prenumerata wspólnoty
zapisy do 20 września
na poczcie i u listonosza

Nowa dyrektor ZS w Adamowie
Sylwia Żelazowska
strona 5

strona 24

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota łukowska
lukow.24wspolnota.pl
7 - 13 września 2021 r. ■ nr 36 (868) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

Dożynki w gminie Łuków

▪ ŁUKÓW ▪ STOCZEK ▪ ADAMÓW ▪ KRZYWDA ▪ SEROKOMLA ▪ STANIN ▪ TRZEBIESZÓW ▪ WOJCIESZKÓW ▪ WOLA MYSŁOWSKA

Stan wyjątkowy już w sąsiednim powiecie. Jak się zachować?

Lista obostrzeń i miejscowości, w których obowiązują.

STR. R4/R5

Strażacy z Celin z nowym sprzętem

STRONA 22

Dostali elektroniczne flary

ŁUKÓW Druga linia miejskiego autobusu. Zobacz trasę

STRONA 3

Władysław Mika rezygnuje z pracy w Zarządzie Powiatu

Długoletni samorządowiec jako podwód wskazał problemy zdrowotne.

STRONA 4

Tragedia w Łukówcu. Nie żyją mieszkańcy dwóch powiatów

S. R1

R E K L A M A

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

IVP MEDIA PROJEKT
BOSCH
JUNKERS
PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO
• INSTALACJE GAZOWE
• INSTALACJE C.O.
• KOTŁY GAZOWE
Łukasz Borkowski
Jeziory 1B
21-400 Łuków
501 410 277
mediaprojekt.lukow.pl
mediaprojekt.lukow@gmail.com

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 731 601 275
• dojazd • zaświadczenie • gotówka

Alma Mater
Pok. zał. 1989
Szkoła Języków Obcych
Łuków
ul. 11 Listopada 12
tel. 694 477 349
Przełom w edukacji
Zapraszamy na zajęcia XXI wieku
Magiczny dywan
Hello Alma Mater
I'm EMYS

KAMIEŃ OZDOBNY
polski i grecki
WĘGIEL · PELLET · EKOGROSZEK
/Skład-opałuKamień-Ozdobny-ŁUKÓW
tel. 668-822-941 / 25-753-19-93
ul. Warszawska 83 B, Łuków

MAR-KAR
URZĄDZENIA WYSOKOCIŚNIENIOWE NOWE I UŻYWANE
SPRZEDAŻ - SERWIS - WYPOŻYCZALNIA
KÄRCHER
kränzle
Nilfisk
VIPER
WĘŻE HYDRAULICZNE: PRODUKCJA - NAPRAWA
21-400 Łuków, Al. Tadeusza Kościuszki 18
Tel. 25 798 79 69, 501 718 593, 501 718 594
www.karcher.lukow.pl

SZKOŁA POLICEALNA
MEDYCZNE STUDIUM ZAWODOWE
im. JANUSZA KORCZAKA W ŁUKOWIE
Posiadamy własny internat oraz stołówkę
- Technik farmaceutyczny
- Technik dentystyczny
- Technik masażysta
- Technik usług kosmetycznych
- Higienistka stomatologiczna
- Terapeuta zajęciowy
- Opiekun medyczny
- Opiekunka dziecięca
- Technik sterylizacji medycznej
- Technik BHP
- Technik elektroniki i informatyki medycznej NOWOŚĆ
- Podolog NOWOŚĆ
- Asystent osoby niepełnosprawnej
Informacje
tel. 25 798 26 39
www.mszlukow.pl

N 2676
ISSN 2083-2818

eprasa.pl 1742148150

TYGODNIK LOKALNY wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Łukasz Prusak
prusak@24wspolnota.pl
660 661 093

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaita@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygielska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

24 ŁUKÓW
24wspolnota.pl

Wędkarze powalczą o Puchar Burmistrza Łukowa

ŁUKÓW Na zawody, które odbędą się w niedzielę, 12 września, na dużym zbiorniku Zimna Woda w Łukowie zapraszają Stowarzyszenie Europejski Ruch Aktywizacji Społecznej ERAS, Polski Związek Wędkarski Łuków Kolejarz, Feeder Team Łuków: Ireneusz Omelańczuk, Marek Kowalski i Marian Staniak organizują przy wsparciu partnerów: Miasta Łuków, Stowarzyszenia Alternatywa dla Łukowa.

Zawody Wędkarskie o Puchar Burmistrza Miasta Łuków będą się odbywały metodą gruntową (klasyczny feeder i Method feeder), w dwóch kategoriach: Senior i Junior. Nagrody przewidziane dla miejsc I-VI, w tym za największą złowioną rybę zawodów. Organizator zapewnia posiłek przed i po zakończeniu zawodów. Za obsługę techniczną i organizacyjną zawodów będzie brała udział młodzież z Ochotniczego Hufca Pracy w Łukowie.

HARMONOGRAM ZAWODÓW:
6.00 - zbiórka (przy grillach)
6.30 - losowanie stanowisk
7.00 - śniadanie i rozejście się na stanowiska
8.20 - nęcenie
8.30-13.00 - łowienie
13.00-14.00 - ważenie ryb (praca komisji sędziowskiej)
14.30 - ogłoszenie wyników i wręczenie pucharów, posiłek

Zasady i regulamin łowienia będą przedstawione na rozpoczęciu zawodów. Zapisy na zawody pod numerem 502 611 773. Na tę chwilę lista uczestników jest już pełna, ale można zapisywać się na tzw. listę rezerwową (gdyby ktoś np. zrezygnował z uczestnictwa).

Nieodpłatna działalność w Lokalnym Centrum Animacji Społecznej

ŁUKÓW Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łukowie informuje o możliwości nieodpłatnego udostępnienia pomieszczenia o pow. 35,26 m² (bez wyposażenia), usytuowanego w Lokalnym Centrum Animacji Społecznej, położonego na terenie Kompleksu Rekreacyjnego Zimna Woda w Łukowie przy ul. Wypoczynkowej 5, w celu prowadzenia nieodpłatnej działalności na rzecz mieszkańców miasta Łuków – III kwartał do dnia 30.09.2021 r. Terminy udostępnienia pomieszczenia do uzgodnienia. Decyduje kolejność zgłoszeń. Szczegółowe informacje oraz projekt umowy - w sekretariacie OSiR, Browarna 63, tel. 25 798 23 86.

Jetro Cinema Summer 2021: „The Florida Project"

ŁUKÓW W cyklu Jetro Cinema Summer w piątek 10 września o godz. 20:30 w Amfiteatrze w Parku Miejskim zostanie wyświetlony film „The Florida Project". Ten dramat produkcji USA miał premierę w maju 2017 r. OPIS: Moonee ma sześć lat i zawadiacki uśmiech, a dni spędza poza domem z paczką przyjaciół. Dom w ich przypadku oznacza motel Magic Castle. Mała rozrabiaka, razem ze swoją zbuntowaną mamą, Halley, układają sobie życie w niezwykłym miejscu, w którym przyszło im mieszkać.

Sponsorem tytularnym cyklu jest firma JETRO KAROL WALO.

Będą łowić i dbać o zalew

ŁUKÓW Wędkarze chcący spędzić czas nad zalewem Zimna Woda, będą mogli bez żadnych przeszkód oddawać się swojej pasji. W Centrum Animacji Społecznej nad zalewem podpisana została umowa dzierżawy zbiornika z PZW Okręg Lublin, na mocy której wędkarze również będą dbać o Kompleks Rekreacyjny & Wake Park Zimna Woda. Ponadto ich obecność w żaden sposób nie będzie wpływać na funkcjonowanie obiektu dla wypoczywających. Umowę w imieniu zarządcy obiektu OSIR podpisał z wędkarzami dyrektor Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łukowie Marek Żurawski

Zapisz dziecko na tańce w ŁOK-u

W Łukowskim Ośrodku Kultury od 6 września można zapisać dzieci i młodzież na zajęcia taneczne.

W ramach ŁOK Dance Factory mają działać cztery grupy wiekowe: 4-6 lat, 7-11 lat, 12-15 lat oraz 16+.

Zajęcia będą odbywać się w poniedziałki i środy w następujących godzinach: 4-6 lat: 16.00-16.45; 7-11 lat: 17.00-18.00; 12-15 lat: 18.15-19.15 oraz 16+: 19.15-20.15. Więcej informacji o zajęciach można uzyskać pod numerem telefonu 665 459 501.

Wystawa malarstwa Doroty Panasiuk

ŁUKÓW Prace autorstwa Doroty Panasiuk będzie można oglądać na wystawie pt. „Dzisiaj - Jestem" od 10 września do 8 października w Galerii PROwizorium Łukowskiego Ośrodka Kultury. To trzecia wystawa malarstwa Doroty Panasiuk. Ostatnia miała miejsce dwa lata temu, również we wrześniu. Te dwa lata to pamiętny czas, trudny dla wszystkich. Również dla artystki był niełatwy, niezrozumiały, pełen pytań bez odpowiedzi. Jak sama twierdzi wywołał w niej szereg zróżnicowanych emocji, skłaniających do refleksji, a zarazem do twórczej ekspresji. Zbiór prac, które powstały w tym czasie ukazuje przemiany w samoświadomości autorki oraz to jak ogromną wartość ma każda chwila w naszym życiu. Ekspozycja dostępna będzie dla odwiedzających galerię od 10 września, kiedy to odbędzie się wernisaż (godz. 18.30), do 8 października 2021 r.

R E K L A M A

APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

KARDIODIABETOLOG
SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna", Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: **693 870 894**

STOMATOLOG
KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%
ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA
RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY
GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI
UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989, Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY
NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT
POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE
HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE
DENTYSTA: Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA
Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Obiady na wynos Zielony Gaj 500 398 889

eprasa.pl 1742148150

Linia Ł2 miejskiej komunikacji pięć dni w tygodniu

ŁUKÓW W środę, 1 września, ruszyła nowa linia pilotażowej komunikacji miejskiej w Łukowie. Linia Ł2 kursować będzie od poniedziałku do piątku.

Linia Ł2 zastąpi kursującą w okresie wakacyjnym nad zalew Zimna Woda linię Ł1. Usługę realizować będzie PKS w Łukowie.

Od rana do wieczora

Pierwszy kurs z ul. Wereszczakówny w kierunku Dworca PKP zaplanowano o godz. 5:15. Ostatni autobus będzie natomiast odjeżdżać z dworca o godz. 21:50. Odjazdy autobusów zostały zaplanowane w taki sposób, aby być dopasowanymi do rozkładu jazdy wybranych pociągów z i do Łukowa.

Pilotażowa, bezpłatna komunikacja miejska skomunikuje południową część miasta z dworcem kolejowym przy ul. Dworcowej, umożliwiając tym samym dotarcie na wybrany pociąg. Autobusy na linii Ł2 kursować będą od poniedziałku do piątku, a ich trasa będzie pokrywać się częściowo z przebiegiem Linii Ł1.

Przebieg linii Ł2 (przystanki na trasie w kierunku Dworca PKP): Werszczakówny, Kiernickich, 700-lecia (os. Sienkiewicza), Partyzantów (przy rondzie), Partyzantów (Straż Pożarna), Piłsudskiego (Plac Narutowicza), Kościuszki (Zespół Szkół nr 1), Kościuszki (Polonia), Dworzec PKP.

Dla pracujących i uczniów

- Tworząc ten nowy rozkład jazdy szczególną uwagę zwróciliśmy na to, aby ten autobus z rana dowoził na PKP osoby, które wyjeżdżają z miasta i również niejednokrotnie jest tak, że ten autobus czeka, aż któryś z pociągów przyjedzie i zabiera tych pasażerów, którzy przyjechali do miasta. Ale również większa koncentracja autobusów jest po godzinie siódmej, przed godziną ósmą, aby uczniowie szkół mogli autobusem do nich dojechać – mówi burmistrz Łukowa Piotr Płudowski.

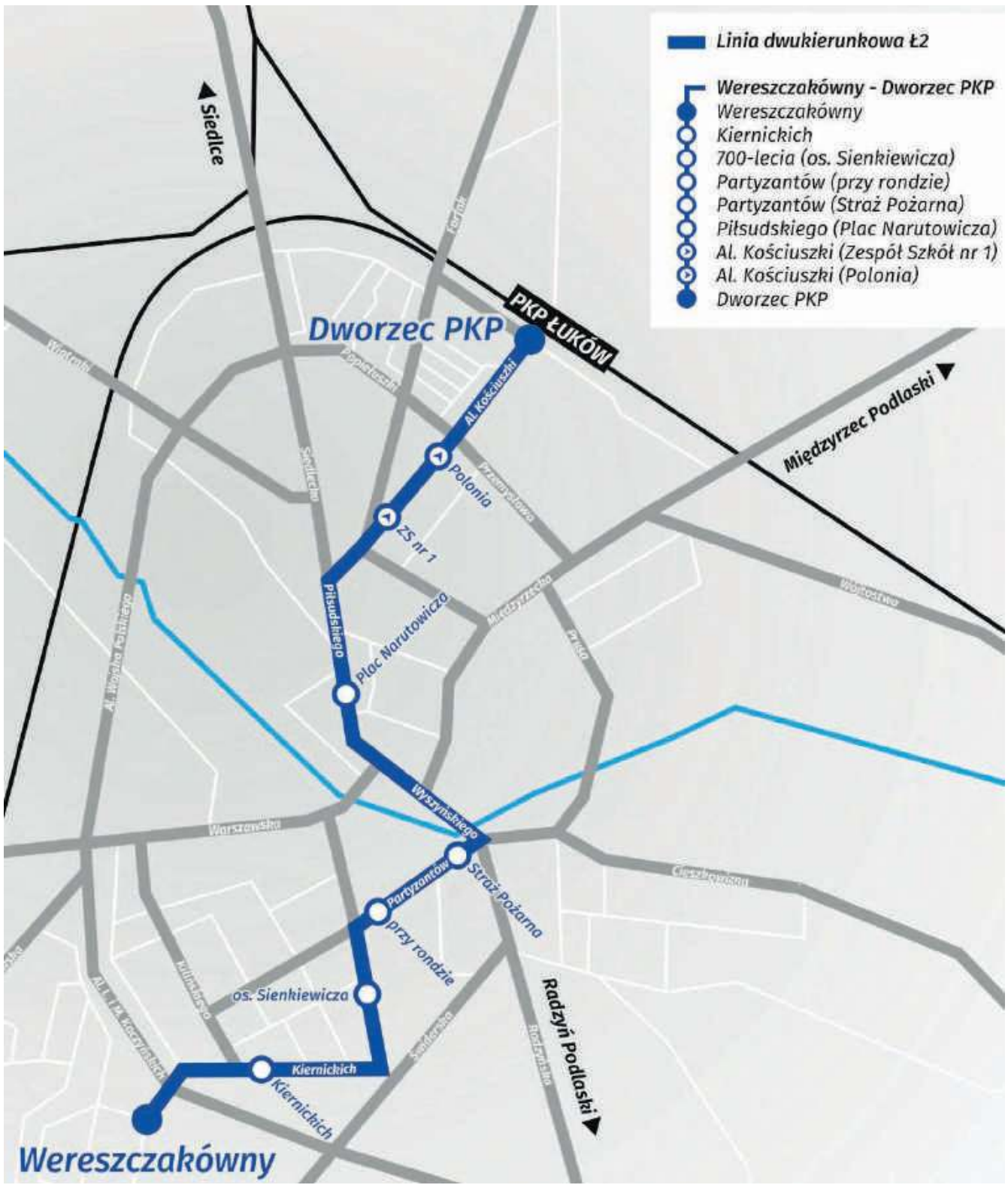

Przebieg dwukierunkowej linii autobusu miejskiego Ł2 w Łukowie. Trasa od ul. Wereszczakówny do dworca PKP

Może na stałe?

Jeśli chodzi o uwagi mieszkańców, że autobus byłby potrzebny także w innych częściach miasta, np. na ulicy Łapiguz burmistrz wyjaśnia:

- Jako miasto do końca roku jesteśmy związani umową z powiatem (właścicielem PKS Łuków), to jest 15 kursów dziennie i dzisiaj nie może być tych kursów więcej. Natomiast ja sygnały i sugestie mieszkańców, o tym, że jeszcze gdzieś ten autobus powinien jechać przyjmuję jako dobrą monetę, jako wolę, aby ta komunikacja u nas w Łukowie pozostała na stałe i jeszcze się rozwijała. Otrzymałem wiele sygnałów, że komunikacja jest potrzebna na ulicy Łapiguz. Zgadzam się z tym. Będę robił wszystko, żeby rozwój komunikacji również poszedł w tym kierunku, czy to w obrębie tej trasy, czy kolejnej trasy komunikacji w obrębie naszego miasta – tłumaczy Płudowski.

Fot. Łukasz Prusak

Piotr Płudowski
burmistrz Łukowa

KOMUNIKACJA NA ŁAPIGUZIE

- Otrzymałem wiele sygnałów, że komunikacja jest potrzebna na ulicy Łapiguz. Zgadzam się z tym. Będę robił wszystko, żeby rozwój komunikacji również poszedł w tym kierunku

Linia Ł1 w weekendy

Jeśli chodzi o kursowanie linii Ł1 komunikacji miejskiej w Łukowie, to autobusy kursować będą na linii Wereszczakówny - Zalew Zimna Woda jedynie w soboty, niedziele oraz dni świąteczne. Trasa linii Ł1 się nie zmienia. Zmieniają się natomiast godziny i dni kursowania tejże linii. Od 1 września podstawową linią komunikacji jest linia Ł2 (Wereszczakówny - Dworzec PKP).

Linia Ł1 kursować będzie w weekendy: 11-12 września, 18-19 września, 25-26 września, 2-3 października, 9-10 października 2021 r. Ograniczona zostaje także liczba kursów. Godziny odjazdów autobusów dla poszczególnych tras znaleźć można na stronie internetowej Miasta Łuków.

R E K L A M A

R E K L A M A

eprasa.pl 1742148150

Władysław Mika odchodzi z Zarządu Powiatu. Musi zająć się swoim zdrowiem

Władysław Mika złożył rezygnację z funkcji członka Zarządu Powiatu Łukowskiego, o czym poinformował podczas ostatniej sesji Rady Powiatu Łukowskiego.

Radni powiatowi obradowali 30 sierpnia. Na zakończenie posiedzenia Władysław Mika wygłosił oświadczenie, w którym powiedział o rezygnacji z pracy w Zarządzie Powiatu i Starostwie Powiatowym. Podał powody rezygnacji.

- Życie płynie i niesie ze sobą różne niespodzianki, akurat w mojej sytuacji przyniosła niemiłą niespodziankę, niespodziewanie zachorowałem na ciężką chorobę. Efektem tego jest kilkumiesięczny pobyt na zwolnieniu lekarskim. Przede mną kolejne zabiegi chirurgiczne, które wierzę, że pozwolą na dalsze trwanie. Oby w dobrej kondycji. Niestety na dzisiaj moja sytuacja i moje siły nie pozwalają na pełnienie obowiązków, które do tej pory były mi przypisane. W związku z tym chciałem państwu oświadczyć, że z dniem jutrzejszym rezygnuję z pełnienia funkcji członka Zarządu Powiatu Łukowskiego. Podjąłem również decyzję i prośbę na ręce pana starosty o rozwiązaniu umowy o pracę z dniem 1 września. Będę musiał całą swoją energię, wszystkie swoje siły poświęcić na próby ratowania mojego zdrowia i życia – powiedział Władysław Mika.

Długi staż samorządowca

Samorządowiec z wieloletnim doświadczeniem wyznał, że miał ostatnio dużo czasu na refleksje dotyczące swojego życia, leżąc na łóżkach szpitalnych i przebywając na zwolnieniu.

- Właściwie wszystko szło zgodnie z moim z moimi potrzebami i poglądami, za wyjątkiem tego ostatniego wątku, a więc choroby. Tego nikt nie zaplanuje, ona sama przyszła. Chcę Państwu powiedzieć, że ogólnie jestem spełniony jako mieszkaniec Ziemi Łukowskiej, jako aktywny przedstawiciel różnego rodzaju szczebli samorządowych. Przepracowałem ponad 25 lat na odpowiedzialnych stanowiskach, jako naczelnik gminy Krzywda, bo jeszcze wtedy wójtów nie było, jako członek Zarządu Powiatu odpowiedzialny za poważny dział jak oświata, no i 12 lat poświęciłem na rzecz kierowania gminą Wola Mysłowska – wyliczał.

Powiedział, że większość zaplanowanych rzeczy udało mu się zrealizować na piastowanych stanowiskach i przez ponad 20 lat aktywnej pracy samorządowca pozostawić trwały ślad na Ziemi Łukowskiej, z czego jest dumny.

- Cieszę się, że na swojej drodze spotkałem wielu znakomitych ludzi, często obcych, którzy stawali się później przyjaciółmi, pomagając mi w realizacji założonych celów. Myślę, że sukcesem również jest to, że na tej swojej drodze pracy zawodowej spotkałem niewielu „przeszkadzaczy", a więc osób mi przeciwnych. Owszem zdarzali się krytykujący, ale poważna, odpowiedzialna krytyka, to jest rzecz budująca i mobilizująca.

Udana współpraca

Dodał, że warta podkreślenia jest również wzajemna dobra współpraca z wieloma osobami.

- Nie sposób dzisiaj wymienić z imienia i nazwiska tych wszystkich osób... A niektórzy są już w zaświatach. A byli to wspaniali ludzie, jak chociażby nasz przyjaciel radny Jan Ponikowski i Wiktor Jabłoński. Podziękować należy przede wszystkim żyjącym jeszcze dzisiaj moim współpracownikom i przyjaciołom – mówił.

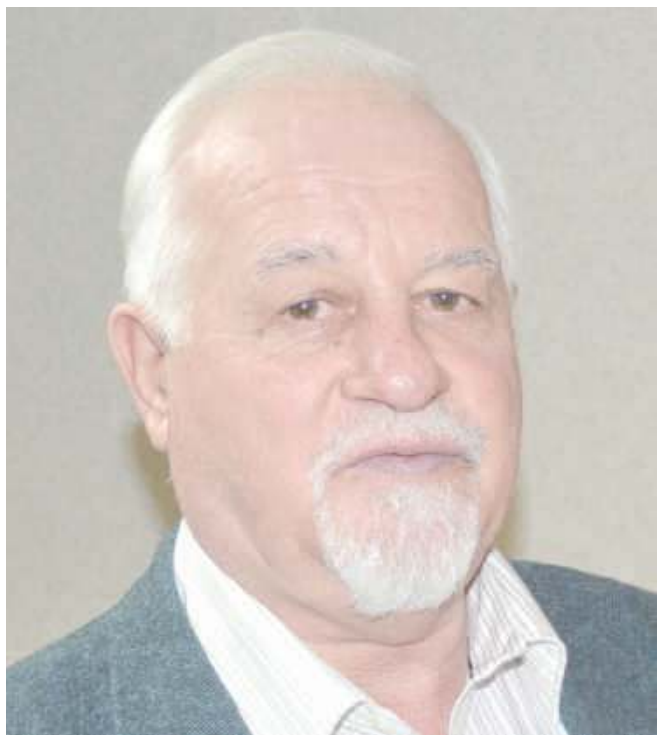

Władysław Mika podkreślił, że na ile siły mu pozwolą będzie pełnił w dalszym ciągu funkcję radnego Rady Powiatu

Dziękował za współpracę dyrektorom szkół średnich i wójtom, pracownikom Starostwa Powiatowego, kierownikom jednostek podległych starostwu, dyrektorom powiatowych muzeów, a także dyrektorowi ZDP Stanisławowie Sokołowi, od którego uczył się, jak powinny być budowane drogi. Za wspaniałą współpracę na ostatnim zawodowym stanowisku jako naczelnik Wydziału Administracyjno-Gospodarczego w starostwie dziękował Zarządowi Powiatu i staroście.

- Ja wiem, że niektórzy się śmiali, że Mika zszedł na psy, bo zajmuje się zakupem papieru toaletowego. A przecież papier toaletowy to rzecz pierwszej potrzeby i ja nie traktuję tego jako dyshonor, że dokonywałem takich zakupów,"w cudzysłowie", bo to nie ja kupowałem ten papier, ale trzeba było również tego typu rzeczy rozwiązywać – podsumował.

Na zakończenie podkreślił, że na ile siły mu pozwolą, będzie pełnił w dalszym ciągu funkcję radnego Rady Powiatu i pozostaje do dyspozycji starosty i przewodniczącego Rady Powiatu.

- Wszystkim, którzy na mojej drodze zawodowej stanęli serdecznie dziękuję – zakończył.

Podziękowania i słowa wsparcia

Karol Ciołek, przewodniczący Rady Powiatu tak skomentował wypowiedź Władysława Miki:

- Bardzo dziękuję za wygłoszenie tego poruszającego, żeby nie powiedzieć - wzruszającego oświadczenia. Chyba wyrażę uczucia wszystkich Państwa tutaj obecnych, jeśli przede wszystkim skieruję do Ciebie Władku szczere życzenia jak najszybszego powrotu do zdrowia. Bardzo dziękuję za Twoją pracę na rzecz społeczności lokalnej, kiedy to opierałeś się na swojej wiedzy, ogromnym doświadczeniu, dziękuję ci za Twoje poczucie humoru, które niejednokrotnie potrafiło rozładować jakiś bardzo napięte sytuacje.

Za znakomitą współpracę podziękował także starosta Dariusz Szustek i dodał, że liczy na nią w przyszłości.

- Nadal będziemy oczekiwać Twojego wsparcia, Twoich rad i doświadczeń.

Boisko przy „Kościuszce" odnowione

ŁUKÓW Przy Liceum Ogólnokształcącym im. T. Kościuszki w Łukowie wykonano prace remontowe nawierzchni poliuretanowej boiska sportowego. Prace obejmowały uzupełnienie nawierzchni, natrysk murów oporowych, malowanie linii. Powiat Łukowski przeznaczył na to zadanie 75 tys. zł.

.

Zimna Woda w nowych godzinach

ŁUKÓW Od początku września zmieniły się godziny funkcjonowania wypożyczalni kajaków i rowerów wodnych oraz wyciągu nart wodnych i wakeboardu. Z atrakcji tych można skorzysta w dni: poniedziałek-piątek (16.00-18.00) oraz sobota-niedziela (14.00-18.00).

.

R E K L A M A

eprasa.pl 1742148150

Nowa dyrektor ZS w Adamowie

GMINA ADAMÓW Zespół Szkół im. Gen. Franciszka Kamińskiego ma nowego dyrektora. Od 1 września funkcję dyrektora placówki pełni Sylwia Żelazowska – znana m.in. jako nauczyciel matematyki, a w przeszłości dyrektor Gimnazjum w Adamowie. Władze gminy podziękowały również ustępującemu dyrektorowi szkoły Jarosławowi Szczepaniakowi za trud włożony w rozwój szkoły. Od początku roku szkolnego 2021/2022 funkcję organu prowadzącego dla ZS w Adamowie pełni Powiat Łukowski. Gmina Adamów zapewni pełną współpracę dla dobra Zespołu Szkół.

Jarosław Szczepaniak, były dyrektor ZS w Adamowie, nowa dyrektor ZS w Adamowie Sylwia Żelazowska i wójt gminy Adamów Karol Ponikowski

NEKROLOGI

Paweł Wereszczyński, 41 lat
zm. 11 sierpnia, Łuków

Marian Kuśmierowski, 84 l.
zm. 15 sierpnia, Łuków

Janina Sopulska, 95 lat
zm. 17 sierpnia, Trzebieszów

Kazimierz Gromada, 81 lat
zm. 23 sierpnia, Jedlanka

Robert Kopeć, 38 lat
zm. 25 sierpnia, Tuchowicz

Kucharska Krystyna, 64 l.
zm. 25 sierpnia, Jeleniec

Tomasz Skwarek, 47 lat
zm. 26 sierpnia, Radoryż K.

Danuta Olszewska, 96 lat
zm. 27 sierpnia, Dąbie

Kazimierz Sobczak, 91 lat
zm. 27 sierpnia, Szczałb

Tomasz Rudzki, 54 lata
zm. 28 sierpnia, Radoryż

Ryszard Gryczka, 86 lat
zm. 30 sierpnia, Łuków

HADES Łuków
Tel. 25 798 61 56

Muzeum Regionalne w Łukowie czasowo nieczynne

ŁUKÓW Z powodu prac remontowych budynku dawnego Konwiktu Szaniawskich (siedziby Muzeum Regionalnego w Łukowie), które prowadzone są obecnie od strony ul. Piłsudskiego - wymiana schodów, drzwi wejściowych, roboty ziemne, prace polegające na przycieraniu i uzupełnianiu ubytków elewacji, generujące silne zapylenie, Muzeum Regionalne okres ok. 2-3 tyg. będzie tymczasowo niedostępne dla zwiedzających.

Muzeum zyska też nowe okna, przebudowę kominów, odwodnienie, nowe ogrodzenia od strony ul. Konwiktorskiej, kostkę wokół budynku.

Prace wykonuje firma remontowo-budowlana Dan-bud. Koszt renowacji elewacji budynku Muzeum Regionalnego w Łukowie wraz z wymianą okien wynosi 996 tys. zł.

R E K L A M A

DDD
DOBRE DLA DOMU
PODŁOGI ŚCIANY DRZWI
Łuków, Siedlecka 10A
tel.:600 601 660, www.ddd.com.pl
Znajdź nas na Facebooku

R E K L A M A

ST STOLARKA
PRODUCENT
OKIEN PCV I ALUMINIUM
- okna, drzwi, witryny, fasady
- rolety, moskitiery
ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków
25 755 30 75, 535 853 786

elbud
NOWE OSIEDLE - ŁUKÓW - UL. ZAGRODOWA
SPRZEDAŻ MIESZKAŃ - ŁUKÓW - UL. ŁAPIGUZ 98 - TEL. 25 798 54 56, 886 557 400

FUH RESŁAW
buduj z nami!
GÓZD 2A
MATERIAŁY BUDOWLANE
WRZEŚNIOWA PROMOCJA
TYNK SILIKONOWY 25KG
135zł
608 410 646, 790 744 468

ZAKŁAD POGRZEBOWY
A i G KRUCZYŃSCY
DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU
niskie ceny
TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA, PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE
21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

KAMIENIARSTWO
GŁASEK
BLATY KUCHENNE, PARAPETY, SCHODY
NAGROBKI
TUCHOWICZ 16A
TEL. 605 626 165
695 647 400
607 240 032
NAJWIĘKSZY WYBÓR KONKURENCYJNE CENY

eprasa.pl 1742148150

Koszt inwestycji opiewa na 60 mln zł

Bialska Onkologia już działa. Na wzór japoński

Fot.(McM)

Całkowity koszt inwestycji to ponad 60 mln zł

Fot.Maciej Maciejuk

Uroczystego przecięcie wstęgi dokonali m.in. Dariusz Oleński, wojewoda lubelski Lech Sprawka, senator Grzegorz Bierecki

BIAŁA PODLASKA: To jedna z ważniejszych inwestycji w Białej Podlaskiej i tej części regionu. Choć bialska onkologia działa już jakiś czas, 3 września uroczyście przecięto wstęgę. - Ten ośrodek to szybsza i łatwiejsza diagnostyka, profilaktyka oraz proces leczenia - podsumował wojewoda lubelski Lech Sprawka.

Bialski szpital, kierowany jeszcze przez dyrektora Dariusza Oleńskiego, nawiązał kilka lat temu współpracę ze szpitalem św. Łukasza w Tokio. Wówczas zaplanowano, aby na 500 mkw. powstała Bialska Onkologia, utworzona na wzór japońskich pracowni. Budowa ośrodka trwała dwa lata. Całkowity koszt inwestycji to ponad 60 mln zł.

Ogromne znaczenie

- Dzięki utworzeniu ośrodka zwiększone zostały możliwości hospitalizacji pacjentów, jak również poprawił się komfort ich pobytu - mówi Magdalena Us, rzecznik bialskiego szpitala.

Sale łóżkowe są maksymalnie dwuosobowe. Każda posiada toaletę oraz łazienkę z prysznicem. Budynek wyposażony jest w system centralnej klimatyzacji.

- Dzięki wysokiej klasy sprzętowi diagnostycznemu (rezonans magnetyczny, mammograf cyfrowy, sprzęt endoskopowy, aparat RTG) możliwe jest zarówno poprawienie jakości wykonywanej diagnostyki, ale również zwiększenie możliwości i dostępności do badań profilaktycznych i przesiewowych - podkreśla rzecznik szpitala.

Kompleksowa opieka

Potrzeba powstania ośrodka Bialska Onkologia wynika z położenia Białej Podlaskiej. Na mapie województwa na południu jest Zamość, w centrum Lublin, zaś na północy Biała Podlaska.

- Skala problemu chorób nowotworowych wciąż wzrasta. Widać ogromny wzrost hospitalizacji spowodowanych chorobami onkologicznymi. Obecnie bialska placówka jest w stanie zapewnić pacjentom kompleksową opiekę onkologiczną - wyjaśnia Us.

Pacjenci nie mogą czekać

Z otwarcia onkologii zadowolony jest Adam Chodziński, dyrektor szpitala.

- Ten moment jest symboliczny, bo Bialska Onkologia już w zasadzie funkcjonuje. Nie mogliśmy sobie pozwolić, żeby tak pięknie wyposażony budynek, gotowy na przyjęcie pacjentów, czekał - mówi dyrektor.

I dodaje, że to jeden z ważniejszych dni w historii placówki. - Zwiększyliśmy o sto proc dostępność pacjentów do łóżek onkologicznych na onkologii klinicznej i hematologii. Powiększyliśmy możliwość przyjmowania pacjentów w poradni onkologicznej. Zakupiliśmy świetny sprzęt do diagnostyki pacjentów - wylicza Chodziński.

Fot.(McM)

Adam Chodziński
dyrektor bialskiego szpitala

- Oczywiście borykamy się z problemami kadrowymi jak każdy szpital w Polsce, ale cieszę się, że są pierwsi lekarze, którzy chcą dołączyć do naszego grona

Maciej Maciejuk

Dramat przy ulicy Kościelnej. Śledztwo przedłużone

PARCZEW: Prokuratura przedłużyła śledztwo ws. tragicznej śmierci małżeństwa z ul. Kościelnej w Parczewie. Postępowanie potrwa co najmniej do końca listopada.

Dramat rozegrał się 31 maja. Policjanci dostali zgłoszenie o zwłokach 60-letniego mężczyzny oraz jego 54-letniej małżonki, znalezionych na jednej z posesji przy ulicy Kościelnej. Okazało się, że nie żyje właściciel jednego z zakładów pogrzebowych i jego żona.

W mediach od razu pojawiły się spekulacje, że przedsiębiorca mógł zabić żonę, a następnie popełnić samobójstwo. Pod koniec lipca przyszły wyniki sekcji zwłok małżeństwa. W przypadku mężczyzny śmierć była spowodowana powieszeniem. Z kolei kobieta miała rany cięte szyi, rany cięte okolicy karku, rany kłuto-cięte na klatce piersiowej i w okolicach przepony. Przyczyną jej śmierci był krwotok spowodowany zadanymi obrażeniami, zwłaszcza zlokalizowanymi na szyi. Prokuratorzy tłumaczyli, że „do zgonu kobiety z pewnością ktoś się przyczynił, a mężczyzna prawdopodobnie się powiesił".

Śledztwo ws. tragedii zostało niedawno przedłużone o kolejne trzy miesiące. – Większość świadków została przesłuchana, ale cały czas trwa analiza dowodów, trzeba zbadać wiele śladów, jakie zostały zebrane na miejscu zdarzenia. Trwa też proces opiniowania przez biegłych – powiedziała w ubiegłym tygodniu Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Grzegorz Rekiel

Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/umowa o pracę
Nauczyciel WOS-u, Ostrówki	327,67 zł/umowa o pracę
Sprzątaczka, Borki	2800 zł/umowa o pracę
Zbieracz grzybów, Radzyń/Montenegro	2800 zł/umowa o pracę
Portier – palacz, Radzyń/GFN	2800 zł/umowa o pracę
Masarz ubojowiec, Wohyń/Zemat	2800 zł/umowa o pracę
Magazynier – kierowca, Wohyń/Zemat	2800 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Kucharz, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Domaszewnica	2800 zł/umowa o pracę
Operator maszyn cukierniczych, Radzyń/drGerard	3000–3800 zł/umowa o pracę
Stolarz, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Wychowawca, nauczyciel grupy żłobkowej, Zabiele	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik ochrony, Radzyń/Karabela	2800 zł/umowa o pracę
Operator obrzynarki, Wygnanów	2800 zł/umowa o pracę
Lider zmiany, Bezwola	4130 zł/umowa o pracę
Spawacz, Turów	2800 zł/umowa o pracę
Pomoc mechanika, Ulan Mały	2800 zł/umowa o pracę
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca - magazynier, Kock	2800 zł/umowa o pracę

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Przedstawiciel handlowy, Terespol	2800 zł/umowa o pracę
Mechanik samochodowy, Jelnica	3500 zł/umowa o pracę
Pracownik remontowo–budowlany, Biała Podl.	2800–3500 zł/umowa o pracę
Operator maszyn drogowych, Biała Podl.	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Nauczyciel biologii, Jelnica	1400 zł/umowa o pracę
Sprzątaczka, Wisznice	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu osobowego, Międzyrzec	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel wspomagający, Rakowiska	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik gospodarczy, Międzyrzec/Memmling Security	1400 zł/umowa o pracę
Pakowacz ręczny, Biała Podl./Wimax PW	2800 zł/umowa o pracę
Doradca klienta, Biała Podl./Serwis Finansowy	2800 zł/umowa o pracę
Konserwator, Biała Podl./ZGL	3000 zł/umowa o pracę
Ślusarz, Sławacinek Nowy/Gala BBG	3450 zł/umowa o pracę
Sortowacz, Biała Podl.	3000 zł/umowa o pracę
Pracownik magazynu, Biała Podl./POL-KRES	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Operator wózka widłowego, Biała Podl./POL-KRES	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Operator maszyn obróbki drewna, Biała Podl./POL-KRES	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Asystent/ka biura inżyniera, Wóla Dobryńska/Intertek Poland	4500 zł/umowa o pracę
Przedstawiciel handlowy, Sławacinek Nowy/Gala BBG	3600 zł/umowa o pracę
Operator CNC, Sławacinek Nowy/Gala BBG	4000 zł/umowa o pracę
Sortowacz materiałów drzewnych, Biała Podl./POL-KRES	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Monter izolacji budowlanych, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Asystent księgowego, Biała Podl./Biuro Rachunkowe Dekret	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Żabce, Małaszewicze, Biała Podl.	2800–2900 zł/umowa o pracę
Mechanik samochodowy, Biała Podl./Czarnecki	3200 zł/umowa o pracę
Instruktor, Biała Podl.	20 zł za godz./umowa o pracę
Kierowca międzynarodowy, Biała Podl.	1400 zł/umowa o pracę
Nauczyciel praktycznej nauki zawodu – pracownia masażu, Biała Podl./Centrum Kształcenia Plejada	30 zł za godz./umowa zlecenie
Nauczyciel angielskiego – pracownia masażu, Biała Podl./Centrum Kształcenia Plejada	30 zł za godz./umowa zlecenie
Stolarz, Biała Podl./Rawood	3500 zł/umowa o pracę
Sprzedawca w branży mięsnej, Janów Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy w serwisie samochodowym, Biała Podl./ATS SERVICE	2800–4000 zł/umowa o pracę
Magazynier, Biała Podl./Vikking KTS	2800–3500 zł/umowa o pracę
Robotnik drogowy, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Elektromechanik/mechanik samochodowy, Biała Podl./ATS SERVICE	2800–5000 zł/umowa o pracę
Kierowca sam. ciężarowego, Biała Podl./Vikking KTS	2800–3500 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji, Międzyrzec	2800 zł/umowa o pracę
Mechanik konserwator, Biała Podl./Vikking KTS	2800–3500 zł/umowa o pracę
Montażysta stolarki otworowej, Biała Podl./Vikking KTS	2800–3500 zł/umowa o pracę
Młodszy technolog, Biała Podl./Vikking KTS	2800–3500 zł/umowa o pracę
Operator maszyn sterowanych numerycznie, Biała Podl./Vikking KTS	2800–3500 zł/umowa o pracę
Operator maszyn cukierniczych, Międzyrzec/drGerard	3000–3800 zł/umowa o pracę

Urząd Pracy Parczew

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Opiekunka w żłobku, Parczew	2800 zł/umowa o pracę
Socjoterapeuta, Parczew/Caritas	1200 zł/umowa zlecenie
Sprzedawca, Kostry	2900 zł/umowa o pracę
Operator wózka widłowego - robotnik placowy, Parczew/Sobianek	3500–4500 zł/umowa o pracę
Operator maszyn produkcyjnych, Parczew/Sobianek	3500–4500 zł/umowa o pracę
Ratownik wodny pływalni, Parczew/SP nr 2	3000 zł/umowa o pracę

eprasa.pl 1742148150

Budował kościoły, pomagał chorym. Ks. infułat Kazimierz Korszniewicz obchodzi 60-lecie posługi kapłańskiej

MIĘDZYRZEC PODLASKI: Minęło 60-lat posługi kapłańskiej międzyrzeckiego księdza infułata Kazimierza Korszniewicza. Przez ten czas udało się wybudować kościoły, pomóc powiatowemu szpitalowi oraz wielu ludziom. - Takiego człowieka jak nasz ksiądz, to szukać nie wiem gdzie - mówi parafianka.

Ks. Kazimierz Korszniewicz urodził się 30 kwietnia 1936 roku w Wohyniu. Pochodzi z rodziny chłopskiej. W swojej rodzinnej miejscowości ukończył szkołę podstawową, a w Siedlcach Gimnazjum Biskupie oraz studia filozoficzno-teologiczne w Seminarium Duchownym. 11 czerwca 1960 roku uzyskał święcenia kapłańskie.

Po ukończeniu studiów specjalistycznych w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim otrzymał tytuł magistra teologii. Od 28 sierpnia 1973 roku był proboszczem parafii św. Józefa w Międzyrzecu Podlaskim. Prowadził działalność charytatywną – kuchnię dla potrzebujących.

Wiele inicjatyw

Z jego inicjatywy wybudowano Kaplicę mszalną w Żabcach, a także kościoły w Maniach, Krzewicy, kościół Chrystusa Króla w Międzyrzecu Podlaskim. Przy tych świątyniach powstały nowe parafie.

Duchowny jest pomysłodawcą budowy wielu pomników i postumentów w mieście. Pełniąc obowiązki proboszcza parafii Św. Józefa w Międzyrzecu Podlaskim, sprawował urząd Wikariusza Generalnego Diecezji Siedleckiej przez okres trzech lat.

Ksiądz Korszniewicz to także kapelan Rejonowego Szpitala w Międzyrzecu Podlaskim, inicjator i przewodniczący Fundacji na rzecz ochrony Miejskiego Szpitala i Służby Zdrowia, członek honorowego Związku Sybiraków oraz Związku Więźniów Politycznych okresu stalinowskiego.

Prestiżowe odznaczenia

Odznaczony godnością Kanonika Gremialnego Kapituły Katedralnej w Siedlcach, a także godnościami papieskimi: Prałata Jego Świętobliwości Jana Pawła II i Protonotariusza Apostolskiego, czyli Infułata, co stanowi najwyższą godność, jaką może otrzymać kapłan.

Tytuł Honorowego Obywatela Miasta Międzyrzec Podlaski otrzymał 30 października 1997 r. w dowód uznania za działalność społeczną i szczególne zasługi dla miasta.

Obchody 60-lecia posługi

W niedzielę, 5 września, miały miejsce uroczystości związane z 60-leciem posługi kapłańskiej księdza infułata. Najpierw odbyła się specjalna konferencja popularno-naukowa pt. „Prawa człowieka w nauczaniu papieża Jana Pawła II".

Później uroczystość przeniosła się do kościoła św. Józefa, gdzie biskup Kazimierz Gurda odprawił mszę św.

Potem w szpitalu powiatowym odsłonięto tablicę upamiętniającą jubileusz duchownego. Na wydarzenie przybyło wielu gości, m.in. wiceburmistrz miasta Paweł Łysańczuk, wicewojewoda lubelski Robert Gmitruczuk, Stanisław Żmijan i wielu innych. Nie zabrakło mieszkańców Międzyrzeca Podlaskiego.

Pomagał potrzebującym

Laudację wygłosił były poseł PSL, Franciszek Jerzy Stefaniuk. Zaznaczył, że występuje jako świadek na pewnym etapie pracy ks. infułata Kazimierza Korszniewicza.

- Jego biografia mogłaby posłużyć do napisania książki. Przez wiele lat ksiądz wydeptał znaczącą ścieżkę, od roku 1973, kiedy niósł pomoc duchową potrzebującym. Tu wprowadził ten zwyczaj, codziennej posługi kapłańskiej. W każdej chwili służył pomocą. Stał się członkiem załogi szpitala. Należało mu się honorarium, którego nie dotknął, przeznaczył je dla szpitala - mówił Stefaniuk.

Być bliżej Boga

Dostojny jubilat przypominał, że do Międzyrzeca, przyszedł w intencji służby Bogu i ludziom.

- Budowałem świątynie, aby ludzie byli bliżej Boga i Kościoła, żeby to był żywy Kościół. Bo Kościół jest miejscem liturgii uwielbienia Boga i sprawowania sakramentalnych posług. Uświęcenia i zbawienia - podkreślił.

Dla księdza infułata ważny jest też jest szpital. Zawsze widział go jako sanktuarium życia, miejsce ratowania życia, ale też cierpienia.

- Szpital dla mnie był tym miejscem, gdzie wielu odchodziło z tego świata, przekraczając próg nadziei życia wiecznego. Biegałem do szpitala zawsze i w dzień, i w nocy. A wzywali często, bo ludzie wtedy byli pobożniejsi. Pierwsza, druga w nocy. I ta posługa była doceniana - opowiadał ksiądz infułat Korszniewicz.

Udało się uratować szpital, który miał być zamknięty.

- Stało się to przy pomocy ludzi dobrej woli. Co więcej, dało się go rozbudować. Zbudowano blok operacyjny, za to Bogu niech będą dzięki. Nie robiłem tego dla poklasku, nie spodziewałem się, że nastąpi chwila, że będą mi dziękować. Robiłem to dla chwały Bożej i w służbie człowiekowi - dziękował jubilat.

Fot.(McM)

Odsłonięto pamiątkową tablicę ks. infułata za zasługi dla międzyrzeckiego szpitala

Fot.(McM)

Ks. infułat Kazimierz Korszniewicz otrzymał odznakę za zasługi dla zdrowia od ministra Adama Niedzielskiego. Wręczał ją wicewojewoda lubelski Robert Gmitruczuk

Fot.(McM)

Uroczysta msza św. w intencji ks. infułata

Ks.infułat Kazimierz Korszniewicz
Cokolwiek czyniłem, czyniłem dla chwały Bożej

Upamiętnienie zasług

Starosta bialski, jeden z organizatorów obchodów jubileuszu, w rozmowie ze „Wspólnotą" podkreślał, że ks. infułat przez wiele lat pełnił w szpitalu funkcję kapelana społecznie.

- Bardzo aktywnie włączał się w rozwój szpitala. Uznaliśmy, że upamiętnienie zasług tego człowieka wymaga tablicy pamiątkowej. Cieszę się, że dziś mogliśmy poprzedzić to konferencją naukową, że udało się sfinalizować to przedsięwzięcie - mówił Mariusz Filipiuk.

Pani Sabina, mieszkanka Międzyrzeca Podlaskiego, uważa, że ks. infułat Korszniewicz jest „złotym człowiekiem".

- Pomógł mi w życiu bardzo dużo. Kiedy mama chorowała na raka, codziennie przychodził do niej do szpitala. Takiego człowieka jak nasz ksiądz, to szukać nie wiem gdzie. On nie patrzy na pieniądze, tylko kocha ludzi, mogę to powiedzieć z ręką na sercu. Bardzo szanuję tego człowieka - mówi wdzięczna międzyrzeczanka.

Maciej Maciejuk

Fot.(McM)

W ramach obchodów 60-lecia posługi księdza infułata miała miejsce uroczysta msza św., której przewodził bp. Kazimierz Gurda

Fot.(McM)

Nie brakowało wielu podziękowań od władz samorządowych, jak i od mieszkańców

Mariusz Filipiuk, starosta bialski
Ks. infułat wynagrodzenie szpitalne przekazywał na cele fundacji, która została utworzona, gdy szpital miał kłopoty finansowe

Franciszek Stefaniuk
Ksiądz Infułat w każdej chwili służył pomocą, był na każde wezwanie

Bp Kazimierz Gurda
Był wszędzie tam, gdzie trzeba było pomóc potrzebującym. Jest człowiekiem niosącym nadzieję

R E K L A M A

MALOWANIE PROSZKOWE
PIASKOWANIE
- konstrukcje metalowe, felgi, części samochodowe
- przęsła ogrodzeniowe
- naczepy, ramy ciężarówek
- maszyny rolnicze
- kamień, drewno, marmur
- elewacje, usuwamy graffiti

ZAWADKI 29
509 472 300

WULKANIZACJA
PROSTOWANIE I POLEROWANIE FELG
- wulkanizacja
- prostowanie felg stalowych i aluminiowych
- polerowanie felg aluminiowych
- wymiana i wyważanie opon

ZAWADKI 29 518 765 795

eprasa.pl 1742148150

Z kranów popłynęła czysta woda dopiero w niedzielę wieczorem

Opole Lubelskie sparaliżowane. 10 tys. mieszkańców pozbawionych czystej wody, odwołane wesela, zamknięte piekarnie

Fot.Agnieszka Gołębiowska

Takich kolejek Opole Lub. nie widziało od dawna. Punkt poboru wody pitnej przy ul. Kraszewskiego początkowo był oblegany, później sytuacja się unormowała i wodę można było dostać bez czekania

Fot.Agnieszka Gołębiowska

W czwartek, 2 września pracownik OPK na parkingu przy ul. Fabrycznej w Opolu Lub. na bieżąco zaopatrywał mieszkańców w wodę

Z miejscowych sklepów masowo zaczęła znikać woda, mieszkańcy najchętniej kupowali tę w 5-litrowych butelkach.

Strażacy z OSP rozwozili wodę butelkowaną osobom starszym, przewlekle chorym czy niepełnosprawnym

Fot.Agnieszka Ciekot

Henryk Piłat,
prezes Opolskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego

- Dziękuję zaprzyjaźnionym gminom, ich gospodarkom komunalnym za wypożyczenie cystern. Będziemy jeździć z wodą, dopóki będzie taka potrzeba. Uważam, że na skażenie wody duży wpływ miały ostatnie intensywne opady deszczu, ale też nielegalne łączenie studni prywatnych z wodociągami publicznymi. Przepraszamy mieszkańców za wszystkie niedogodności i utrudnienia

POWIAT OPOLSKI: Woda w wodociągu w Opolu i Wandalinie uległa skażeniu. Wykryte zostały bakterie z grupy coli. Około 10 tys. mieszkańców przez kilka dni nie mogło korzystać z wody z kranu, pitna woda dostarczana była beczkowozami.

1 września Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Opolu Lub. poinformował, że woda w miejscowościach: Opole Lubelskie, Wola Rudzka, Niezdów, Grabówka, Jankowa, Zajączków, Wandalin, Ludwików, Białowoda nie nadaje się do spożycia, ponieważ wykryto w niej bakterie z grupy coli. Woda nadawała się tylko do spłukiwania toalet.

Beczkowozy na ulicach

Beczkowozy z wodą pitną już po godzinie 15 w dniu wykrycia bakterii zaczęły kursować po ulicach Opola i okolicznych miejscowościach.

- Pierwszy beczkowóz tuż po godz. 15 został skierowany do Zakładu Karnego w Opolu Lub. - mówił Henryk Piłat, prezes OPK.

Mobilne punkty z wodą pitną stały przy szkołach podstawowych nr 1 i nr 2, na parkingu koło przychodni przy ul. Fabrycznej oraz na ul. Kraszewskiego.

- Informacja o skażeniu wody w Opolu Lubelskim i kilku pobliskich miejscowościach dotarła do nas chwilę po godzinie 15. W związku z tym, zamiast jechać do domu, musiałem zostać w pracy i będę pracował całą noc, rozwożąc wodę - powiedział nam w środę, 1 września, pracownik OPK w Opolu Lub.

Informacja o skażeniu wody wśród mieszkańców Opola Lub. i okolic rozeszła się błyskawicznie, głównie poprzez media społecznościowe i pocztą pantoflową. Informacje w formie ogłoszeń zostały rozwieszone na terenie miasta dopiero wieczorem i następnego dnia, 2 września rano.

- My też dowiedzieliśmy się o tym od sąsiadów, w godzinach popołudniowych - opowiadali mieszkańcy bloków z ulic Kraszewskiego i Puławskiej, którzy zgromadzili się po godz. 20 z wiaderkami i butelkami przy beczkowozie. Oficjalnych wypowiedzi nie chcieli udzielać, ale nie szczędzili gorzkich słów. - Trochę późno zostaliśmy poinformowani, całe szczęście, że dziś, a nie po kilku dniach. W innym wypadku przez cały ten czas pilibyśmy truciznę! - dodawali.

Woda zniknęła ze sklepów

Z miejscowych sklepów masowo zaczęła znikać woda, mieszkańcy najchętniej kupowali tę w 5-litrowych butelkach. Już po godzinie 16 zakup takiej wody w opolskich marketach graniczył z cudem.

Od 2 września beczkowozy sukcesywnie poruszały się po mieście. Objazdowe beczki z wodą stanęły także w miejscowościach Wola Rudzka, Niezdów, Grabówka, Jankowa, Zajączków, Wandalin, Ludwików, Białowoda. O ich usytuowaniu decydowali sołtysi. Strażacy z OSP rozwozili wodę butelkowaną osobom starszym, przewlekle chorym czy niepełnosprawnym. Osoby takie mogły kontaktować się z pracownikami Centrum Usług Społecznych w Opolu Lub. i informować o swoich potrzebach.

- Od gospodarek komunalnych z zaprzyjaźnionych gmin - m.in. z Józefowa, Wilkowa i Chodla, wypożyczyliśmy cysterny do rozwożenia mieszkańcom terenów, na których woda jest skażona, wody pitnej - powiedział Henryk Piłat, prezes OPK. - Będziemy jeździć z wodą pitną do skutku, do kiedy będzie taka potrzeba.

Od czwartku Opole Lub. i pobliskie miejscowości ze skażoną wodą zostały częściowo sparaliżowane. Sanepid zakazał tam sprzedaży mięsa, wędlin i pieczywa - wyjątek stanowiły produkty fabrycznie zapakowane. Nie działały restauracje i lokale gastronomiczne. Zamknięto szkolne stołówki. Pod znakiem zapytania stanęły zaplanowane na weekend wesela i inne imprezy okolicznościowe.

Przez deszcz i nielegalne przyłącza

Prezes OPK o potencjalnym źródle skażenia mówi, że może to mieć związek z ostatnimi obfitymi opadami deszczu i nielegalnym przyłączaniem prywatnych studni z wodociągiem publicznym, co jest niezgodne z prawem. Prace naprawcze mające na celu przywrócenie odpowiedniej jakości wody już trwają.

- Jeżeli wszystko się dobrze potoczy, to koło weekendu będziemy mieć informację o tym, czy woda nadaje się do spożycia - dodał Piłat.

Próbki wody ponownie pobrano w piątek, 3 września. W niedzielę, 5 września Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Opolu Lub. poprzez komunikat zamieszczony na stronie internetowej poinformował mieszkańców, że woda uzdatniana podczas procesu dezynfekcji nadaje się już do spożycia i może być bez ograniczeń wykorzystywana do przygotowywania posiłków, mycia owoców i warzyw, mycia naczyń oraz do kąpieli.

Podobne komunikaty pojawiły się po godz. 20 także na stronie OPK. Wodę można już pić bez ograniczeń. Jednak sieć wodociągowa w dalszym ciągu jest dezynfekowana podchlorynem sodowym, więc woda może mieć jeszcze specyficzny zapach i smak chloru.

Agnieszka Gołębiowska

Pogotowie przeciwpowodziowe w nadwiślańskich gminach. Woda w Wiśle powoli opada

Fala wezbraniowa na Wiśle opuściła już nasz region. Nie wyrządziła większych szkód. Mieszkańcom dały się we znaki mniejsze rzeczki.

W piątek wojewoda lubelski ogłosił na terenie trzech nadwiślańskich powiatów: kraśnickiego, opolskiego i puławskiego pogotowie przeciwpowodziowe. Od soboty obowiązywało ono również w powiecie ryckim.

Jednocześnie wojewoda zobowiązał samorządowców i wszystkie służby odpowiedzialne za zabezpieczenie przeciwpowodziowe do podejmowania niezbędnych czynności organizacyjnych i technicznych w celu zminimalizowania zagrożenia, jakie mogła przynieść wysoka woda.

Na wodowskazie w Annopolu w piątek przekroczony został stan ostrzegawczy o 10 cm i wynosił 510 cm. O kolejne 20 cm podniósł się w niedzielę. A w poniedziałek zaczął stopniowo opadać i wynosił 520 cm.

W weekend fala przechodziła przez powiat opolski. Tu jak zawsze największy niepokój odczuwają mieszkańcy Basoni i Wałowic w gminie Józefów nad Wisłą, gdzie wałów nie ma.

- Gdy w piątek wizytowaliśmy odcinek w Basoni, to jeszcze brakowało około dwóch metrów, żeby woda zaczęła wdzierać się na drogę, na której zawsze układane są worki z piachem, także było jeszcze bezpiecznie. Natomiast dobra informacja jest taka, że poziom wody już spada. W Zawichoście obniżył się o ponad dwa metry – usłyszeliśmy w poniedziałek od bryg. Dariusza Popka, komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim, który po ogłoszeniu pogotowia przeciwpowodziowego osobiście wizytował wały przeciwpowodziowe na Wiśle.

Większego zagrożenia w fali wezbraniowej, która w sobotę przechodziła przez łaziski odcinek Wisły, nie widziały też miejscowe władze.

- Nie powoduje ona większego zagrożenia. Podtopienia mogą wystąpić, ale zależy to od tego, jak długo będzie utrzymywał się wysoki stan wody. W moim mniemaniu mieszkańcy nie powinni czuć się zagrożeni poprzez tę sytuację – uważa Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska.

W gminie Wilków również – jak zapewniał nas wójt – nic złego się nie działo, jeśli chodzi o podniesiony poziom wody w Wiśle.

Ale mieszkańcom kilku wiosek po ostatnich intensywnych opadach deszczu dały się mocno we znaki małe rzeczki, takie jak Jaworzanka i Wrzelówka.

- Zostały podtopione pola. Zalane są łąki w Żmijowiskach, Kosiorowie i Dobrym. Zalane zostały również budynki mieszkalne w Polanówce i Wólce Polanowskiej, gdzie z brzegów wystąpiła Jaworzanka. W piwnicy w Urzędzie Gminy też mamy wodę. Pojawiła się ona po ostatnich intensywnych deszczu – mówi Daniel Kuś, wójt gminy Wilków.

W piątek poziom wody w Wiśle w Puławach podniósł się o ponad pół metra. Wczoraj (6 września) przekroczony był w dalszym ciągu stan ostrzegawczy o 66 cm i wynosił 516 cm. Do przekroczenia stanu alarmowego brakowało 36 cm. W ciągu doby (niedziela/poniedziałek) woda w Wiśle na puławskim odcinku opadła o 10 cm.

Mimo iż w poniedziałek w Wiśle woda zaczęła już opadać, to na terenie nadwiślańskich powiatów w dalszym ciągu obowiązuje pogotowie przeciwpowodziowe.

AC

eprasa.pl 1742148150

- Oni tę świnię maltretowali ze 20 minut. Samo uderzenie siekierą wykonywał radny, nie potrafił jej zabić – opowiada nasza Czytelniczka

Nielegalne świniobicie na podwórku radnego. Kiełbasy i szyneczki nie będzie.

MIĘSO ZAREKWIROWANE

POWIAT OPOLSKI: Ubój nie został zgłoszony, a właściciel nie posiadał uprawnień do dokonywania go na użytek własny - twierdzi Inspekcja Weterynaryjna. - Ja się na ten temat nie wypowiadam – ucina Piotr R., radny Rady Gminy w Wilkowie.

Fot. Nadesłane

W ubój zaangażowane były trzy osoby, co widać na zdjęciu jakie otrzymaliśmy. Radny Piotr R. trzymał miskę, do której lała się krew z zabitej świni. - Samo uderzenie siekierą wykonywał radny, nie potrafił jej zabić – twierdzi nasza Czytelniczka

Radosław Bartler,
zastępca powiatowego lekarza weterynarii w Opolu Lubelskim
- Prowadzimy postępowanie w sprawie uboju na użytek własny bez spełniania wymagań. Właściciel nie zgłosił nam zamiaru uboju, a miał taki obowiązek

asp. szt. Edyta Żur,
rzecznik KPP w Opolu Lubelskim
- Dostaliśmy zgłoszenie mówiące o tym, że na jednej posesji w gminie Wilków dokonywany jest ubój świni bez zezwolenia i w niewłaściwych warunkach

Do nielegalnego uboju świni w miejscowości Kąty doszło w poniedziałek (30 sierpnia) po południu. To drugie takie zdarzenie w tym roku w powiecie opolskim. Ale w tym przypadku pikanterii całej sprawie nadaje fakt, że świniobicie zorganizowane zostało u radnego. I - jak wszystko wskazuje - niezgodnie z obowiązującymi przepisami.

„Mordowali tę świnię"

O tym co się wydarzyło na podwórku radnego zawiadomiła nas Czytelniczka, świadek zdarzenia. Przesłała nam też zdjęcie i krótki film nakręcony telefonem komórkowym. Widać na nim trzech mężczyzn pochylonych nad leżącą na ziemi świnią. Dwóch mężczyzn trzyma świnię, a trzeci – radny trzyma w ręku miskę, do której strumieniem leje się świńska krew. Przygląda się temu stojącą z boku starsza kobieta.

Zdaniem naszej Czytelniczki to w jaki sposób świnia była zabijana wołało o pomstę do nieba.

- Oni przywieźli tę świnię wcześniej, była przykryta, kwiczała. A potem zaczęła wydawać pisk, taki jak przy uderzeniu. Po chwili znowu. I tak cały czas kwiczała. Oni tę świnię maltretowali ze 20 minut. Samo uderzenie siekierą wykonywał radny, nie potrafił jej zabić – twierdzi nasza informatorka.

Z pomocą przyjść mieli inni mężczyźni.

- Oni ją dzióbali nożem w krtań, a ona się ruszała. Oni jej nie zabijali tylko mordowali – relacjonuje.

Jak twierdzi nie było to pierwsze świniobicie na podwórku radnego. Odbywać mają się one co roku, przed zbiorem chmielu.

Policja u radnego

O odbywającym się świniobiciu na podwórku radnego powiadomiona została policja.

- Dostaliśmy zgłoszenie mówiące o tym, że na jednej posesji w gminie Wilków dokonywany jest ubój świni bez zezwolenia i w niewłaściwych warunkach – potwierdza asp. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Na miejsce skierowany został patrol. Policjanci powiadomili o zdarzeniu powiatowego lekarza weterynarii. I póki co na tym policyjne czynności się zakończyły.

- Sprawę przekazaliśmy Inspekcji Weterynaryjnej, która będzie wykonywała dalsze czynności – dodaje.

Ubój niezgłoszony

Ale póki co powiatowy lekarz weterynarii w Opolu Lubelskim wszczął własne postępowanie wyjaśniające w sprawie świniobicia w Kątach. Nad głową radnego zbierać zaczęły się czarne chmury.

- Prowadzimy postępowanie w sprawie uboju na użytek własny bez spełniania wymagań. Właściciel nie zgłosił nam zamiaru uboju, a miał taki obowiązek – mówi Radosław Bartler, zastępca powiatowego lekarza weterynarii, który był na miejscu i zastał ubitą świnię.

- Leżała na otwartej przestrzeni, na granicy wiaty i podwórka – dodaje.

Inspekcja Weterynaryjna gromadzi dowody w sprawie i czeka na wyjaśnienia od Piotra R. Na ich złożenie mieszkaniec gminy Wilków ma dwa tygodnie.

- Musimy sprawdzić, czy ten pan ma zarejestrowane gospodarstwo czy nie, czy świnia była kupiona ze świadectwem, od kogo została kupiona, czy była wcześniej zbadana, a także kto dokonał uboju niezgodnego z przepisami o ochronie zwierząt, czy miał uprawnienia – tłumaczy.

Jeśli się okaże, że uboju dokonywała osoba nieposiadająca wymaganych uprawnień albo ubój przebiegał w sposób niehumanitarny, to w takim przypadku w grę wchodzi naruszenie przepisów Ustawy o ochronie zwierząt i sprawą zajmą się organy ścigania.

Powiatowy lekarz weterynarii potwierdza, że właściciel świni ubijanej 30 sierpnia nie posiadał uprawnień do dokonywania uboju na użytek własny.

- Zgłosimy sprawę na policję, aby ustalali kto faktycznie ubijał – poinformował w piątek „Wspólnotę" Mariusz Zalewski, powiatowy lekarz weterynarii w Opolu Lubelskim.

Radny milczy

Dzień wcześniej chcieliśmy porozmawiać z radnym. Nie był skory jednak do rozmowy z mediami. Próbowaliśmy dowiedzieć się, dlaczego dokonał nielegalnego uboju.

- Ja się na ten temat nie wypowiadam. Dziękuję – uciął Piotr R. po czym rozłączył się.

Radny już odczuł po kieszeni świniobicie. W związku z tym, że ubój był nielegalny i mięso nie zostało przebadane przez weterynarza, tusza poszła na utylizację, a jej koszty pokryć musiał właściciel świniaka.

Radny musi liczyć się też z karą finansową za niespełnienie warunków weterynaryjnych przy uboju trzody chlewnej. Jej maksymalna wysokość wynosi pięć tys. złotych.

W tym roku w powiecie opolskim stwierdzony został jeden przypadek nielegalnego uboju świni na użytek własny. Rolnik, który nie spełnił wymaganych warunków weterynaryjnych dostał karę w wysokości 500 zł.

W ub.r. podobnych przypadków było cztery. Najniższa kara wyniosła 400 zł, najwyższa 700 zł.

Kiedy ubój jest legalny

Inspekcja Weterynaryjna zapewnia, że rolnicy mogą zabić w swoim gospodarstwie świnię, ale pod warunkiem, że spełnią określone warunki.

Po pierwsze, rolnik musi prowadzić gospodarstwo. Po drugie, kupił świnię legalnie ze świadectwem lub też sam ją wyhodował. Po trzecie, zgłosił do powiatowego lekarza weterynarii zamiar uboju, i mięso zostało zbadane przez służby weterynaryjne przed i po uboju. Po czwarte, mięsa nie sprzeda innym osobom, tylko sam spożytkuje we własnym gospodarstwie. A samego uboju musi dokonać osoba z uprawnieniami. Wówczas można mówić o legalnym uboju.

Agnieszka Ciekot

eprasa.pl 1742148150

ROZMOWA Z Dariuszem Kowalukiem, złotym medalistą Igrzysk Olimpijskich w Tokio

Mistrz Dariusz Kowaluk wrócił do domu: Nie wytrzymałem. Popłakałem się

Sportowiec nie spodziewał się aż takiego powitania. Hala Szkoły Podstawowej im. Bohaterów Lotnictwa Polskiego wypełniła się po brzegi. W miniony czwartek do rodzinnej Komarówki Podlaskiej przyjechał Dariusz Kowaluk.

Fot. Jakub Hapka

2 września mieszkańcy Komarówki Podlaskiej powitali złotego medalistę ostatnich Igrzysk Olimpijskich Dariusza Kowaluka, który wywalczył złoty medal w sztafecie mieszanej 4x400 metrów. Do swojej rodzinnej miejscowości przyjechał po raz pierwszy od czasu zakończenia olimpiady

25-latek kilka tygodni temu wraz z drużyną wywalczył złoty medal w sztafecie mieszanej 4x400 metrów w lekkiej atletyce podczas Igrzysk Olimpijskich w Tokio.

Uczniowie trzymali baner z napisem „Witaj Mistrzu". Jak na wybitną postać przystało, do placówki wszedł po czerwonym dywanie w towarzystwie rac używanych najczęściej podczas meczów piłkarskich.

Gromkie brawa sprawiły, iż lekkoatleta nie wytrzymał. Rozpłakał się w towarzystwie mamy Teresy oraz taty Mirosława. Wójt Komarówki Podlaskiej Ireneusz Demianiuk przyznał Kowalukowi okolicznościowy medal „Zasłużony dla gminy Komarówka Podlaska" oraz nagrodę finansową w wysokości 10 000 złotych.

Nie mogło zabraknąć pierwszej trenerki naszego przedstawiciela Grażyny Głowackiej oraz szkoleniowca z czasów występów w barwach MKS-u Żak Janusza Wilczka, który „wydłużył" dystans Darkowi do 400 metrów. Początkowo nasz złoty medalista Igrzysk Olimpijskich zmagał się na krótszych dystansach.

Pytań nie było końca. Kowaluk cierpliwie i z uśmiechem na twarzy mówił, co lubi jeść, ile zarobił za złoty medal wywalczony w Tokio. Był również czas na wspólne zdjęcia, jak również każdy mógł wziąć autograf od mistrza.

Powrót do rodzinnej miejscowości po zdobyciu krążka był ważnym wydarzeniem w Twoim życiu?

- Bardzo ważnym. Pojawiłem się w Komarówce Podlaskiej po raz pierwszy od przylotu z Igrzysk Olimpijskich. Nie spodziewałem się aż takiego mega zorganizowanego spotkania. Emocje jakie mi towarzyszyły można porównać do tych, których doświadczyłem w Japonii. Przywitanie odbyło się w hali sportowej. Gdy usłyszałem gromkie brawa, jak również ujrzałem tłum ludzi, nie wytrzymałem. Łzy same poleciały. Nie byłem w stanie się opanować. To niecodzienne wejść do obiektu po czerwonym dywanie. Niesamowite uczucie, kiedy ktoś wita ciebie w taki sposób.

- Uporem, zawziętością udowodniłem, że słabsze miejsce do treningu nie wyklucza robienia postępów i zajścia na szczyt

Razem z Tobą byli rodzice. Jak oni odebrali fakt, iż mają syna, który osiągnął życiowy sukces?

- Rozmawiałem z rodzicami w dniu wywalczenia złotego medalu. Mówiłem im, że będą musieli się trochę przestawić, przyzwyczaić. Z pewnością mój sukces będzie oznaczał ich większą rozpoznawalność.

Zainteresowania sportem przeszły na Ciebie z rodziców?

- Tata kiedyś grał w piłkę, ale bardziej amatorsko, hobbystycznie. Pierwszą osobą z rodziny, która przychodzi mi do głowy i miała styczność z szeroko rozumianą kulturą fizyczną był brat rodzony mojego ojca. Wyczynowo uprawiał boks i kolarstwo. Wujek Roman odszedł z tego świata trzy tygodnie temu. Po wszystkich tegorocznych startach chciałbym zadedykować ten sezon w szczególności właśnie jemu, całej mojej rodzinie oraz trenerom moich sukcesów.

Podczas spotkania był czas na zadawanie pytań mistrzowi. Które najbardziej zaskoczyło?

- Powiem szczerze, że dzieci i młodzież świetnie się przygotowała. Pojawiły się pytania od tych najprostszych, w stylu co lubię jeść do bardziej przemyślanych w stylu, jakie cele wyznaczam sobie na przyszłość.

No i musiał pojawić się wątek finansów...

- Odpowiedziałem, iż wywalczenie złotego medalu pozwoli mi odebrać nagrodę w wysokości 90 000 złotych. Dzieci były zszokowane, ale też zapewne zrozumiały, że sport pozwala zarobić godne pieniądze. Jestem przykładem osoby, która będąc z małego ośrodka, dzięki uporowi i systematyczności osiągnęła bardzo wiele, bo jak inaczej określić fakt, zdobycia złota na Olimpiadzie.

Masz już kasę na koncie?

- Jeszcze nie. Środki powinienem dostać w połowie września po spotkaniu w Polskim Komitecie Olimpijskim.

Kilka dni temu prezydent kraju Andrzej Duda wręczył odznaczenia państwowe olimpijczykom z Tokio. Dlaczego wśród zaproszonych nie było Twojej osoby?

- W tym czasie miałem kolejny start. To nie przepadnie (śmiech - przyp. red.). Będziemy mieli spotkanie za kilkanaście dni. Wspólnie z paraolimpiczykami.

Z tego co wiem, otrzymasz Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski...

- Piękna sprawa. Bardzo się cieszę. To będzie coś pięknego, niespotykanego.

Kiedy pojawiłeś się w rodzinnej miejscowości?

- Pierwszego września w bardzo późnych godzinach. Miałem kilka godzin na sen, a później wspomniane powitanie.

A w piątek miałeś start w Drużynowych Mistrzostwach Polski...

- Dokładnie. Startowałem na 100 i 400 metrów. Cieszę się, bo w obu występach okazałem się najlepszy. Na krótszym dystansie „wykręciłem" rekord sezonu.

To chyba nie przypadek?

- Czuję, że jestem w dobrej dyspozycji. W połowie sierpnia pobiłem „życiówkę" na 400 metrów. W Szczecinie pobiegłem 45,44 s. To 14. wynik w historii naszego kraju.

Miałeś czas, by przejść się po Komarówce?

- Niezupełnie. Pobiegłem na stadion, żeby zrobić trening. Po obowiązkach odwiedziliśmy babcię i dziadka. Mówili, iż sąsiedzi już przyszli z wiadomością, że mnie widzieli, gdy przebiegałem przez Komarówkę (śmiech - przyp. red.). Tutaj każdy zna każdego, a wiadomości rozchodzą się szybciej niż prędkość internetu (śmiech - przyp. red.).

Podczas treningu pojawiły się wspomnienia?

- Jak zawsze. Trenowanie na naszym żużlowym obiekcie, który jest daleki od ideału jest wyjątkowe. Początkowo nie miałem super warunków do doskonalenia swoich umiejętności, ale uporem, zawziętością udowodniłem, że słabsze miejsce do treningu nie wyklucza robienia postępów i zajścia na szczyt.

Podczas treningu pojawił się ktoś z mieszkańców?

- Dwójka biegaczy. Porozmawialiśmy. Otrzymałem gratulacje. Cieszę się, że w Komarówce jest coraz więcej aktywnych fizycznie. Tych niezdecydowanych zapraszam na obiekt, by poćwiczyć dla samego siebie. Polecam.

Kiedy teraz pojawisz się w domu?

- Przede mną kilka startów. Skupiam się na dobrych wynikach. A kiedy będę na dłużej? Z pewnością na święta Bożego Narodzenia i teraz w połowie września. Wtedy będzie czas, by pobyć dłużej wśród bliskich i znajomych.

Ale z tego co wiem, w najbliższych dniach zagościsz w naszym regionie?

- Dokładnie. 8 września mam spotkanie z prezydentem Białej Podlaskiej Michałem Litwiniukiem. Później udam się do I LO, gdzie się uczyłem. Będę miał okazję spotkać się z obecnymi uczniami „Kraszewskiego".

Były to fajne czasy?

- Bardziej podobają mi się czasy studenckie. A w liceum było w porządku. Prawie nikt nie robił mi pod górkę, oprócz jednego nauczyciela historii, który otwarcie mówił, że w sporcie nic nie osiągnę i po co ja marnuje czas na trenowanie. Większość nauczycieli była bardziej wyrozumiała.

mp

Kopronowie z odznaczeniami

W minionym tygodniu w Pałacu Prezydenckim odbyło się spotkanie medalistów Igrzysk Olimpijskich z Tokio z najważniejszymi ludźmi w kraju. Wśród zaproszonych była Malwina Kopron wraz ze swoim trenerem - dziadkiem Witoldem Koproneem. 27-latka i dziadzio odebrali Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski. Puławianka podczas olimpiady w Japonii wywalczyła brązowy medal w rzucie młotem

eprasa.pl 1742148150

Mateusz Morawiecki zainaugurował nowy rok szkolny w Branicy Radzyńskiej

Zdjęcie z premierem na początek roku szkolnego

GMINA RADZYŃ PODL.: Wspólnie z uczniami i nauczycielami Szkoły Podstawowej w Branicy Radzyńskiej uroczyście premier Mateusz Morawiecki rozpoczął nowy rok szkolny.

Fot.(McM)

Pamiątkowe zdjęcie z premierem uczniów rozpoczynających nowy rok szkolny

Ogólnopolskie rozpoczęcie roku szkolnego 2021/2022 odbyło się pod Radzyniem Podlaskim. - Oby już nigdy żadna pandemia nie zakłócała normalnego toku funkcjonowania szkoły - mówił szef rządu.

Minister edukacji Przemysław Czarnek był pełen optymizmu.– Optymizm wynika z faktu, że spotykamy się w tym szerokim gronie, że wracamy do wspólnoty szkolnej, że wracamy do normalności. Chcemy, aby ta normalność trwała przez cały rok szkolny – mówił. I ostrzegał:

- Musimy cały czas pamiętać, że jesteśmy w pandemii koronawirusa, musimy pamiętać, że cały czas niebezpieczeństwo jest wokół nas - mówił Czarnek.

Mateusz Morawiecki
premier
- Oby już nigdy żadna pandemia nie zakłócała normalnego toku funkcjonowania szkoły

Fot.(McM)

Uroczystą mszę świętą odprawiał biskup siedlecki Kazimierz Gurda

Fot.(McM)

Na wydarzeniu pojawił się premier Mateusz Morawiecki, minister edukacji Przemysław Czarnek oraz m.in. posłowie, Dariusz Stefaniuk, Marcin Duszek oraz senator Grzegorz Bierecki, wojewoda Lech Sprawka

Całkowicie nowa placówka

Uroczystość miała miejsce w nowo wybudowanej szkole. Historia Szkoły Podstawowej w Branicy Radzyńskiej sięga roku szkolnego 1938/1939. Lekcje i zajęcia odbywały się w zabytkowym pałacu. Z powodu złego stanu budynku, został on wyłączony z użytkowania. 1 września 2018 roku szkoła została tymczasowo przeniesiona do budynku Centrum Kulturalno-Rekreacyjnego w Branicy Radzyńskiej. Budowa nowego obiektu rozpoczęła się w grudniu 2019 i trwała rok.

Nowy obiekt daje możliwość pracy jednozmianowej. W szkole funkcjonuje jeden oddział przedszkolny, do którego uczęszcza 14 dzieci. Z kolei w ośmiu oddziałach szkolnych uczy się łącznie 49 uczniów.

„Mamy dobrego premiera"

Na dofinansowanie budowy nowej szkoły rząd przeznaczył ponad 1,8 mln zł.

Radości z nowego obiektu nie ukrywał Wiesław Mazurek, wójt gminy Radzyń Podlaski. W wakacje 2018 roku dotarła do niego wiadomość, że stary budynek szkoły nie będzie mógł być użytkowany od nowego roku szkolnego.

- Zrobiło mi się bardzo smutno. Ale los pomagał. Zjawił się w naszej gminie poseł Marcin Duszek, który mówił, żeby się nie martwić, bo pozyskamy pieniądze i wybudujemy szkołę. Był już koniec wakacji, rok budżetowy skończony. Mówił, żeby pamiętać, że mamy dobrego premiera i nas nie zostawi - mówił wójt. - Udało się przekonać premiera, żeby zainwestował kolejny raz w gminę, by zbudować obiekt szkoły. Nasi uczniowie musieliby jechać przynajmniej 12 km do innej szkoły. Szkoła dla społeczności jest sercem miejscowości. Determinacja rodziców i uczniów była tak duża, że nie można było się zawahać, by zbudować nowy obiekt - podkreśla ze wzruszeniem.

(McM)

Zwłoki w przydrożnym rowie

Ciało mieszkańca powiatu puławskiego znaleziono przy jednej z dróg w gminie Żyrzyn.Na zwłoki 1 września ok. godziny 14.00 natknęła się osoba z rodziny mężczyzny, która powiadomiła o wszystkim Komisariat Policji w Kurowie. - Zwłoki były częściowo zanurzone w wodzie. Zostały zidentyfikowane przez członków dalszej rodziny - mówi Grzegorz Kwit, prokurator rejonowy w Puławach.

Jak informuje szef puławskiej prokuratury wstępne oględziny nie wskazują na to, aby do śmierci mężczyzny przyczyniły się osoby trzecie. Ciało decyzją prokuratora zostało skierowane na sekcję do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie, dzięki której będzie możliwe wskazanie prawdopodobnej przyczyny śmierci. Nieżyjący mężczyzna to 66-letni mieszkaniec Kotlin w gminie Żyrzyn.

Marta Pietroń

Narkotykowa szajka rozpracowana

Mieszkaniec powiatu puławskiego i dwaj mieszkańcy powiatu opolskiego będą odpowiadać za wprowadzenie do obrotu znacznej ilości narkotyków i udzielanie środków odurzających oraz substancji psychotropowych. To efekt pracy kryminalnych z puławskiej komendy. Najpierw wpadł 23-letni mieszkaniec gminy Wąwolnica, którego peugeota policjanci zatrzymali na terenie gminy Nałęczów. W aucie odnaleźli 300 gramów suszu marihuany oraz niewielką ilość białego proszku. 23-latek trafił do aresztu, a proszek na badania. Wkrótce mundurowi namierzyli kolejne osoby, trudniące się wprowadzaniem do obiegu substancji odurzających. - Zatrzymani zostali dwaj bracia z powiatu opolskiego w wieku 19 i 25 lat oraz trzy inne osoby. W trakcie przeszukań i zatrzymań realizowanych na terenie województwa lubelskiego i podlaskiego, policjanci zatrzymali łącznie 6 osób i zabezpieczyli prawie pół kilograma narkotyków, marihuany oraz różnego rodzaju substancji psychotropowych - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach. Mieszkańcy pow. opolskiego i 23-latek z pow. puławskiego trafili do aresztu. Wobec trzech pozostałych osób, którym zarzuca się posiadanie narkotyków sąd zastosował dozór policyjny.

Marta Pietroń

Mieszkaniec gminy Nałęczów napadnięty przez 22-latka z sąsiedniego powiatu

Fot.KPP Puławy

W takim stanie policjanci znaleźli skradzione mieszkańcowi gm. Nałęczów auto, porzucone w lesie w Wąwolnicy

Mieszkaniec gminy Karczmiska w powiecie opolskim siłą zmusił go do oddania samochodu, który potem rozmontowany porzucił w lesie pod Wąwolnicą. Do zdarzenia doszło w ostatni weekend sierpnia na terenie gminy Nałęczów. Poszkodowany mieszkaniec tej gminy zgłosił policji, że został napadnięty.

- Z relacji pokrzywdzonego wynikało, że sprawca uderzając go kilkakrotnie z pięści w twarz, zmusił go do opuszczenia pojazdu marki BMW, zabrał mu kluczyki i odjechał - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy policji w Puławach.

Wraz z samochodem przepadły telefon, portfel i dokumenty. Mieszkaniec gminy Nałęczów wycenił straty na 2 tys. zł. Policjanci ustalili, że za wszystkim może stać 22-latek z gminy Karczmiska. Znaleźli także skradziony przez niego samochód, który mężczyzna porzucił w lesie w Wąwolnicy. Niestety auto nie nadawało się do jazdy, bo zostało rozmontowane. - Policjanci przedstawili 22-latkowi zarzuty dokonania rozboju oraz wypowiadania gróźb pobicia pokrzywdzonego w celu zmuszenia go do zaniechania powiadomienia organów ścigania o zaistniałym na jego szkodę przestępstwie. W sprawie zniszczenia samochodu, zarzuty usłyszały cztery inne osoby, które zostały objęte dozorem policji - wyjaśnia podkom. Rejn-Kozak. Mieszkaniec gm. Karczmiska najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie. Grozi mu nawet 12 lat odsiadki.

Marta Pietroń

Śmiertelny wypadek w Łaziskach

Tragiczny piątek na drogach powiatu opolskiego. Na drodze wojewódzkiej 747 na wysokości Łazisk śmierć poniósł kierowca fiata. Tożsamość ofiary początkowo była nieznana. Po godzinie 16 rzeczniczka opolskiej policji przekazała nam informację.
- Ofiarą jest 50-latek z Poniatowej. Poniósł śmierć na miejscu – mówi asp. szt. Edyta Żur.
Mężczyzna jechał fiatem od strony Kolonii Łaziska w kierunku Łazisk. Do celu nie dojechał. Kierowany przez niego samochód z nieustalonych przyczyn zjechał z drogi do przydrożnego rowu, gdzie dachował.
Na miejscu policjanci wykonywali czynności procesowe i zabezpieczali ślady. Pojawiły się utrudnienia w ruchu

Fot.Policja

eprasa.pl 1742148150

43. rocznica koronacji Figury Matki Bożej Kębelskiej

Tłumy pielgrzymów w „lubelskiej Częstochowie”

WĄWOLNICA: W ostatni weekend - 4 i 5 września - Wąwolnica przeżyła istne oblężenie. Pielgrzymi przybyli, żeby podziękować Matce Bożej Kębelskiej za dobra i uzdrowienia, jakich doświadczyli. Wierni składali też prośby o łaski dla siebie i swoich bliskich.

Fot.Agnieszka Gołębiowska

W niedzielę, 5 września Plac Różańcowy wypełniony był niemal po brzegi. W Sumie Pontyfikalnej w Wąwolnicy uczestniczyły tysiące pielgrzymów z różnych stron Polski

Objawienie Matki Bożej w Kęble

W 1278 r. w Kęble (w pobliżu Wąwolnicy) Matka Boża objawiła się podczas najazdu Tatarów, którzy po złupieniu Lublina ruszyli w stronę Wąwolnicy. Założyli obóz we wsi Kębło, przetrzymywali w nim jeńców oraz zrabowane łupy, m.in. figurę Matki Boskiej, którą postawili na głazie. Według podań w tym samym czasie pod wodzą Ottona, dziedzica Wąwolnicy, Polacy wygrali bitwę pod Głuskiem Opolskim. Gdy pokonani Tatarzy próbowali uciec, zabierając łupy, ukazała im się Matka Boska zstępująca z lipy, a sama figura zaczęła się unosić. Na ten widok najeźdźcy natychmiast się wycofali, porzucając broń, łupy i jeńców. W 700. rocznicę tego objawienia, w 1978 roku, odbyła się uroczystość koronacji koronami papieskimi Figury Matki Bożej Kębelskiej.

Po wstawiennictwo Matki Bożej Kębelskiej

Choć do Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej w Wąwolnicy przez cały rok przyjeżdżają wierni, to największą popularnością cieszą się uroczystości odpustowe. Można na nich spotkać ludzi z przeróżnymi intencjami - dziękczynnymi i błagalnymi. Pielgrzymów przyciągają świadectwa niezwykłych łask, którymi Matka Boża obdarzyła już wielu ludzi. - W młodości bywałam tu często, ostatnio byłam dwa lata temu - opowiada pani Katarzyna z Warszawy. - Zauważyłam, że jest trochę mniej ludzi. Ja jestem tu ze względu na łaski. Bezpośrednio jeszcze niczego nie wyprosiłam, ale wierzę, że jest tu jakaś siła. Sama słyszałam o łaskach uzdrowienia, nawrócenia - dodaje.Wszystkie cudowne łaski i uzdrowienia są skrupulatnie dokumentowane przez ks. infułata Jana Pęzioła, który już od 43 lat prowadzi Księgę Łask, jakie spłynęły na ludzi za wstawiennictwem Matki Bożej Kębelskiej. Najwięcej łask jest związanych z nowotworami, ale jest też dużo świadectw dotyczących wyjścia z alkoholizmu, czy nawróceń.

To trzeba poczuć osobiście

To miejsce ma niezwykłą moc. Jego magię może poczuć każdy, kto je odwiedzi. - Tego nie da się opisać, trzeba tego doświadczyć osobiście - mówią zgodnie zgromadzeni w Wąwolnicy pątnicy. Od wielu lat w Wąwolnicy tradycją jest świętowanie rocznicy koronacji Figury Matki Bożej Kębelskiej w pierwszą niedzielę września. Dlatego miniony weekend miejscowość zapełniła się pielgrzymami z całej Polski.

- To jest dla mnie szczególne miejsce. Przyjeżdżam tu od lat i modlę się przede wszystkim o zdrowie dla siebie i swojej rodziny - opowiada pani Wiesława z Krasnegostawu.Do Sanktuarium przybywają ludzie w różnym wieku - starsi, młodsi, spotkać można dużo rodzin z małymi dziećmi. Wielu ludzi do Wąwolnicy idzie piechotą, znaczna część przyjeżdża rowerami.

- Przyjechałem z Lublina rowerem z całą grupą. Jechaliśmy prawie dwie godziny. Dwa lata temu osobiście usłyszałem świadectwo kobiety, która opowiadała o swoim uzdrowieniu. Ogólnie wielu ludzi w tym miejscu się nawróciło, zerwało z alkoholem. U mnie na razie jest wszystko w porządku, przyjechałem tu z intencją uzdrowienia mojej córki - mówi pan Szczepan z Lublina.

Fot.AG

Wiesława Węgrzyn
z Opole Lub. z wnuczkiem

Przyjeżdżam do Wąwolnicy dość często. O świadectwach łask najczęściej dowiaduję się tutaj, na miejscu. Uważam, że trzeba wierzyć, że faktycznie tak jest. Dla mnie codzienną łaską, jaką tu otrzymałam, jest przede wszystkim zdrowie, to jest najważniejsze. Ale także to, że jakoś nam się w rodzinie układa.

Fot.Agnieszka Gołębiowska

Elżbieta Mróz
z Radawca

O Wąwolnicy dowiedziałam się 19 lat temu od cioci. Dziś przyjechałam z mężem, bywamy tu przynajmniej trzy razy w roku. Słyszałam o kilku wymodlonych poczęciach dzieci, o uzdrowieniach i nawróceniach. My teraz jesteśmy w trakcie remontu, więc moje dzisiejsze intencje są z tym związane. Chciałabym, żebyśmy szczęśliwie, bez problemów m.in. z wykonawcami go szczęśliwie dokończyli. Już zaczęłam odczuwać pozytywny wpływ Matki Bożej Kębelskiej.

Fot.AG

Pani Alicja i pani Maria
z Lublina

Bywamy tu co roku, teraz przyjeżdżamy samochodem. Ale przez siedem lat przychodziłam z Lublina na piechotę, byłam też na koronacji Figury Matki Bożej Kębelskiej. Pamiętam, że w 1978 r. na Placu Różańcowym było okropne błoto i dużo wody, ale nie narzekałam, bo akurat miałam pryszcze na stopach. Przez pięć lat przyjeżdżałam z koleżankami na noc, na czuwanie - mówi pani Alicja.
W nocy jest zupełnie inna atmosfera, procesja do Kębła... - dodaje pani Maria.
- Co do intencji, to każda z nas ma swoje, ale ich nie ujawniamy, bo to jest sprawa między nami a Bogiem. Mówiąc globalnie, są to sprawy rodziny, ale dla mnie ważna jest również sprawa Polski, bardzo to przeżywam - kończy pani Alicja

Uroczystości maryjne

W tym roku uroczystości zainaugurowała msza święta w kaplicy Matki Bożej, która odbyła się w sobotę, 4 września o godz. 7. O godz. 18 wierni uczestniczyli we mszy św., którą na Placu Różańcowym celebrował Adam Bab, biskup lubelski. Wieczorem odbył się koncert maryjny ku czci sługi bożego, Stafana Kardynała Wyszyńskiego w wykonaniu Zespołu Muzyki Sakralnej Limen. Po Apelu Jasnogórskim ruszyła procesja światła do Kębła, gdzie o godz. 22 była msza św. celebrowana przez ks. bp. Artura Mizińskiego, Sekretarza Generalnego KEP, a o godz. 24 - msza św. w Bazylice (celebrowali ją księża rodacy oraz wikariusze). W nocy, o godz. 1.30 rozpoczęło się trwające do rana czuwanie modlitewne. Głównym punktem dwudniowych uroczystości w Wąwolnicy jest Suma Pontyfikalna, na której gromadzą się rzesze wiernych. Odbyła się ona w niedzielę, 5 września na Placu Różańcowym. Sumę celebrowali ks. bp Jan Sobiło (biskup pomocniczy charkowsko-zaporski), ks. abp Stanisław Budzik (metropolita lubelski), ks. bp Ryszard Karpiński, ks. bp Mieczysław Cisło, ks. bp Adam Bab, ks. bp Artur Miziński. Po mszy, ok. godz. 14, cudowna Figura Matki Bożej Kębelskiej została uroczyście odprowadzone do kaplicy. Jednak wielu ludzi zostało na placu, by jeszcze chwilę pomodlić się w skupieniu.

AG

Fot.Agnieszka Gołębiowska

Suma Pontyfikalna odbyła się o godz. 12 w niedzielę na Placu Różańcowym. Celebrowali ją: ks. bp Jan Sobiło (biskup pomocniczy charkowsko-zaporski), ks. abp Stanisław Budzik (metropolita lubelski), ks. bp Ryszard Karpiński, ks. bp Mieczysław Cisło, ks. bp Adam Bab, ks. bp Artur Miziński. W centrum ołtarza widać Figurę Matki Bożej Kębelskiej

Fot.AG

Pielgrzymi przybyli do Wąwolnicy głównie autami, ale wielu z nich zdecydowało się na pieszą lub rowerową pielgrzymkę

Fot.Agnieszka Gołębiowska

Delegacje z różnych stron archidiecezji przyjechały z wieńcami dożynkowymi. Na zdjęciu wieniec z Babina (gm. Bełżyce)

eprasa.pl 1742148150

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Właścicielka:
KATARZYNA BŁUDOW

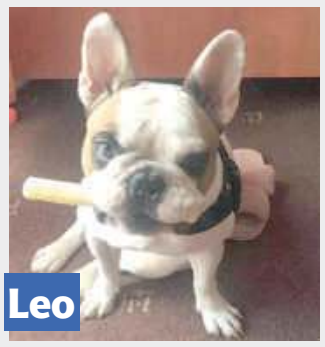

Leo

Właścicielka:
KATARZYNA KASZLIKOWSKA

Właścicielka:
KAMILA KRZECZKOWSKA

Właścicielka:
KINGA KUŹMIŃSKA

Zeus

Właścicielka:
EDYTA MALESZYK

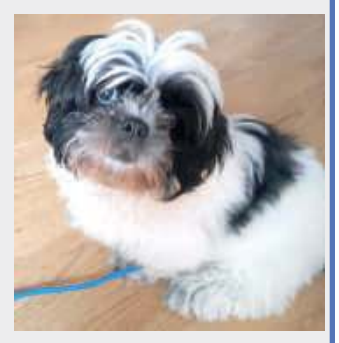

Właścicielka:
DANA SZCZESNA

Właścicielka:
JUSTYNA KLIMKOWICZ

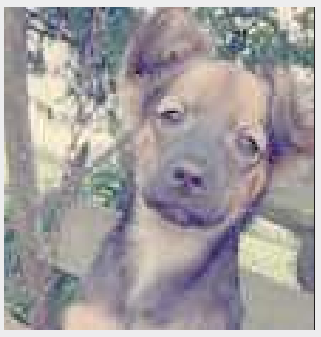

Właścicielka:
JOANNA SZCZYGIELSKA

Bingo

Właścicielka:
AGNIESZKA ZAJĄC

Roxi

Właścicielka:
EWELINA SIDORCZUK

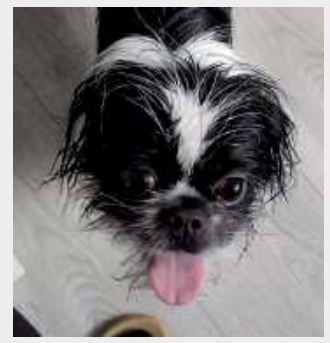

Właścicielka:
AGNIESZKA ZANIUK

Lusia

Właścicielka:
JOANNA SOKÓŁ

Właścicielka:
MONIKA SEROCZYŃSKA

Właścicielka:
ANNA KLIMIUK

Właścicielka:
EWA ARBACZEWSKA

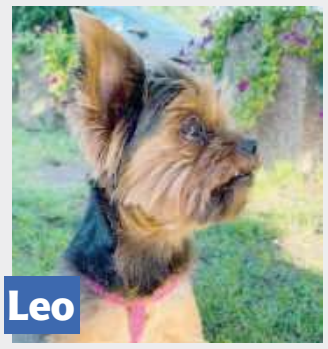

Leo

Właścicielka:
SYLWIA BORSA

Aleks

Właścicielka:
PAULINA CHUDZIK

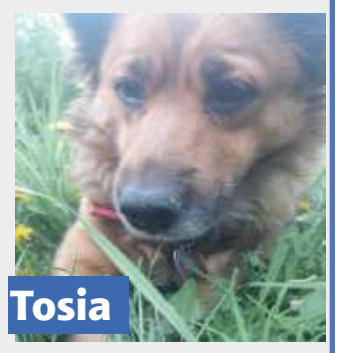

Tosia

Właścicielka:
MONIKA IWANEK

George

Właścicielka:
DOROTA NIEDZIUŁKA

Rita

Właściciele:
NATALIA I KAMIL GOLONKA

Właściciel:
KAMIL CHMIELEK CHMIELARZ

Daphne

Właścicielka:
BEATA CIARKOWSKA

Leoś

Właściciele:
KLAUDIA PIEROSZKIEWICZ I OSKAR SMARZ

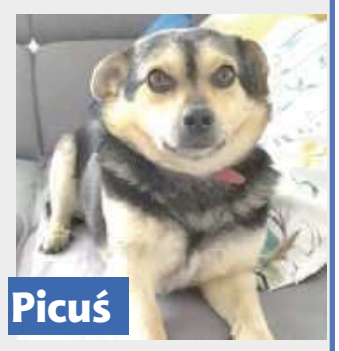

Picuś

Właścicielka:
J-A S-K

Właścicielka:
MAŁGORZATA MACHOWSKA

Właścicielka:
ANNA SKRZYPIEC

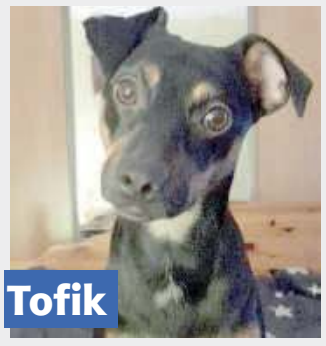

Tofik

Właścicielka:
ANIA SYRYTCZYK

Inka

Właścicielka:
ANKA JAK KIEDYŚ

Właścicielka:
HONORATA MAGALENA KNAPIK

Masza

Właścicielka:
ALEKSANDRA GRELIK

Bolek

Właścicielka:
AGNIESZKA MUSZYŃSKA

Borys

Właścicielka:
ALEKSANDRA STĘPIEŃ

Właścicielka:
EWA MAJ

Luna

Właściciel:
JAROSŁAW SZYDŁOWSKI

Fifi

Właścicielka:
MAGDALENA CZUBA

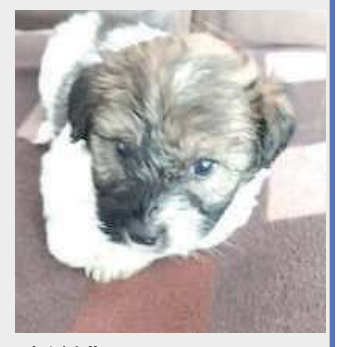

Właścicielka:
MARTA SAŁATA

eprasa.pl 1742148150

Jan Gottlieb Bloch (1836 - 1902) - właściciel dóbr Łęczna, rekin biznesu i kandydat do Nobla (cz. I)

Tory układał nawet wokół Łęcznej

Niewiele zabrakło, żeby magnat z Łęcznej dostał pierwszą pokojową Nagrodę Nobla. Zgłosiło go sześć czcigodnych osób i instytucji, był wśród najpoważniejszych kandydatów. Bajecznie bogaty przemysłowiec, finansista i pacyfista, budowniczy kolei i modernizator rolnictwa nie doczekał się w Łęcznej nawet ulicy.

Do potęgi biznesowej Jan Bloch doszedł, idąc trochę na skróty, sprawnie lawirując między carskimi urzędnikami i korzystając ze wsparcia rodziny żony. Szybko został jednym z dwóch największych bogaczy w Kongresówce

Fot. www.warszawa1939.pl

Plac na Marszałkowskiej 154 w Warszawie Bloch kupił w 1863 roku, zbudował tam okazałą willę, nierzadko nazywaną pałacem. Po jego śmierci została rozbudowana i straciła walor rezydencji. Zniszczona w czasie powstania, rozebrana po wojnie

Zainteresowanym podpowiadam, że w 2020 roku ukazała się najpełniejsza dotychczas na rynku wydawniczym biografia „Jan Gotlieb Bloch (1836-1902) i dzieje rodu" pióra dr J. Ewy Leśniewskiej

O Pokojowym Noblu dla Lecha Wałęsy słyszeli wszyscy. O drugim polskim laureacie tego wyróżnienia, Józefie Rotblatcie, polskim fizyku żydowskiego pochodzenia z brytyjskim paszportem, doktorze z Uniwersytetu Warszawskiego, jednym z twórców bomby atomowej, który przez lata walczył o nuklearne rozbrojenie, nagrodzonym w 1995 roku - już tylko nieliczni (to jest dopiero zapomniana postać! Chyba tylko nad Wisłą możliwa jest taka „genialna" polityka historyczna!). Zupełnie zaś zapomniany jest fakt, że wśród kandydatów do nagrody w pierwszej jej edycji bardzo poważnie rozważana była osoba Józefa Gottlieba (używający też imienia w wersji polskiej Bogusław) Blocha, przemysłowca, budowniczego kolei, właściciela ogromnego majątku w okolicach Łęcznej, pisarza i analityka, który dziś równie dobrze mógłby aspirować do Nagrody w dziedzinie ekonomii (Komitet przyznaje go od 1969 roku).

Amerykański sen w wersji radomskiej

Bloch był typowym self-made manem - jego kariera była polską wersją amerykańskiego mitu „od pucybuta do milionera" (choć, prawdę rzekłszy, możliwość wypromowania się jedynie własnym talentem i pracowitością była wówczas dalece większa niż obecnie nie tylko za morzem!).

Urodził się w 1836 roku w Radomiu, w rodzinie żydowskiej. Ojciec był kupcem i prowadził farbiarnię, Jan miał siedmioro rodzeństwa. Jak się wydaje, była to już wtedy rodzina na drodze do asymilacji. Społeczność żydowska była na drodze do ekonomicznej prosperity: w 1841 zlikwidowano w Królestwie wszelkie ograniczenia w prowadzeniu przez starozakonnych działalności gospodarczej, więc zaczęły pączkować rozmaite hurtownie, faktorie, magazyny, a także fabryki - rzeczywistość gospodarcza raźno zmierzała w kierunku „Ziemi obiecanej".

W ciągu trzydziestu lat przeszedł drogę od niewielkiej, żydowskiej farbiarni w Radomiu do budowania potężnych szlaków kolejowych

Kilka dobrych wyborów

Jako kilkunastolatek rozpoczął karierę jako goniec w banku, potem był biuralistą w jednym z majątków na Podolu. Na wyższy szczebel wskoczył po wyjeździe do Petersburga, miasta, które stwarzało praktycznie nieograniczone możliwości. Tam pracował w młynie parowym, ale prawdziwe pieniądze dostrzegł, jak najbardziej słusznie, w inwestowaniu w budowę kolei. W 1837 pierwsze parowozy zaczęły przemierzać Imperium, potem jedna po drugiej zaczęły powstawać linie - zwłaszcza na kierunku zachodnim i południowym - do 1863 liczba kilometrów przekroczyła 3471. Rzutki młodzieniec postanowił popłynąć na tej fali. Było mu już o tyle łatwiej, że zdążył nabrać ogłady, manier i dobrych odruchów biznesowych. To już nie był żydowski chłopiec z Radomia - nawet wyznanie zmienił na ewangelickie, co było dość popularnym zachowaniem na drodze do awansu społecznego: prawnych ograniczeń Żydom już nikt nie stawiał, jednak zewnętrzne oznaki asymilacji kulturowej wygładzały drogę. Zdążył również świetnie się ożenić. Emilia była piękna, dobra i inteligentna, a dodatkowo jej wielką zaletą było to, że nazywała się Kronenberg. Jej ojcem był Henryk, wybitny, niesłychanie popularny w Moskwie i Warszawie lekarz. Ponieważ teść był katolikiem (też pochodzenia żydowskiego oczywiście...), Jan dokonał drugiej (nie ostatniej!) w życiu konwersji. Stryjem wybranki był Leopold, najzamożniejszy bankier, przedsiębiorca i magnat przemysłowy Kongresówki.

Błyskawiczna kariera

Nawet to jednak nie tłumaczy łatwości, z jaką Bloch pokonywał kolejne etapy biznesowej kariery. Łapówka i przekupstwo było naturalnym składnikiem budowania majątków w carskiej Rosji, każdy, kto by się takich metod nie imał, nie tylko po prostu nic by nie osiągnął, ale dodatkowo byłby uznany za wariata i ofermę. Była to część systemu: urzędnicy byli wynagradzani kiepściuteńko, ale nikt się nie skarżył i nie prosił o podwyżki, bo wszyscy wiedzieli, że wszyscy biorą. „Umiejący współpracować" zarządca młyna parowego stał się właścicielem przedsiębiorstwa dostarczającego części na budowę kolei petersburskiej, po chwili stać go na bank i przyjmowanie tak potężnych zleceń, jak budowa dworca w Petersburgu.

Dwa byki w jednej zagrodzie

Początkowo Kronenberg wspierał powinowatego, ale potem ich biznesowa rywalizacja będzie jednym z najciekawszych motywów w biografii obydwu panów. Chociaż na razie Bloch był na tej drabinie szczebel niżej. Ale intensywnie uczył się od mistrza.

Rywalizował z Leopoldem Kronenbergiem, mimo że był żonaty z jego bratanicą

Konflikt nabrzmiał około 1863 roku. Kronenberg, zaangażowany w działalność stronnictwa „białych", zwolennik polityki Aleksandra Wielopolskiego, w gorącym okresie powstania zarządzanie częścią swoich przedsięwzięć powierzył Blochowi, a ten, jak się wydaje, znacznie przekroczył plenipotencje. Co gorsza, zaczął przejmować „know how", kontakty i ścieżki biznesowe oraz działać na własny rachunek. Na wojenną ścieżkę ostatecznie weszli na tle konkurencji o zlecenie na budowę kolei terespolskiej - ostatecznie budował ją Kronenberg, Bloch nie był stratny - zbudował mniejszą, ale też bardzo intratną linię do Łodzi. Był już w pierwszej lidze. W budowie linii nadwiślańskiej (m.in. z Lublina do Warszawy) partycypowali obaj, dla obydwu też zysków starczyło, choć atmosfera była daleka od idealnej. Kronenberg stosował dość nowoczesne metody: opłacał m.in. Józefa Ignacego Kraszewskiego, który z niemałym talentem produkował kolejne pamflety i paszkwile na konkurenta.

Szli łeb w łeb: jeden zbudował pałac na Marszałkowskiej, drugi na Mazowieckiej, Leopold powołał do życia Szkołę Handlową, Jan Gottlieb przyczynił się (dwadzieścia lat później...) do powołania politechniki w Warszawie.

Akurat miał wolny milion rubli w złocie...

Nie wchodząc w dalsze szczegóły i opisy przedsięwzięć gospodarczych: mówimy o najbogatszych ludziach w Królestwie, jednych z najbogatszych w całej Rosji. Którzy nie chcąc trzymać wszystkich jaj w jednym koszyku i szukający bezpiecznych lokat, inwestowali też w ziemię.

Bloch zainwestował w okolicach Łęcznej. W 1879 roku nabył majątek od Grabowskich. Podobno do transakcji doszło dość przypadkowo: siedzący w kawiarni Bloch usłyszał, jak przy sąsiednim stoliku Grabowski użala się, że chętnie by sprzedał włość pod Lublinem. No to magnat wstał, wyjął książeczkę czekową, wpisał kwotę 920 tysięcy rubli i stał się w ten sposób właścicielem folwarków Podzamcze, Zofiówka, Witaniów, Trębaczów, Stara Wieś, Ciechanki i Ludwin, 8865 hektarów ziemi, gorzelni, młyna i kilku nieruchomości w mieście. Bagatelka.

Decyzję o zakupie majątku pod Łęczną Bloch podjął w ciągu kilku chwil

Gospodarstwo wzorcowe

Szybko zaczął w dobra inwestować. Mimo że posiadał już wcześniej inne posiadłości ziemskie, wydaje się, że właśnie klucz w okolicach Łęcznej traktował w sposób szczególny, traktując go nie tylko jako okno wystawowe, ale i swoiste laboratorium, w którym wprowadzał kolejne innowacje, realizował projekty, które miały też pewien kontekst nowości społecznej. Pomysł, by rodziny zatrudnianych przez niego pracowników mieszkały w izbach z własnymi piecami, komorami, by dbać o wykształcenie ich dzieci, zakładając szkoły, utrzymywać wykwalifikowaną straż pożarną miały walor znacznie większej innowacji niż np. połączenie ze sobą linią kolejową poszczególnych folwarków, co zastępowało transport koński.

cdn. - z biznesmena filantrop, publicysta i promotor pokoju

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 1742148150

Wędrujące świątynie - z miejsca na miejsce, z wyznania na wyznanie (cz. IV)

Unicka cerkiew z Horodyszcza gości letników w Białce

Przez dwieście lat unici w Horodyszczu modlili się przed cudami słynącą ikoną Matki Bożej. W XX wieku oryginał wizerunku zaginął w Sowietach, ufundowana przez Eustachego Sapiehę XVIII -wieczna cerkiewka trafiła do odległej o 35 kilometrów Białki. W niedzielę wielu przychodzi do niej prosto z plaży.

fot.wiki

Dawna cerkiew pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Horodyszczu obecnie jest kaplicą bł. Urszuli Ledóchowskiej w Białce. Niemal identyczne świątynie możemy znaleźć w Bezwoli, Przegalinach i Rudnie

Uprzejmi badacze szczegółów architektonicznych byli łaskawi kilkadziesiąt lat temu, pośród całego bogactwa drewnianej architektury sakralnej regionu, wyodrębnić typ „cerkwi radzyńskiej". Cechy charakterystyczne: nawa niemal kwadratowa, po bokach prezbiterium dwie zakrystie, z przodu kruchta szerokości prezbiterium, nieskomplikowany, dwuspadowy dach, a na nim sygnaturka, zbudowane gdzieś w XVIII i XIX wieku jako cerkiew unicka. Potem w latach 1874 - 1918 cerkiew prawosławna, obecnie kościół rzymskokatolicki. Jako przykłady wymienia się zwykle Bezwolę (gmina Wohyń), Przegaliny (gm. Komarówka Podlaska) i Rudno (gm. Milanów). Do tej samej serii należy kościółek z Horodyszcza (gm. Wisznice), przeniesiony do Białki (gm. Dębowa Kłoda).

Ponad tysiąc lat historii

Horodyszcze (jak wszystkie miejscowości o takiej lub zbliżonej nazwie, znamy ich mnóstwo), Grodzisko, historię ma bogatą, pomijając nawet kwestie głęboko średniowiecznego osadnictwa. Wykorzystując położenie przy jednym z odgałęzień szlaku z Lublina do Brześcia, kniaziowie Połubińscy w pierwszej połowie XVI wieku zbudowali tu zamek. Przed 1569 rokiem ośrodek zyskał prawa miejskie. Trudno było-by przyjąć, że nie było tu wówczas cerkiewki. Kolejna powstała w XVII wieku, a jeszcze następną zbudował Eustachy Potocki około 1760 roku, pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Marii Panny. Wzorzec był prosty: niemal dokładnie takuteńką kazał stawiać 30 lat wcześniej we wspomnianej Bezwoli. Obok postawiono dzwonnicę. Najcenniejszym skarbem była ikona Matki Boskiej Horodyskiej, która wedle lokalnego przekazu miała wschodnim obyczajem objawić się miejscowym kmieciom na rozłożystej lipie. Najpewniej jednak była to kopia ikony przywiezionej z monasteru w Żyrowiczach. Kiedy w 1915 roku Rosjanie wycofywali się przed następującymi Niemcami i Austriakami, cerkiewny pasałomszczyk zabrał ze sobą obraz, który następnie przepadł gdzieś w Kijowie - obecnie w ołtarzu w Horodyszczu umieszczona jest kopia. Mimo że starano się o to dużo wcześniej, parafię udało się powołać dopiero w 1919 roku. Sam kościół przez te wszystkie czasy trzymał się zaskakująco dobrze. W 1853 roku remontować kazał go Jan Frankowski, ściano ponownie powiązano w 1927, wtedy też wymieniono szalunek. Ostatni w Horodyszczu remont dachu przeprowadzono w 1962. Aż wreszcie, w latach osiemdziesiątych, podjęto się budowy nowego, murowanego kościoła.

Dawna cerkiewka, obecnie kościół, zapełnia się głównie w wakacje

W czasie przenosin zatraceniu uległy zabytkowe dekoracje malarskie

Wieś sprawiedliwa wśród narodów świata

Stary więc był „do wzięcia". Zgłosiła się Białka koło Parczewa. Niewielka, położona w lesie, nad Jeziorem Bialskim wioseczka. Jedna z tych, które nigdy nie podniosły się po potopie szwedzkim - z kilkusetosobowego ośrodka osadniczego zostało tylko kilku mieszkańców. Byli to oczywiście, jak wszyscy miejscowi, unici. Większość z nich w 1905 roku zadeklarowała się jako rzymscy katolicy. W okresie międzywojennym liczba ludności sięgała 400 osób, z czego około trzy czwarte byli to katolicy. Życie toczyło się tu trochę „na uboczu" wielkiej historii: ot, w czasie Powstania Styczniowego w okolicy rozegrały się dwie bitwy, obydwie dla Polaków raczej nieudane. Najgorsze przyszło w czasie II wojny światowej. W Lasach Parczewskich działało wtedy kilka grup o charakterze albo partyzanckim, albo głównie mającym na celu przetrwanie: sowieccy uciekinierzy z obozów jenieckich oraz Żydzi. Pod zarzutem udzielania im pomocy w grudniu 1942 Niemcy spacyfikowali wieś, mordując 96 gospodarzy i kilku ukrywanych Żydów.

Kaplica letników

Do Białki cerkiewkę przywieziono w częściach. Utraciła przy okazji nieco z pierwotnej formy i zamalowano stare polichromie. Pomalowano też z zewnątrz na dość nienaturalny, odbierający naszym zdaniem mnóstwo naturalnego ciepła - jasny kolor - kto widział podobne świątynie np. w Przegalinach czy Rudnie, dostrzeże różnicę... Ustawiona jest na osi północ- południe.

Kaplicę, której nadano wezwanie błogosławionej Urszuli Ledóchowskiej, biskup Jan Mazur poświęcił w 1992 roku. Należy ona do parafii bazyliki św. Jana Chrzciciela w Parczewie, do której jest ok. 15 kilometrów. Swoje chwile chwały ma zwłaszcza latem. Nudna zimą wieś staje się prężnym ośrodkiem wczasowym, z samego Lublina ruszają specjalne autobusy, więc i w nabożeństwach uczestniczy wielu pobożnych plażowiczów. Stałych mieszkańców Białka obecni ma około 200. Niech służy...

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

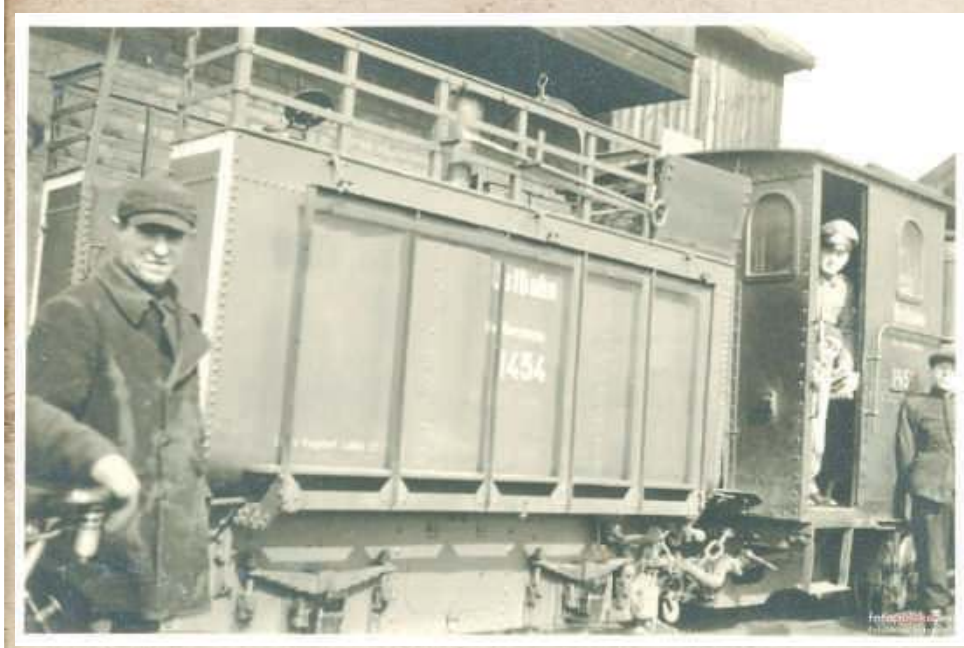

Niemiecka lokomotywa na stacji kolejowej w Karczmiskach (powiat opolski). Zdjęcie z okresu II wojny światowej, znalezione na portalu fotopolska.eu. Na zdjęciu niemiecki oficer, jak się wydaje, zabawiający dziecko. Pierwsze, drewniane tory położyli tu Kleniewscy w 1892 roku, z czasem konie zastąpiono lokomotywami. Potem zburzyli je wycofujący się w 1915 roku Rosjanie, po wojnie zostały odbudowane, rozbudowane do Opola i Piotrawina oraz połączone z normalną linią w Nałęczowie. Dziś linia jest czynna tylko na niewielkim odcinku i oferuje przejazdy o charakterze turystyczno - rozrywkowym.

Święci Pańscy Lubelszczyzny

Święty Roch z Łukowa. Cmentarny drewniany kościółek z 1838 roku pozostaje nieco w cieniu dwóch dużych, dawnych, murowanych kościołów pijarskiego i bernardyńskiego. Zbudowany na miejscu starszego kościoła szpitalnego odziedziczył po nim też wezwanie. Święty Roch był od XV wieku popularnym patronem fundacji związanych z ochroną zdrowia, zwłaszcza przed epidemiami: w jego żywocie znajduje się kilka wątków, w których ten pobożny członek trzeciego zakonu franciszkańskiego opiekował się ofiarami zarazy. Odpust na cmentarzu odbywa się w Łukowie w pierwszą niedzielę po 16 sierpnia.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 1742148150

II LIGA

WYNIKI 7. KOLEJKI
Wisła - Wigry 0:0
Znicz - KKS Kalisz 0:1
Bramka: Gawlik 11`.
Ruch - Chojnicz. 2:1
Bramki: Foszmańczyk 13`, Szczepan 58` - Klichowicz 6`.
Śląsk II - Pogoń G. 2:2
Bramki: Celeban 66`, Bargiel 82` - Lisowski 45`, Wrzesiński 52`.
Motor - Bełchatów 4:0
Bramki: Ceglarz 13`, Fidziukiewicz 53`, 63`, Firlej 86`.
Stal - Olimpia 0:0
Radunia - Sokół 2:0
Bramki: Surdykowski 39`, Stępień 67`.
Hutnik - Garbarnia - przeł.
Pogoń S. - Lech II - przeł.

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	7	19	17:3
2	Ruch Chorzów	7	15	11:4
3	KKS Kalisz	7	13	9:6
4	Chojniczanka	7	12	17:8
5	Olimpia Elbląg	7	12	6:4
6	Radunia Stężyca	7	12	9:10
7	Motor Lublin	7	11	16:9
8	Śląsk II Wrocław	7	10	12:12
9	Wigry Suwałki	7	10	6:9
10	Lech II Poznań	6	9	7:5
11	Garbarnia Kraków	6	8	11:10
12	Wisła Puławy	7	8	9:12
13	Pogoń Siedlce	6	7	9:11
14	Znicz Pruszków	7	7	8:12
15	Pogoń Grodzisk M.	7	6	8:11
16	GKS Bełchatów	7	6	8:13
17	Hutnik Kraków	6	1	2:11
18	Sokół Ostróda	7	0	0:15

NASTĘPNE KOLEJKI
(10/12.09): Sokół - Wisła (sob., godz. 16:00), Olimpia - GKS Bełchatów, Lech II - Motor, Garbarnia - Pogoń S., Pogoń G. - Hutnik, Chojniczanka - Śląsk II, KKS Kalisz - Ruch, Wigry - Znicz, Stal - Radunia.
(17/19.09): Wisła - Stal (sob., godz. 16:00), Radunia - Olimpia, Znicz - Sokół, Ruch - Wigry, Śląsk II - KKS Kalisz, Hutnik - Chojniczanka, Pogoń S. - Pogoń G., Motor - Garbarnia, GKS Bełchatów - Lech II.

PIŁKA NOŻNA - eWINNER 2. LIGA

Z Wigrami na remis

Chęć rehabilitacji po dwóch porażkach była ogromna, ale musimy zadowolić się jednym punktem. Po niezłym spotkaniu Wisła Puławy zremisowała z Wigrami Suwałki 0:0.

Jako pierwszy sygnał do ataku dał Krystian Puton, który huknął z szesnastu metrów pod poprzeczkę bramki Wigier, ale Hieronim Zoch zdołał przenieść piłkę nad poprzeczką. Goście próbowali długo rozgrywać piłkę, ale nie potrafili zagrozić stojącemu w puławskiej bramce Pawłowi Sosze. W 27 minucie ponownie próbował Puton, ale zbyt lekko, a chwilę później to samo uczynił Kacper Kondracki. Goście pierwszy strzał oddali w 41 minucie za sprawą Łabojki, ale bez problemów interweniował Socha.

W drugiej połowie wiślacy zagrali odważniej i byli stroną dominującą. W 58 minucie ładnie z rzutu wolnego uderzył Krystian Puton, a Zoch końcami palców odbił piłkę na rzut rożny. Dwanaście minut później strzał Lisowskiego minął bramkę Wigier. W 72 minucie po główce wprowadzonego w drugiej połowie Ednilsona gości uratowała poprzeczka. Osiem minut przed końcem o centymetry pomylił się z dystansu Puton, a minutę później uderzał debiutujący Dominik Banach, a futbolówka po rykoszecie przeleciała tuż obok słupka. Wiślacy walczyli o wygraną do ostatniej sekundy, ale goście z Suwałk dobrze się bronili i mecz zakończył się bezbramkowym remisem.

- Zagraliśmy jedno z lepszych spotkań od mojego przyjścia do Wisły. Moi podopieczni prezentowali poziom, jakiego od nich wymagam. Wygrywanie w wyższej lidze nie jest takie proste. Praca, jaką wykonujemy, idzie w dobrym kierunku. Moi gracze nadawali ton grze, kontrolowali przebieg zawodów - mówi Mariusz Pawlak.

Przemysław Skałecki (z prawej) podczas treningu doznał kontuzji. Okazało się, że zerwał więzadła krzyżowe

Krystian Puton i spółka wywalczyli punkt w starciu z Wigrami Suwałki

Szkoleniowiec byłby w pełni zadowolony, gdyby ekipa sięgnęła po trzy punkty. - Byliśmy bliscy, ale się nie udało. Mieliśmy kilka dobrych sytuacji. Czasami tak jest, że po dobrym meczu się nie wygrywa. Zdawaliśmy sobie sprawę, że Wigry będą zagrażać nam po stałych fragmentach gry - dodaje.

WISŁA PUŁAWY - WIGRY SUWAŁKI 0:0
Wisła: Socha - Cheba, Cydert, Pielach (46` Kubań), Wawszczyk, Carlos Daniel (90+1` Drozdowicz), Lisowski, Puton, Kondracki (70` Banach), Kacprzycki (70` Ednilson), Paluchowski.
Wigry: Zoch - Ozga, Lewandowski, Pierzchała, Brito (68` Iwao), Mularczyk (62` Gruszczyński), Łobojko, Babiarz (80` Bogusławski), Sowiński (62` Gojko), Rybicki (62` Michalski), Adamek.
Żółte kartki: Puton, Kacperzycki - Iwao, Gruszczyński.
Sędziował: Lizak (Poznań).
Widzów: 450.

Podróż do outsidera

W najbliższą sobotę Wisła zagra w Ostródzie z miejscowym Sokołem.

- To ostatnia drużyna w tabeli, która jeszcze nie wygrała, ale nie możemy popadać w hurraoptymizm. Widzimy co dzieje się na rynku i w ostatnich dniach okienka transferowe dokonali ciekawych wzmocnień. W niedzielę grali z Radunią Stężyca. Sądzę, że z nami zagrają w jeszcze innym zestawieniu - mówi Pawlak.

Walne w Wiśle

Zarząd Klubu Sportowego Wisła Puławy zwołuje Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Delegatów-Członków Wisła Puławy.

Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Delegatów-Członków Klubu odbędzie się 17 września. Pierwszy termin został zaplanowany na godz. 17.30, drugi kwadrans później. Miejscem obrad będzie sala konferencyjna znajdująca się na stadionie MOSiR-u w Puławach przy ulicy Hauke Bosaka 1.

„Skała" kontuzjowany

Długa przerwa czeka Przemysława Sałeckiego.

21-latek podczas treningu doznał urazu stawu kolanowego. Po szczegółowych badaniach okazało się, że doszło do zerwania więzadła krzyżowego. Zawodnika czeka operacja oraz rehabilitacja. Jeśli wszystko dobrze pójdzie, powinien wrócić do treningów pod koniec sezonu. Koledzy z drużyny okazali solidarność z kolegą, wychodząc na rozgrzewkę w koszulkach z hasłem: Skała - trzymaj się!

Ariel w Wiśle

29-letni Ariel Wawszczyk dołączył do Wisły.

Defensor przeniósł się do naszego zespołu z Motoru Lublin, gdzie występował od początku ubiegłego sezonu, notując 35 ligowych występów i zdobywając dwa gole.

Pochodzący ze Stargardu zawodnik ma na swoim koncie 170 meczów w rozgrywkach I i II ligi. Jest dobrze znany trenerowi Pawlakowi, z którym współpracował w Olimpii Grudziądz w sezonie 2018/2019 wywalczając awans do I ligi. Występował wówczas głównie na lewej stronie bloku defensywnego. Ariel związał się z klubem umową do końca bieżącego sezonu z opcją przedłużenia o kolejne dwanaście miesięcy.

Banach nowym zawodnikiem

Dominik Banach został nowym zawodnikiem puławian.

18-latek dołącza do Wisły na zasadzie transferu czasowego do końca sezonu z ekstraklasowego Radomiaka. Dominik występuje jako skrzydłowy lub ofensywny pomocnik, a do klubu z Radomia trafił z Opolanina Opole Lubelskie. W rundzie jesiennej sezonu 2020/2021 zdobył dwanaście goli w lidze oraz Pucharze Polski, a sezon wcześniej zapisał 17 goli na swoim koncie w 16 meczach drużyny z Opola Lubelskiego. Posiada status młodzieżowca.

mp

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Syn Szałachowskiego w Górniku

Działacze Górnika sprowadzili w ubiegłym tygodniu dwóch piłkarzy. Jeden z nich to syn byłej gwiazdy łęczyńskiego klubu.

Kolejny z Pogoni

Przed sezonem do Górnika przyszedł obrońca Kryspin Szcześniak. Teraz zielono-czarni wypożyczają z Pogoni Szczecin Marcela Wędrychowskiego. 19-latek jest ofensywnym pomocnikiem lub skrzydłowym.

Zawodnik z rocznika 2002 jest wychowankiem Stali Szczecin, kolejne piłkarskie szlify zbierał w akademii Pogoni. Z „Portowcami" został wicemistrzem Polski juniorów młodszych, grał też w trzecioligowych rezerwach tego klubu. Na koncie ma dwa występy w pierwszym zespole Pogoni w Ekstraklasie. Zaliczył także 19 spotkań w juniorskich reprezentacjach Polski.

- Marcel, zanim się u nas pojawił, przepracował cały okres przygotowawczy w Pogoni. Pamiętajmy, że mówimy tu o drużynie, która zeszły sezon PKO BP Ekstraklasy ukończyła na trzecim miejscu. Teraz będzie stanowił dodatkową opcję dla trenera Kieresia i wzmocni konkurencję w ofensywie naszej drużyny - mówi Veljko Nikitović, dyrektor sportowy Górnika Łęczna, cytowany przez klubowe media.

Pójdzie w ślady ojca?

Kolejnym młodym piłkarzem, który zasilił Górnika jest Michał Szałachowski z rocznika 2004. To syn Sebastiana Szałachowskiego, byłego piłkarza zielono-czarnych oraz m.in. Legii Warszawa, z którą sięgał po mistrzostwo kraju. Michał Szałachowski przeniósł się do Górnika na zasadzie transferu definitywnego z Motoru Lublin. Kontrakt obowiązywać będzie trzy lata. W poprzednim sezonie młody piłkarz był wypożyczony do Górnika z Motoru. - Michał dysponuje dobrą szybkością i potencjałem piłkarskim. Mamy nadzieję, że przy dobrej pracy trenera Daniela Ruska uda się go jeszcze bardziej rozwinąć, a Górnik będzie miał z niego dużo pożytku - podkreśla Veljko Nikitović.

Dominik Smagała

Fot.Górnik Łęczna
Michał Szałachowski przeniósł się do Górnika na zasadzie transferu definitywnego z Motoru Lublin

Sparują i testują

Zielono-czarni w sobotę w Lubartowie rozegrali sparing z drugoligową Pogonią Siedlce. Trener Kamil Kiereś testował kilku piłkarzy. Debiutanckiego gola strzelił Wędrychowski.

GÓRNIK ŁĘCZNA – POGOŃ SIEDLCE 1:0 (0:0)
Bramka: Wędrychowski 73`.
Górnik: Gostomski (46` Nowaczek) – Orłowski, Baranowski (46` Midzierski), testowany, Leãndro (46` Dziwniel) – Mak (46` Wędrychowski; 76` Goliński), Gol (46` Drewniak; 76` Tymosiak), Szramowski (46` Kalinkowski), Gąska (46` testowany), testowany (46` Krykun; 76` Jagiełło) – Śpiączka (29` Wojciechowski; 46` testowany).

dsm

eprasa.pl 1742148150

Sędzia podarował karnego przeciwnikowi Podlasia

Czwarty remis w szóstym spotkaniu Podlasia. Bialczanie podzielili się punktami z Wisłoką w Dębicy. Bardzo kiepskie zawody zaliczył arbiter.

W 60. minucie sędzia widział faul Mateusza Jarzynki w polu karnym. Co ciekawe, trzy sekundy wcześniej pokazywał, że nie ma przewinienia. Do piłki podszedł Sebastian Fedan, który mocnym uderzeniem w prawy róg bramki Michała Nowaka nie dał mu większych szans. Wisłoka wyrównała.

Gospodarze przegrywali od 10. minuty. Wówczas z rzutu rożnego dośrodkował Kamil Kocoł, a najlepiej w polu karnym zachował się Mateusz Jarzynka. 23-letni bialczanin zdobył pierwszego gola w barwach Podlasia. Jeszcze wcześniej po zagraniu od Pawła Zabielskiego „Kocołek" przelobował bramkarza miejscowych, ale we wszystko wmieszał się jeden z obrońców, który wybił głową piłkę lecącą do siatki.

Miejscowi w pierwszej części dwukrotnie zagrozili naszym. W 25. minucie gracz Wisłoki uderzył minimalnie obok słupka z rzutu wolnego, a kwadrans później naszych uratował słupek. W 68. minucie Marcin Pigiel zdobył drugą bramkę dla Podlasia. Z wolnego uderzył Maciej Wojczuk. Bartosz Matoga zdołał odbić piłkę, do której dopadł Bartosz Idzikowski i dograł do kolegi. Pigiel trafił głową, ale sędzia pokazał spalonego. Pomylił się, bo niemal na linii bramkowej stał jeden z obrońców dębiczan. Co ciekawe, mecz można było obejrzeć w internecie. Przy ważniejszych sytuacjach były powtórki. W tej sytuacji jej zabrakło...

- Nie widziałem czegoś takiego. Arbiter na początku zdecydowanym gestem pokazał, że nie było przewinienia. Po chwili pokazał na „wapno". Nie spotkałem się z czymś takim. Główny sugerował się sędzią bocznym, który stał 30 metrów dalej. Szok. Szkoda, bo oprócz tej sytuacji Wisłoka miała tylko słupek. Jechaliśmy ponad trzysta kilometrów, żeby rozstrzygnąć mecz po sportowemu, a nie przez błędne decyzje pana z gwizdkiem - mówi Rafał Borysiuk.

Szkoleniowiec przyznaje, że nawet miejscowi mocno dziwili się błędnej decyzji sprawiedliwego. - Zmieniliśmy system. Zagraliśmy troszeczkę inaczej niż do tej pory. Podczas treningów wyglądaliśmy dobrze i teraz to się potwierdziło. Chłopcy stanęli na wysokości zadania. Mamy ogromne problemy kadrowe. Maciej Wojczuk wyszedł na boisko bez odbytych zajęć. Z kontuzjami borykają się: Paweł Zabielski i Jarosław Kosieradzki. Wszyscy pokazali charakter. Szkoda, bo w drugiej połowie mogliśmy zamknąć spotkanie. Szkoda okazji Kamila Kocoła i „Woja" - dodaje.

Borysiuk szanuje punkt. - Szkoda, że w takich okolicznościach nie było nam dane, by podnieść z boiska kompletu. Myślę, że po blamażu w Sandomierzu chociaż po części odkupiliśmy swoje winy. Patrzymy w przyszłość. W środę będziemy gościć bardzo silne Podhale Nowy Targ, a później czeka nas wyjazd do Chełma na bój z Chełmianką - mówi.

Niesamowita passa

Wisłoka była bliska porażki. Po raz ostatni zdarzyło się jej to niemal rok temu. 12 września 2020 roku ekipa uległa 0:2 Stali Stalowa Wola. Od tamtej pory wygrali 12 meczów, siedem zremisowali, strzelając 50 goli, a tracąc zaledwie 17.

Gospodarze sobotniego meczu w tym sezonie do starcia z Podlasiem rozegrali dwa mecze u siebie. Rozbili: 5:2 Stal Stalową Wolę oraz 6:2 Wisłę Sandomierz. - Wszyscy byli przekonani, że zostaniemy pożarci. Nic takiego się nie stało. Pokazaliśmy charakter. Jeśli będziemy grać podobnie z Podhalem i Chełmianką, a dołożymy skuteczność, powinno być dobrze. Takie mam nadzieję - mówi Borysiuk.

WISŁOKA DĘBICA - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 1:1 (0:1)

Bramki: Fedan 62` (k) - Jarzynka 10`.

Podlasie: Nowak - Salak, Kot, Jarzynka, Idzikowski, Pigiel, Nieścieruk (87` Kosieradzki), Andrzejuk, Wojczuk (77` Spring), Kocoł (74` Tuttas), Zabielski (77` Bahonko).

Żółte kartki: Wojczuk, Tuttas, Pigiel, Andrzejuk, Zabielski, Bożym (trener bramkarzy), Borysiuk (trener).

Czerwone kartki: Pigiel 73`, za dwie żółte kartki, Borysiuk (trener), Grzegorz Nowak (analityk).

Sędziował: Szydełko (Rzeszów).

Z ŁKS-em później

Mecz z ŁKS-em Łagów planowany początkowo planowany na 18 września, został przełożony na dzień później. Początek starcia o godz. 16:00.

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Unia Tarnów 0:2 (0:1). Koniec dobrej passy.

Bolesne lądowanie Orląt

Ostatni raz biało-zieloni przegrali 2 czerwca z Cracovią II, potem dziewięć razy (wliczając Puchar Polski) wygrywali bądź remisowali. W sobotę jednak nie zasłużyli nawet na punkcik, a wszystkie niedostatki obnażyli goście z Tarnowa. Na postawienie lokomotywy z powrotem na torach Mikołaj Raczyński ma niewiele czasu, bo przez cały wrzesień drużyna gra w każdą środę.

Trener Raczyński postanowił przemeblować nieco środek pola: za plecami wracającego do gry Arkadiusza Maja szansę otrzymał Piotr Ćwik, głębiej niż zwykle ustawiony został Maciej Filipowicz, na ławkę powędrował zaś Ernest Skrzyński. Pomysł ewidentnie nie wypalił, w pierwszych dwóch kwadransach to rywal zdominował środek pola, czego rezultatem była bramka: z prawej strony obrońcy pozwolili na ostre dośrodkowanie, w świetle bramki uprzedzić pozwolił się Mateusz Chyła i Orlęta po raz pierwszy tej jesieni przegrywały.

Po korekcie składu i ustawienia Orlęta odzyskały kontrolę nad wydarzeniami i mecz się wyrównał. Wyraźnie brakowało jednak obecnego w poprzednich konfrontacjach błysku z przodu: Przemysław Koszel był dobrze blokowany, osamotniony Maj nie rozgrywał dobrego meczu, Filipowicz ciężko pracował w odbiorze kosztem udziału w akcjach ofensywnych. W drugiej połowie Orlęta dłużej utrzymywały się przy piłce, ale stworzyły tylko jedną groźną sytuację i to niestety pod własną bramką. Szymon Kamiński zbyt słabo zbił piłkę w kierunku bramkarza, ale jego intencje odczytał Biały i sprytnym lobem podwyższył wynik. Chcąc odrobić straty, trener Raczyński do boju wypuścił Jana Bożyma, Piotra Kuźmę i Piotra Bryję, którzy rzeczywiście wnieśli nieco świeżości, ale nie zdołali odwrócić losów meczu. W końcówce rywal bronił się w dziesiątkę - po kontuzji jednego z obowiązkowych w składzie młodzieżowców nie było innego młodego piłkarza, który mógłby go zastąpić bez groźby walkowera. Jednak i w osłabieniu gęsto ustawieni w swoim polu karnym goście, nie pozwolili na stworzenie żadnej stuprocentowej sytuacji. Obroną zarządzał 36-letni Adam Kokoszka, były obrońca Wisły Kraków i jedenastokrotny reprezentant Polski. Lecące monotonnie w pole karne, raz po raz, dośrodkowania Patryka Szymali i Koszela nie stwarzały żadnego zagrożenia.

Zabrakło wszystkiego: żelazna do tej pory obrona popełniła proste błędy, kreatywni rozgrywający grali wolno i przewidywalnie, napastnicy nie potrafili wymyślić nic nieszablonowego. Oprócz mikrocyklu regeneracyjnego Raczyński będzie miał ciężką robotę do wykonania w sprawie odbudowy morale i wymuszenia pełnej koncentracji.

W środę rano autokar Orląt wyruszy do Krasnego pod Rzeszowem, gdzie swoje mecze rozgrywa inny z tegorocznych beniaminków, Korona Rzeszów. Kolejny rywal potrafił w tym sezonie zanotować tak cenne wyniki, jak remis z Podhalem i wyjazdowa wygrana z Chełmianką. Wszyscy w klubie mają nadzieję, że podróż się nie przedłuży, bo wiekowe już auto ostatnio zawiodło w drodze do Połańca i były dodatkowe emocje. Mecz o 16.30. W Radzyniu zaś w niedzielę o 16 zaś kolejnym rywalem będzie Avia Świdnik, mająca do tej pory w dorobku 7 punktów.

OKIEM TRENERA

Mikołaj Raczyński
(Orlęta)

- Gole straciliśmy po prostych błędach, ale trudno, trzeba się podnieść. Naszym problemem jest finalizacja akcji, to, co robimy w trzeciej kwarcie boiska. To, co działało dobrze w okresie przygotowawczym, teraz nie chciało, brakowało dokładności, nie próbowaliśmy podań wstecznych. Pracę nad regeneracją przed Rzeszowem zaczynamy już dzisiaj

ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI - UNIA TARNÓW 0:2 (0:1)

Bramki: Biały (15, 65).

Orlęta: Rosiak – Chaliadka, Chyła, Kamiński, Szymala, Filipowicz (74 Kuźma), Korolczuk (27 Skrzyński), Koszel, Ćwik (65 Bożym), Rycaj (74 Myszka), Maj (74 Bryja).

Unia: Zając – Węgrzyn, Kokoszka, Kajpust, Sierczyński, Orlik (83 Ostrowski), Putin (74 Nytko), Dubas (66 Miłkowski), Sojda (83 Adamski), Biały, Starzyk (66 Biś).

Żółte kartki: Szymala, Maj, trener Raczyński – Sierczyński.

Sędziował: Deptuła (Białystok).

Widzów: 500

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 6. KOLEJKI

Orlęta - Unia 0:2
Bramki: Biały 15`, 65`.

Wisłoka - Podlasie 1:1
Bramki: Fedan 62` (k) - Jarzynka 10`.

Podhale - Wisła 5:2
Bramki: Płatek 30`, Bielak 33`, Nowak 52` (k), Szynka 82`, Tonia 90` - Stańczyk 9`, Bełczowski 85`.

Chełmianka - Stal 2:0
Bramki: Mazurek 54` (k), Wójcik 61`.

ŁKS Łagów - Avia 2:0
Bramki: Imiela 44`, 60`.

Cracovia II - Korona 3:1
Bramki: Rakoczy 23`, Wiśniewski 39`, 67` - Jędryas 87`.

Siarka - Wólczanka 3:0
Bramki: Stefanik 59`, 82`, 86`.

Sokół - KSZO 0:3
Bramki: Brągiel 39`, Gruchała-Węsierski 55`, Smykowski 87`.

Tomasovia - Czarni 1:2
Bramki: D. Szuta 28` - Gębalski 4` (k), Kramarz 25`.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Siarka Tarnobrzeg	6	18	18:4
2.	ŁKS Łagów	6	15	16:6
3.	Cracovia II Kraków	6	14	13:6
4.	Orlęta Radzyń Podl.	6	11	9:3
5.	Podhale Nowy Targ	6	11	12:9
6.	Korona Rzeszów	6	10	12:8
7.	Stal Stalowa Wola	6	10	8:9
8.	Wisłoka Dębica	6	9	16:12
9.	Unia Tarnów	6	9	13:10
10	Chełmianka Chełm	6	8	8:8
11	Czarni Połaniec	6	8	8:10
12	Avia Świdnik	6	7	5:5
13	KSZO Ostrowiec Św.	6	5	5:5
14	Tomasovia Tom. Lub	6	4	11:13
15	Podlasie Biała P.	6	4	4:8
16	Wisła Sandomierz	6	3	7:20
17	Wólczanka Wólka P.	6	3	3:16
18	Sokół Sieniawa	6	1	5:21

NASTĘPNE KOLEJKI

(08.09., środa): Podlasie - Podhale (godz. 17:00), Korona - Orlęta (godz. 16:30), Czarni - Wisłoka, KSZO - Tomasovia, Wólczanka - Sokół, Unia - Siarka, Avia - Cracovia II, Stal - ŁKS Łagów, Wisła - Chełmianka.

(11/12.09): Orlęta - Avia (niedz., godz. 16:00), Chełmianka - Podlasie (niedz., godz. 16:00), Wisłoka - Podhale, ŁKS Łagów - Wisła, Cracovia - Stal, Siarka - Korona, Sokół - Unia, Tomasovia - Wólczanka, Czarni - KSZO.

mp

„Wójo" za Cecherza

W KSZO doszło do zmiany trenera.

Miejsce Przemysława Cecherza zajął Rafał Wójcik. 43-latek w przeszłości pracował w Orlętach Radzyń Podlaski i z ekipą wywalczył awans do III ligi. „Wójo" ma w CV pracę w kilku klubach. Był odpowiedzialny za wyniki w: Pogoni Siedlce, Stali Mielec, Nadwiślanie Góra, Stali Stalowa Wola, Górniku Łęczna oraz asystentem w Chojniczance Chojnice i Bytovii Bytów.

mp

eprasa.pl 1742148150

Najlepszy mecz Huraganu. Sparta bez szans

Rozkręcają się piłkarze z Międzyrzeca Podlaskiego. Podopieczni Damiana Panka wygrali czwarty mecz w sezonie. Nasi nie dali większych szans Sparcie Rejowiec Fabryczny.

Trafienie Pawła Radziszewskiego było ozdobą meczu Huraganu ze Spartą. „Peja" huknął niemal z 40 metrów

Wynik spotkania otworzył Mariusz Chmielewski. 22-latek zabrał piłkę stoperowi, minął jednego rywala i oddał strzał prawą nogą w dalszy róg. Dla „Chmiela" to piąty gol w sezonie. Po niespełna godzinie podwyższył Mateusz Konaszewski, który główkował po centrze Pawła Radziszewskiego. „Wawa" zdobył debiutancką bramkę w barwach międzyrzeckiego klubu. Wynik ustalił asystent przy drugim trafieniu. „Peja" huknął z niemal 40 metrów, a futbolówka wylądowała w samym okienku bramki Sparty.

- To, co zrobił „Peja", to coś niemożliwego. Od wielu lat pracuję jako trener, ale takiej bramki nie widziałem. To było coś pięknego. Patrząc teraz na „chłodno", naszym obowiązkiem było wygrać. Spotkanie toczyło się pod nasze dyktando. Byliśmy konkretni i mówiliśmy sobie, że jak strzelimy drugą bramkę, będziemy mieli komplet punktów - mówi Damian Panek.

Szkoleniowiec przyznaje, że już do przerwy mecz powinien być „zamknięty". - Bardzo dobrą sytuację zmarnował Chmielewski, a po strzale Alana Olszewskiego piłka zatrzymała się na poprzeczce. Dominowaliśmy. Byliśmy zespołem dużo lepszym. Mogę śmiało powiedzieć, że był to nasz najlepszy występ w tym sezonie - dodaje.

SPARTA REJOWIEC FABRYCZNY - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 0:3 (0:1)

Bramki: Chmielewski 19`, Konaszewski 58`, Radziszewski

Huragan: Czarnecki - Komar, Konaszewski, Olszewski (75` Panasiuk), Weręgowski (60` Grochowski), Goździołko (68` Sobolewski), Radziszewski, Mikołajewski, Łukanowski, Magier (60` Całka), Chmielewski.

Żółte kartki: Olszewski, Goździołko, Magier.

Przyjedzie lider

W sobotę o godz. 16:00 międzyrzeczanie zmierzą się z liderem rozgrywek.

- Motor II to mocna ekipa. Mają młody zespół, a być może zostanie wsparta graczami z pierwszej drużyny grające w drugiej lidze. Czujemy się mocni. Chcemy pokrzyżować plany ekipie z Lublina - mówi Panek. - Wiemy, że zmierzymy się z silnym zespołem, ale my również znamy swoją wartość - dodaje Radziszewski.

Paweł Radziszewski
Huragan Międzyrzec Podlaski

Najpiękniejszy gola dla mojej Izy i Blanki

Byłem tuż przed kołem środkowym. Zdecydowałem się uderzyć i wpadło. Kiedyś zdobyłem podobnego gola. Było to podczas kadry województwa. Cieszę się, że udało się trafić do siatki w niecodziennych okolicznościach. Zrobiłem sobie ślubny prezent. Bramkę dedykuję mojej żonie Izie, z którą kilka dni temu związałem się na całe życie oraz naszej córeczce Blance. Moje oświadczyny? Oczywiście, że pamiętam. Grałem w barwach Podlasia. Przed meczem z MKS-em Trzebinia klęknąłem i wyjąłem pierścionek. Mecz przegraliśmy 0:4...

mp

Cwaniactwo faworyta. Druga z rzędu porażka Orląt

Łukowianie nie dali rady faworyzowanej Lubliniance Lublin.

Łukowianie musieli pogodzić się z drugą przegraną z rzędu. Gracze Orląt ulegli Lubliniance

- Co z tego, że nas chwalono, skoro nie mamy punktów. W perspektywie całego spotkania może nie zasłużyliśmy na zwycięstwo, ale stwarzaliśmy zagrożenie pod bramką zespołu ze stolicy województwa. Cwaniactwo boiskowe było po stronie gości i oni mieli powody do radości po końcowym gwizdku. Nas cieszy to, że nie było wielkiej przepaści. Długimi fragmentami toczyliśmy wyrównany bój - mówi Maciej Syga.

Szkoleniowiec przyznaje, że dużo ciężej grało się po stracie bramki. - Dawid Kuźma sfaulował rywala, a Michał Paluch nie dał szans naszemu bramkarzowi z jedenastu metrów, uderzając w lewy róg golkipera, kompletnie go myląc. Po chwili straciliśmy Jakuba Rybkę, który otrzymał dwie żółte kartki - dodaje.

Dobrą okazję do wyrównania miał Paweł Szlaski, jednak próbę z dystansu 38-latka zdołał odbić Adrian Wójcicki. Chwilę później Paluch trafił w poprzeczkę. W 72. minucie wynik starcia ustalił Karol Futa, który strącił uderzenie Karola Kality, który otrzymał podanie od Tomasza Brzyskiego znanego z boisk Ekstraklasy.

ORLĘTA ŁUKÓW - LUBLINIANKA LUBLIN 0:2 (0:0)

Bramki: Paluch 50` (k), Futa 72`.

Orlęta: Kuźma - Rybka, Goławski, Bednarczyk, Jaworski, Kaliński (72` Siemieniuk), Szlaski (89` Kurowski), Sowisz, Łukasiewicz (89` Machniak), Szustek (75` Mielnik), Siwek (75` Kania).

Żółte kartki: Rybka, Kuźma, Siwek.

Czerwona kartka: Rybka 58`, za dwie żółte kartki.

U siebie i na wyjeździe

Już 8 września o godz. 17:00 łukowianie rozegrają kolejny mecz. Tym razem zmierzą się z Górnikiem II Łęczna. Będzie to spotkanie z pierwszej kolejki przełożone ze względu na złe warunki atmosferyczne.

- Z tym zespołem mamy sporo rachunków do wyrównania. Wiadomo, że liczymy na przełamanie. W naszych głowach będzie zwycięstwo. Zdajemy sobie sprawę, że czeka nas ciężka przeprawa. Być może w ekipie przeciwników pojawią się gracze z pierwszej drużyny grającej w Ekstraklasie. Nie przestraszymy się - mówi Syga.

Z kolei w sobotę Orlęta zagrają na boisku w Opolu Lubelskim. - To zawsze trudny i niewygodny teren. Cały czas dopracowujemy nasz model gry. Jest jeszcze sporo dziur, ale pocieszający jest fakt, iż jest ich coraz mniej. Na tę chwilę wytykają nam jeszcze błędy, ale nie ma nerwów. Stawiamy na spokojny i równy rozwój zespołu, jak również zawodników - dodaje szkoleniowiec Orląt.

mp

Wzmocniony Motor mocno odjechał Lutni

Nie mieli szczęścia piłkarze z Piszczaca. Lutnia przegrała piąty mecz w sezonie z rezerwami Motoru II, który pojawił się w składzie z zawodnikami z szerokiej kadry drugoligowca.

Już po 20 minutach lublinianie mieli na koncie trzy bramki. Dwukrotnie do siatki trafił Krzysztof Ropski, który niegdyś strzelał jak na zawołanie dla Siarki Tarnobrzeg. - Pierwsze trafienie to dobre dośrodkowanie i wykończenie przez napastnika gości, a następnie piłka od bramkarza przeszła obrońców i ten sam gracz podwyższył. Na 3:0 strzelił Dominik Kunca, który dobrze się spisał przy rzucie rożnym. Pamiętajmy, że Słowak grał w swoim kraju w klubach z najwyższej ligi - mówi Przemysław Skrodziuk.

Asystent Michała Kwietnia podkreśla, że przy większym szczęściu Lutnia mogła wyrównać. - Gdyby Piotr Krzewski lepiej przymierzył z 11 metrów, byłby remis. Niestety tak się nie stało. Fajną szansę miał Karol Warda po centrze z rzutu rożnego, jak również Piotr Bołtowicz, ale dobrze spisał się Michał Lach, który jest wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska oraz byłym bramkarzem Podlasia - dodaje.

Gola honorowego zdobył Krzewski, który na raty wykończył atak pozycyjny i centrę Skrodziuka. Dla Piotra to premierowy gol w IV lidze. Przed sezonem dołączył do drużyny z Victorii Parczew. - Pierwsza połowa była słaba. Po przerwie obraz gry się wyrównał, ale nie mieliśmy większych szans z bardzo dobrze grającą młodzieżą Motoru solidnie wspartą graczami z pierwszej drużyny - mówi Skrodziuk.

LUTNIA PISZCZAC - MOTOR II LUBLIN 1:3 (0:3)

Bramki: Krzewski 60` - Ropski 2`, 11`, Kunca 20`.

Lutnia: Kasperek - Szabat (75` Olszewski), Warda, Kurowski, Skrodziuk, Artymiuk, Korol, Hawryluk, Łukasiewicz (53` Wiraszka), Krzewski, Bołtowicz.

Żółta kartka: Olszewski.

Oby nie przyjechał Krykun

W niedzielę Lutnia podejmie Górnik II.

- Co tydzień obiecuję trzy punkty i wreszcie fajnie było się wywiązać z zadania. Łęcznianie to również młoda ekipa, ale pierwszy Górnik gra w poniedziałek, więc możemy spodziewać się wzmocnień z Ekstraklasy, ale oby nie przyjechał Sergiej Krykun, który grał w TOP-ie 54 i Podlasiu, a teraz dobrze radzi sobie w najwyższej klasie rozgrywkowej w naszym kraju - mówi Skrodziuk.

Przerwa „Żyły"

Grę w Lutni zawiesił Adrian Hołownia.

26-latek reprezentuje ekipę z Piszczaca od trzech lat. - Mówił, że robi sobie przerwę na dwa tygodnie. Czekamy na niego - wyjaśnia asystent Kwietnia.

mp

IV LIGA gr. I

WYNIKI 6. KOLEJKI
Górnik II - Lewart 3:2
Sparta - Huragan 0:3
Orlęta - Lublinianka 0:2
Lutnia - Motor II 1:3
Opolanin - Włodaw. 0:1
POM Iskra - Powiślak 0:6

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Motor II Lublin	6	18	20:5
2.	Lublinianka Lublin	6	15	15:2
3.	Huragan Międz. Podl.	6	13	13:7
4.	Powiślak Końskowola	6	9	15:14
5.	Opolanin Opole Lub.	6	8	6:10
6.	Górnik II Łęczna	5	7	10:9
7.	Sparta Rejowiec	6	7	5:8
8.	Orlęta Łuków	5	6	10:10
9.	POM Iskra Piotrowice	6	6	7:16
10	Lewart Lubartów	6	6	7:8
11	Włodawianka	6	6	3:12
12	Lutnia Piszczac	6	1	3:13

NASTĘPNA KOLEJKA
(08.09., godz. 17:00): Orlęta - Górnik II
(11/12.09): Powiślak - Sparta (sob., godz. 16:00), Opolanin - Orlęta (sob., godz. 16:00), Lewart - Włodawianka (sob., godz. 16:30), Huragan - Motor II (sob., godz. 16:00), Lutnia - Górnik II (niedz., godz. 16:00), Lublinianka - POM Iskra.

IV LIGA gr. II

WYNIKI 6. KOLEJKI
Stal - Świdnicz. 6:1
Huczwa - Brat 5:2
Grom - Igros 4:1
Gryf - Kryształ 0:2
Start - Granit 3:1
Hetman - Kłos 4:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Stal Kraśnik	6	16	17:5
2.	Kryształ Werbkowice	6	15	18:5
3.	Granit Bychawa	6	13	19:9
4.	Grom Różaniec	6	10	13:8
5.	Huczwa Tyszowce	6	10	12:8
6.	Start Krasnystaw	6	8	13:7
7.	Świdniczanka Świdnik	6	8	10:13
8.	Gryf Gmina Zamość	6	7	11:12
9.	Igros Krasnobród	6	6	9:17
10	Kłos Gmina Chełm	6	5	4:14
11	Hetman Zamość	6	4	7:14
12	Brat Siennica Nadolna	6	0	8:29

NASTĘPNA KOLEJKA
(11/12.09): Kłos - Stal, Granit - Hetman, Kryształ - Start, Igros - Gryf, Brat - Grom, Świdniczanka - Huczwa.

„Misza" za „Wołodkę"

Zmiana trenera w Hetmanie Zamość.

Byłego szkoleniowca Podlasia Biała Podlaska - Władimira Geworkiana zastąpił Mychajło Kaznocha. 31-latek przez półtora sezonu grał w klubie znad Krzny. Zaliczył 30 meczów i zdobył 3 bramki. Obecnie jest grającym trenerem klubu z IV ligi.

mp

eprasa.pl 1742148150

PIŁKA NOŻNA Młodzieżówka Radzyń Podlaski z historyczną wygraną w Klasie Okręgowej. Mecz na szczycie na remis

Patryk Reszka stracił dwóch braci. Zagrał i wygrał! Bohater

Za nami czwarta kolejka Klasy Okręgowej. W meczach Sokoła z AR-TIG-iem, Tytana z Unią Krzywdą, Az-Budu z Bizonem padły remisy. W meczu na szczycie kibice nie zobaczyli goli. Unia Żabików ograła Granicę, Kujawiak okazał się lepszy od LZS-u Dobryń, zaś Bad Boys triumfował w starciu z Orłem.

Patryk Reszka - bohater

Młodzieżówka Radzyń Podlaski wygrała pierwszy mecz w historii występów w Klasie Okręgowej.

Wyrównał Marcin Łukaszuk, który wykorzystał prostopadłą piłkę za linię obrony od Artura Dymka. W doliczonym czasie gry Mateusz Kobojek sfinalizował centrę z rzutu wolnego Patryka Burdy i głową ustalił wynik meczu.

- Punkty dedykujemy Patrykowi Reszce, któremu w dniu meczu zginęło dwóch braci. On przyszedł zagrać. Pomógł nam w zwycięstwie. Triumf to wspaniałe uczucie. W tym tygodniu mamy zamiar rozpocząć regularne treningi. Jesteśmy dogadani z Arturem Idzikowskim. Jest duże zainteresowanie. Pierwsze zajęcia już w czwartek - mówi Mateusz Zając, przedstawiciel Młodzieżówki.

- Mój kierownik naliczył w pierwszej połowie siedem „setek". Strzeliliśmy jedną bramkę. Dośrodkował Antoniuk, a skończył Mateusz Podgajny. Nie mogę dojść do siebie i nie uwierzę, że przegraliśmy to spotkanie. Rywal był bardzo słaby, ale przegraliśmy. Szok - dodaje Jacek Syryjczyk, trener Agrotexu.

MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI - AGROTEX MILANÓW 2:1 (1:1)

Bramki: M. Łukaszuk 45`, Kobojek 90+2` - Podgajny 33`.

Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Reszka, Kobojek, Dymek, Burda, M. Łukaszuk (68` Kryjak), Pliszka (81` Ślusarczyk), Fijałek, Łoziński, Wierzbicki (86` Niedziułka), Mazurek.

Agrotex: Kozieł - Gidlewski. E. Romaniuk, Witkowski, Dąbrowski, K. Romaniuk, G. Romaniuk, Wlazły, Antoniuk, Gil (57` Pieńkus), Podgajny (57` Ostapiuk).

Baran w ostatniej chwili

Remisem zakończyło się starcie Sokoła z AR-TIG-iem.

- Zaczęliśmy dobrze, bo Mateusz Skórka trafił bezpośrednio z rzutu rożnego. W doliczonym czasie gry punkt zapewnił nam Mateusz Baran. Szkoda tego meczu, bo mieliśmy „seki" Kuby Wierzbickiego, Barana, Pawła Czubka. Goście zagrali bardzo agresywnie, ale to się opłaciło - mówi Wiesław Grula, trener Sokoła.

AR-TIG wyrównał po uderzeniu Piotra Łukasiaka i dośrodkowaniu Pawła Pietrzaka na długi słupek, a następnie Maciej Gnyszka przymierzył po długim rogu po błędzie Marcina Dzido. - Pokazaliśmy charakter, bo umieliśmy się podnieść. Mieliśmy kilka fajnych okazji. Boli, że nie zdobyliśmy kompletu punktu. Byliśmy od tego kilkadziesiąt sekund - dodaje Paweł Mazurek, trener przyjezdnych.

SOKÓŁ ADAMÓW - AR-TIG HUTA DĄBROWA 2:2 (1:0)

Bramki: Skórka 5`, Baran 90+2` - Łukasiak 63`, Gnyszka 73`.

Sokół: M. Dzido - Miszta, Skórka, Piotrowski (50` Czubek), Wrzosek, Wierzbicki, Sokołowski (86` Proch), Jarosław Bosek, J. Nowicki (60` Fredo), Domański, Baran.

AR-TIG: Tomasik (46` Wojda) - Koślacz, Mazurek, Deres, R. Pawlak, C. Nowek (38` K. Pawlak), Pietrzak, Grzyb, K. Sudowski, Łukasiak, Gnyszka.

Fajny mecz na remis

Cztery gole obejrzeli kibice w Wisznicach.

Gospodarze dwukrotnie wygrywali. Za pierwszym razem po rzucie wolnym Marcina Wieliczuka Kamil Oniszczuk oddał płaski strzał, a następnie wykończył indywidualną akcję lewą strona Eryka Jakubiuka. Unia wyrównała po uderzeniu Sebastiana Bobra, a następnie Radosław Cieślak strzelił z rzutu karnego po faulu Wieliczuka na Dawidzie Rosłoniu.

- To były równe spotkania. Obie drużyny mogły przechylić szalę na swoją korzyść - mówi Jarosław Makarewicz, trener Tytana. - Mamy niedosyt. To był fajny piłkarsko mecz. Mieliśmy bardziej klarowne sytuacje. Dwóch „setek" nie wykorzystał Patryk Bober, a jednej Mateusz Kot - dodaje Zbigniew Lamek, opiekun Unii.

TYTAN WISZNICE - UNIA KRZYWDA 2:2 (1:1)

Bramki: Oniszczuk 35`, 70` - S. Bober 45`, Cieślak 76` (k).

Tytan: Makaruk - Bancarzewski, Kiryczuk, Kopiś (83` Banaszczuk), Jakubiuk, Gromysz, Kisiel, Wieliczuk, Kupryaniuk (78` Żelazowski), Oniszczuk, Brodzki.

Unia K.: Dadasiewicz - A. Białach, Filip, Łukasik, Bielecki, Cieślak, S. Bober, Komar (80` Kryczka), Kot (60` Wojtaś), P. Bober, Rosłoń.

Piękne chwile Rybaka

Unia Żabików okazała się lepsza od Granicy Terespol.

Gospodarze szybko objęli dwubramkowe prowadzenie. Bartosz Kozłowski uderzył po krótkim rogu po rożnym Huberta Antoniuka, a następnie Dariusz Ptaszyński huknął z wolnego z 23 metrów. Tuż przed przerwą straty zmniejszył Arkadiusz Jaszczyk, który uderzył z 16 metrów w okienko. Kropkę nad „i" dla miejscowych postawił Paweł Rybak, który zdobył pierwszego gola w seniorach, wykorzystując zagranie od Mateusza Pawelca. Młody gracz Unii przyjęciem minął bramkarza i dopełnił formalności.

- Boli to, że szybko straciliśmy dwie bramki. Wróciliśmy do gry, ale nie udało się zainkasować choćby punktu. To był typowy mecz walki. Rywale nie bardzo chcieli grać w piłkę. Najczęściej grali piłki na Ptaszyńskiego - mówi Wojciech Machnowski, zawodnik Granicy.

- Nie był to łatwy mecz. Wydawało się, że kontrolujemy mecz, ale straciliśmy gola. Goście mieli okazję na wyrównanie, ale świetnie spisał się Alan Dąbkowski. Po przerwie kontrolowaliśmy przebieg zawodu. Przyjezdni nie oddali strzału na bramkę - dodaje Artur Dadasiewicz, opiekun Unii.

UNIA ŻABIKÓW - GRANICA TERESPOL 3:1 (2:1)

Bramki: Kozłowski 8`, Ptaszyński 14`, Rybak 85` - Jaszczyk 43`.

Unia: Dąbkowski - Pieńko, Kępa, Kałuski, Golec, Drygiel (66` Frączek), Kozłowski, Wachnik (60` Garbacik), Pawelec, Antoniuk (70` Rybak), Ptaszyński.

Granica: Sterniczuk - Jakuszko, Lewczuk, Trochimiuk, Roślik (70` Zajko), Demczuk (85` Sarnacki), Machnowski (46` Wójciak), Jaszczyk, Kurasiński, Gregoruk (90` Zasiuk), Sawicki.

Nowachowicz pomógł beniaminkowi

Az-Bud podzielił się punktami z Bizonem.

Goście wygrywali po dośrodkowaniu Michała Botwiny i strzale Patryka Izdebskiego. Miejscowi wyrównali za sprawą Piotra Mitury, który wykorzystał rzut karny po faulu Mateusza Gajdy na Karolu Borkowskim.

- Już do przerwy powinniśmy zamknąć mecz. Szkoda tego meczu - mówi Mariusz Ciołek, opiekun Bizona. - Tego dnia wyglądaliśmy bardzo słabo. Szacunek, że udało się zremisować. Nie szło nam. Wielkie podziękowania dla Sebastiana Nowachowicza, który kilkukrotnie ratował nas z opresji - dodaje Vitalij Mielniczuk, trener Az-Budu.

AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA - BIZON JELENIEC 1:1 (0:1)

Bramki: Mitura 83` (k) - Izdebski 26`.

Az-Bud: Nowachowicz - Sokołowski (76` Zieniuk), Bobruk, Kania, P. Klimiuk, Barańczuk, Mitura, Bogucki, Daniłko, Mróz (46` D. Patkowski, 75` Grabiński), Borkowski.

Bizon: Kopeć - Osiak, Gajda, Rybka, Rygielski (6` Michalak), Izdebski, Olek, Adenekan, Jankowski (80` Piotrowski), A. Gajownik, M. Botwina.

Bez goli

Lider zremisował z wiceliderem. W ekipie gospodarzy zadebiutował Krzysztof Kierych pozyskany z łukowskich Orląt.

- To był mecz walki, w którym najbardziej gubił się sędzia. Włodek Lisiewicz nie wytrzymał i dostał czerwoną kartkę. Wynik jest sprawiedliwy - mówi Marcin Chwedoruk, kierownik ŁKS-u Łazy. - To był typowy mecz na remis. Patryk Musiatowicz strzelił bramkę, ale pod presją protestów miejscowych arbiter nie uznał gola - dodaje Jarosław Kalenik, kierownik Gromu.

ŁKS ŁAZY - GROM KĄKOLEWNICA 0:0

ŁKS Łazy: Lisiewicz - Gałach (60` Olszewski), Janaszek, Młynarczyk, Wereszczyński, Kiryło, Kierych (65` Ścioch), Wysokiński (80` Soćko), Fortuna, Ostojski, Krukow.

Grom: Kaczmarek - P. Zieliński, Madejski, Kosel, R. Zieliński (66` M. Muszyński), Marczuk, Pękała, P. Muszyński, Rycaj (80` Musiatowicz), Kanatek (38` Samociuk), Lecyk.

Czerwona kartka: Lisiewicz, po meczu, za krytykę orzeczeń sędziego.

Bad Boys zasłużenie

Ekipa z Zastawia pewnie ograła Orła.

Prowadzenie dał Łukasz Miszta. - „Mietek" mi zaimponował. Włączył się do akcji i po rajdzie trafił do siatki, a przecież to stoper. Podwyższył Robert Wołoszka, który był najsprytniejszy pod bramką po zagraniu Pawła Nurzyńskiego. Gospodarze zagrozili nam raz. Później to my dominowaliśmy - mówi Przemysław Tryboń, trener Bad Boys.

ORZEŁ CZEMIERNIKI - BAD BOYS ZASTAWIE 0:2 (0:1)

Bramki: Miszta 45`, Wołoszka 72`.

Orzeł: Bocian - Fijałek (46` Karpiuk), Sosnowski, Wójcik, Orzechowski, Zazuwiak, Wójtowicz, Jarzynka, Dąbrowski, Dobosz (70` Baryła), Pliszka (60` Mańko).

Bad Boys: Szewczak - A. Nurzyński (46` Borkowski), Marcin Cizio, Miszta, Świętochowski, Kępka (46` P. Nurzyński), Bulak, Mateusz Cizio (60` Grochowski), Stosio, Wołoszka (89` Kajda), M. Nurzyński (78` Góral).

MECZ 4. KOLEJKI

Kujawiak Stanin - LZS Dobryń 4:1 (2:0)

Bramki: Osiak 31`, Michał Skwarek 36`, 55`, Chromiński 70` - Kozłowski 47`.

Kujawiak: Dadasiewicz - Gajownik, Kąkol, Abramek, Zabłocki, Chromiński, Adamiak, Michał Skwarek, Maciej Skwarek (70` Stefaniak), Osiak, Goławski I.

LZS Dobryń: T. Andrzejuk - Biernacki (62` Snochowski), Cydejko, Kamil Mądry, Maksymiuk, Rybaczuk (83` Goławski), R. Andrzejuk, Kozakiewicz, Szymański, Kozłowski (71` Marczuk), Demidziak.

mp

KLASA B

WYNIKI 3. KOLEJKI

Orlęta - Unia II 8:0
Huragan II - Bystrzyca 14:0
Orzeł II - Tur 1:1
Az-Bud II - Armaty 4:2

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Orlęta Gołaszyn	3	9	17:1
2	Tur Turze Rogi	3	4	4:6
3	Orzeł II Czemierniki	2	4	6:1
4	Armaty Stoczek Łuk.	2	3	5:4
5	Az-Bud II	3	3	4:8
6	Unia II Żabików	2	3	1:8
7	Huragan II	3	3	15:5
8	Bystrzyca Borki	2	0	0:19

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 4. KOLEJKI

Sokół - AR-TIG 2:2
Tytan - Unia K. 2:2
Kujawiak - Dobryń 4:1
Orzeł - Bad Boys 0:2
Unia Ż. - Granica 3:1
Młodzież. - Agrotex 2:1
Az-Bud - Bizon 1:1
ŁKS Łazy - Grom 0:0

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Grom Kąkolewnica	4	10	10:0
2	ŁKS Łazy	4	10	9:0
3	Unia Żabików	4	9	9:2
4	Bad Boys Zastawie	4	9	10:8
5	Az-Bud Komarówka	4	7	7:4
6	LZS Dobryń	4	7	11:7
7	Sokół Adamów	4	7	7:5
8	Kujawiak Stanin	4	6	7:8
9	Unia Krzywda	4	5	6:5
10	Tytan Wisznice	4	5	8:7
11	Bizon Jeleniec	4	4	3:7
12	Młodzieżówka	4	3	5:10
13	Orzeł Czemierniki	3	1	3:10
14	Agrotex Milanów	4	1	4:14
15	Granica Terespol	3	1	2:5
16	AR-TIG Huta	4	1	5:14

KLASA A GR. I

WYNIKI 3. KOLEJKI

Rokitno - Olimpia 1:4
Red Sielczyk - Twierdza 2:3
Dąb - Nowa 2:4
Agrosport - Rogo 1:3
Krzna - Perła 6:1
Victoria - pauza

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Rogo Rogoźnica	3	9	10:2
2	Niwa Łoamzy	3	9	12:5
3	Twierdza Kobylany	3	7	8:6
4	Krzna Rzeczyca	2	4	8:3
5	Victoria Parczew	2	4	6:4
6	Olimpia Jabłoń	2	3	6:5
7	Dąb Dębowa Kłoda	3	3	5:6
8	Agrosport Leśna P.	3	2	3:5
9	Perła Sławatycze	3	1	1:9
10	Red Sielczyk	3	0	5:12
11	GLKS Rokitno	3	0	4:11

KLASA A GR. II

WYNIKI 3. KOLEJKI

Orkan - Orlęta II Ł. 1:3
Start - Polesie 1:0
Bór - Olimpia 3:3
Wóldom - Wenus 1:0
Dwernicki - Absolwent 2:2
Orlęta II R. - pauza

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Orlęta II Radzyń P.	2	6	9:1
2	Start Gózd	3	6	9:3
3	Absolwent D.	3	5	6:5
4	Bór Dąbie	3	5	15:8
5	Olimpia Okrzeja	2	4	6:4
6	Dwernicki Stoczek Ł.	2	4	5:4
7	Polesie Serokomla	3	3	6:3
8	Wóldom Wólka D.	3	3	4:5
9	Orlęta II Łuków	2	3	3:8
10	Orkan Wojcieszków	2	0	1:8
11	Wenus Oszczepalin	3	0	3:18

eprasa.pl 1742148150

24-godzinny charytatywny Festiwal Sportu!

Takie rzeczy będą działy się w Wojcieszkowie. 11 i 12 września będzie można wziąć udział w Festiwalu Sportu. Podczas wydarzenia będą zbierane środki na leczenie Dawida Śliwińskiego.

- Zapraszamy wszystkich chętnych bez względu na wiek. Każdy znajdzie dla siebie jakąś aktywność. Wystarczy skontaktować się z nami i zapisać na wydarzenie. Nocny turniej piłki siatkowej przewidziany jest dla osób dorosłych, biegi dla dzieci, turniej e-sportowy FIFA 21 dla młodzieży, rajd rowerowy dla całych rodzin, fitness dla pań oraz możliwość samodzielnego wybrania, jaką aktywność i z kim będzie się uprawiało - mówi Kamil Zbietka.

Jeden z głównych organizatorów podkreśla, że poszukiwani są wolontariusze, którzy będą wspierali organizatorów przy organizacji poszczególnych dyscyplin. - Potrzebujemy osób, które będą zapisywały uczestników w dniu zawodów, do liczenia punktów, zabezpieczania trasy, sędziowania - dodaje.

Wpisowe to minimum 10 złotych. Wszystkie środki zostaną przeznaczone na leczenie Dawida Śliwińskiego. 29-latek potrzebuje półtora miliona złotych na leczenie Car T-cells. We wrześniu 2019 roku zdiagnozowano u niego chłoniaka śródpiersia z dużych komórek typu B. Początkowo największy guz miał wymiary 14,8 x 7,3 cm. W tym momencie jedynym ratunkiem jest kosztowna terapia. Metoda ta polega na pobraniu z jego organizmu limfocytów T, wysłaniu ich do USA, gdzie zostaną wyspecjalizowane do walki z nowotworem, a następnie wszczepione mu ponownie. Jest to skuteczna i bardzo droga metoda leczenia.

Leczenie może być zrealizowane w NIO Gliwice, pod warunkiem zgromadzenia odpowiednich środków. Aktualny koszt leku wynosi ponad półtora miliona złotych. - Walczę z czasem o życie, ale sam nie mam szans. Bez leczenia mój organizm kolejny raz się już nie podniesie. Bardzo proszę o pomoc w zebraniu tej kwoty, bo wiem, że w pojedynkę nic nie zdziałam! Sam nie dam rady wygrać z nowotworem i czasem, który ucieka. Mam dopiero 29 lat, rok temu wziąłem ślub. Chcę żyć, po prostu żyć! Dlatego proszę, bądźcie ze mną i pomóżcie mi wygrać tę walkę - mówi Dawid.

mp

ROZMOWA Z Kamilem Zbietką, głównym organizatorem turnieju

Warto pomagać. Zapraszam wszystkich do Wojcieszkowa

Jak przygotowania do turnieju?
- Jeżeli chodzi o przygotowanie do Festiwalu, to cały czas ustalamy jego dokładny przebieg tak, aby mogło w nim wziąć udział jak najwięcej osób. W poniedziałek mieliśmy spotkanie z wolontariuszami, podczas którego ustaliliśmy ostatnie szczegóły i będziemy już mogli zająć się sprawami technicznymi.

Jak duże jest zainteresowanie?
- Na tę chwilę mamy zapisanych około 100 osób, ale bez konkurencji biegowej, w której bierzemy pod uwagę udział nawet 200 osób. Chcemy zaangażować wszystkie szkoły podstawowe z terenu gminy Wojcieszków, by wzięły udział w rywalizacji. Na tę chwilę najmniej uczestników mamy na godziny nocne od 4 rano do 8, podczas których jest zaplanowana dowolność uprawiania sportu, jednak liczymy, że i te godziny szybko się zapełnią.

Porwałeś się na ogromny projekt?
- Tak. Wydarzenie jest bardzo duże, ale dzięki wolontariuszom, którzy bardzo chętnie zgłaszają się do pomocy, zadania zostają dzielone, więc nie ma sytuacji, że ogrom pracy spada na jedną lub dwie osoby.

Dlaczego warto wziąć udział w festiwalu?
- Przede wszystkim warto pomagać, a jeżeli dodatkowo możemy połączyć to z aktywnością fizyczną, która wpływa korzystanie na nasze zdrowie, to nie ma nad czym się zastanawiać. Chcemy, aby całe wydarzenie miało charakter mocno rekreacyjny - bez specjalnego nagradzania zwycięzców poszczególnych kategorii. Tego dnia każdy będzie mógł poczuć się jak zwycięzca! Zapraszam wszystkich do Wojcieszkowa.

Jakie nagrody czekają na uczestników?
- Przede wszystkim satysfakcja z niesienia pomocy. Ponadto każdy uczestnik otrzyma pamiątkowy medal.

Andżelika i Błażej wygrywają w Czechach

W Bohuminie w Czechach po raz 56. został zorganizowany turniej w podnoszeniu ciężarów - MVC Bohumina 2021, czyli Grand Prix Bohumina. Na pomoście nie zabrakło reprezentantów Klubu Olimpijczyka Ziemi Łukowskiej.

W klasyfikacji do lat 15 zwycięstwo odniosła piąta zawodniczka ostatnich mistrzostw Europy - Andżelika Młynarczyk. Na drugim miejscu została sklasyfikowana Julia Linkiewicz, a brązowy medal wywalczyła Oliwia Markiewicz. Na szóstej lokacie uplasowała się Patrycja Domańska.

Wśród chłopców do lat 15 najlepszy okazał się Błażej Borkowski. Trzecie miejsce zajął Piotr Zachoszcz. W klasyfikacji drużynowej Olimpijczyk Łuków zajął drugiej miejsce. Zwyciężył Rotas Rotava.

Ekipa Olimpijczyka, która z powodzeniem startowała w Czechach

Podopieczni Roberta Dołęgi ustanowili 26 rekordów życiowych i 13 razy poprawiali rekordy województwa lubelskiego w grupie wiekowej dla 15 i 17 lat! Wyjazd był możliwy dzięki wsparciu Powiatu Łukowskiego i firmie Overis.

- Na Grand Prix Bohumina pojechałem kolejny już raz na zaproszenie trenera i prezesa klubu Jana Gosposa. Od kilka lat Olimpijczyk Łuków gości zawodników Bonatrans Bohumin na Memoriale Janusza Kowalczyka, a w zamian oni zapraszają nas na swój turniej. I to jaki! Najstarszy turniej rozgrywany cyklicznie i nieprzerwanie od 56 lat - mówi Robert Dołęga.

Szkoleniowiec chciał sprawdzić swoich podopiecznych po okresie wakacyjnym. - Warto wspomnieć, iż 46 dni spędzili na obozach kadry województwa, ale i narodowej. Jestem bardzo usatysfakcjonowany ich występem. Każdy ustanowił nowe rekordy życiowe, co jest dobrym prognostykiem przed finałami mistrzostw Polski. Wcześniej zaś mamy jeszcze starty w Hrubieszowie, Zamościu i Małaszewiczach - dodaje.

WYNIKI NASZYCH
Andżelika Młynarczyk - 123 kg (53 kg w rwaniu i 70 kg w podrzucie)
Julia Linkiewicz - 136 kg (61 kg w rwaniu i 75 kg w podrzucie)
Oliwia Markiewicz - 82 kg (35 kg w rwaniu i 47 kg)
Patrycja Domańska - 62 kg (29 kg w rwaniu i 33 kg w podrzucie)
Błażej Borkowski - 135 kg (60 kg w rwaniu i 75 kg w podrzucie)
Piotr Zachoszcz - 125 kg (55 kg w rwaniu i 70 kg w podrzucie)

mp

Klub Biznesu w Orlętach

Władze Orląt Łuków utworzyły Klub Biznesu. Pierwsze spotkanie odbędzie się już w piątek o godz. 18:00.

Jest to nieformalna grupa ludzi z szeroko rozumianego środowiska biznesowego i samorządowego z Łukowa i okolic, którzy będą w swoim gronie: cyklicznie się spotykać, aby dyskutować o nowych możliwych kierunkach rozwoju klubu, omawiać możliwości promowania swoich firm i przedsiębiorstw poprzez Orlęta Łuków, nawiązywać nowe kontakty biznesowe, szukać nowych możliwości ekspansji swoich przedsiębiorstw, omawiać cenne inicjatywy społeczne organizowane przez Orlęta oraz wspierać ich organizację.

- Także Państwa firma może uczestniczyć w tych spotkaniach. Zapraszamy wszystkich przedsiębiorców szukających rozwoju swojej firmy oraz nowych możliwości promocji - mówi Maciej Syga, dyrektor sportowy w Orlętach. Szczegóły pod numerem telefonu 508 527 772.

mp

eprasa.pl 1742148150

W Starych Kobiałkach śpiewali Baczyńskiego

Dzięki Muzycznej Strefy 44 usłyszeć można było wiersze Baczyńskiego, które pochodzą z repertuaru zespołu Lao che, Jacka Kaczmarskiego, Czesława Mozila oraz z koncertu „Nie tylko Elegia" Grzegorza Wilka z muzyką Marcina Nierubca. Nie zabrakło też innych utworów wojennych, a także piosenek związanych z Powstaniem Warszawskim

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI Wokaliści i instrumentaliści z Muzycznej Strefy 44 przenieśli słuchaczy w świat wierszy młodego poety, który pisał o miłości i wojnie.

W ramach obchodów Święta Wojska Polskiego w Gminnej Bibliotece Publicznej w Starych Kobiałkach 22 sierpnia odbył się koncert Muzycznej Strefy 44, pt."Arkebuzy dymiące" poświęcony pamięci Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w setną rocznicę urodzin poety.

Muzyczna Strefa 44 to grupa, a właściwie społeczność działająca przy GBP w Starych Kobiałkach, do której może należeć każdy, bez względu na wiek, kto kocha muzykę, śpiew i chce dzielić się swoimi talentami z publicznością.

- Nowością i nie lada wyzwaniem dla zespołu było zmierzenie się z niezwykle trudną poezją Baczyńskiego. Muzykom i wokalistom wykonującym jego poezję zależało, aby ukazać nieco inny wizerunek poety, nie tylko owianego legendą poety żołnierza, który zginął na posterunku w pierwszych dniach Powstania Warszawskiego, ale poety przeżywającego pierwsze zauroczenia, miłości, kochającego podróże, poetę malarza i rysownika – mówi Iwona Brodzik, dyrektor GBP w Starych Kobiałkach.

Europoseł Hetman otworzył biuro w Łukowie

Krzysztof Hetman, poseł do Parlamentu Europejskiego, otworzył 3 września w Łukowie swoje biuro. Mieści się ono na ul. Nowopijarskiej 3, koło Komendy Policji. Szefem biura jest Krzysztof Fornal. Podczas konferencji europoseł zaprosił do współpracy samorządowców powiatu łukowskiego, rolników, przedsiębiorców i zwykłych mieszkańców. Biuro ma ułatwić kontakt mieszkańców z Hetmanem, dostęp do informacji dotyczących jego działalności i aktualnych naborów w ramach poszczególnych programów unijnych. Hetman jest członkiem PSL, a od 2014 r. posłem do PE. Należy do Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci)

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Urząd Pracy Łuków

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Pracownik fizyczny – instalacja infrastruktury telekomunikacyjnej, Łuków/Telekom	3000–6500 zł/umowa zlecenie
Kierowca autobusu, Gołaszyn/Wers-Pol	4143 zł/umowa o pracę
Nauczyciel przedszkola, Łuków	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel bibliotekarz, Wnętrzne	30 zł za godz./umowa zlecenie
Kierowca samochodu dostawczego, Łuków/Anti	4428 zł/umowa o pracę
Sprzątaczka, Płudy/Wierzejki	2800–3500 zł/umowa o pracę
Magazynier – kierowca, Łuków/Mięs–Hurt	3000 zł/umowa o pracę
Spawacz Tig, Łuków/Firma WW	4150 zł/umowa o pracę
Ślusarz, Łuków/Firma WW	3500 zł/umowa o pracę
Rozbieracz – wykrawacz, Łuków	2800 zł/umowa o pracę
Montażysta instalacji technologicznych stalowych, Łuków/ Ecobet–Trade	4000 zł/umowa o pracę
Kierowca C+ E, Szaniawy Matysy	5500–6500 zł/umowa o pracę
Szwaczka maszynowa, Łuków	2800 zł/umowa o pracę
Hydraulik, Krynka/IR-BUD	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Huta–Dąbrowa	2800 zł/umowa o pracę
Murarz, Stara Wróblina	4500 zł/umowa o pracę
Pomocnik murarza, Stara Wróblina	4000 zł/umowa o pracę
Kierowca autobusu, Kienkówka	5500 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. zaopatrzenia, Łuków/FAGUM	3000 zł/umowa o pracę
Kierowca – mechanik, Żdżary	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel j. angielskiego, Krynka	2818-4046 zł/umowa o pracę
Kucharz, Stoczek Łuk./Tele–Gadżet	2800 zł/umowa o pracę
Kelner - barman, Stoczek Łuk./Tele–Gadżet	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca sam. ciężarowego, Gołaszyn	5000 zł/umowa o pracę
Mechanik samochodów ciężarowych, Anonin/Gryczko	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy, Anonin/Gryczko	2800 zł/umowa o pracę
Pakowacz, Łuków/FAGUM STOMIL	3300 zł/umowa o pracę
Kamieniarz, Sętki, Gomuła	3500-4000 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Sętki, Gomuła	2800 zł/umowa o pracę
Technik prac biurowych, Łuków/GULIK	2800 zł/umowa o pracę
Magazynier, Łuków/GULIK	2800 zł/umowa o pracę
Robotnik budowlany, Łuków/INSTLABUD	5000 zł/umowa o pracę
Szwacz obuwia, Łuków/Łukpol	3100 zł/umowa o pracę
Operator maszyn montażowych, Łuków/Łukpol	3200 zł/umowa o pracę
Kierowca sam. ciężarowego, Łuków/KAMTRANS	7500 zł/umowa o pracę
Spawacz, Łuków/Drogbud	3000-4000 zł/umowa o pracę
Ślusarz, Łuków/Drogbud	2800–3500 zł/umowa o pracę
Robotnik gospodarczy, Celiny Szlacheckie	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik ochrony, Łuków/KARABELA	2800 zł/umowa o pracę
Mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych, Płudy/Wierzejki	4000–5000 zł/umowa o pracę

Robili mydełka w bibliotece w Staninie

GMINA STANIN Jak powstaje mydło, czego potrzeba do jego produkcji? Tego mogli się dowiedzieć młodzi uczestnicy warsztatów mydlarskich w Gminnej Bibliotece Publicznej w Staninie, którzy wyprodukowali własne mydełka. Do dyspozycji mieli bazę, barwniki, zapachy, z których powstały mydła w kształcie muszelek, rybek, owadów i gwiazdek. Warsztaty prowadziła znana twórczyni ludowa Elżbieta Sadło z Gręzówki

eprasa.pl 1742148150

Elektroniczne flary pomogą w pracy strażakom z OSP Celiny

GMINA TRZEBIESZÓW Druhowie z OSP Celiny otrzymali elektroniczne flary. To urządzenia, dzięki którym miejsca zdarzeń będą jeszcze lepiej oznaczone i zabezpieczone.

Już od 4 lat, co roku, jednostka OSP Celiny tworzy własne kalendarze, których głównymi fundatorami są lokalne firmy oraz mieszkańcy Celin, za co druhowie serdecznie dziękują

Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Celinach powstała w 1947 r., a w roku 2022 r. planuje hucznie obchodzić swoje 75-lecie.

23 wyjazdy do akcji

Dzisiaj OSP Celiny liczy 47 druhów. W ubiegłym roku OSP 23 razy uczestniczyła w akcjach. Strażacy pracowali przy 10 pożarach i 13 razy działali przy miejscowych zagrożeniach. Była to trzecia jednostka w gminie pod względem liczby wyjazdów. Nie zdarzyło się również nigdy, żeby jednostka nie wyjechała na wezwanie do akcji.

Lepsze zabezpieczenie

Jednostka ma duże ambicje i predyspozycje do niesienia pomocy. Posiada ciężki samochód marki Volvo o pojemności 5 tys. litrów wody. Niedawno pozyskała nowy sprzęt.

- W ostatnim czasie nasza prośba o dodatkowy sprzęt została pozytywnie rozpatrzona przez dyrektora WORD w Białej Podlaskiej, który przekazał nam wraz ze starostą Dariuszem Szustkiem, radnym Sejmiku Województwa Lubelskiego Ryszardem Szczygłem i Mirosławem Szekalisem, wójtem gminy Trzebieszów sprzęt typu S-flare. Dosprzętowienie było możliwe w ramach realizacji zadań z zakresu BRD przez WORD Biała Podlaska – informuje Mariusz Celiński-Spodar, prezes OSP Celiny.

S-Flare mają zapewnić strażakom bezpieczniejsze oznaczenie miejsca akcji ratunkowej, w szczególności w nocy, gdzie widoczność na drodze jest ograniczona. Jest to bardzo przydatny sprzęt, ponieważ zapewnia dużo większe bezpieczeństwo strażakom biorącym udział w akcji, jak również uczestnikom ruchu drogowego.

Flary przekazał strażakom Igor Dzikiewicz, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Białej Podlaskiej wraz ze starostą Dariuszem Szustkiem oraz radnym Sejmiku Wojewódzkiego Ryszardem Szczygłem i wójtem gminy Trzebieszów Mirosławem Szekalisem w ramach realizacji zadań z zakresu Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego przez WORD Biała Podlaska

Aparaty powietrzne

W ubiegłym roku jednostka także wzbogaciła swoje wyposażenie.

- W 2020 roku dzięki pomocy starosty Dariusza Szustka, radnego Sejmiku Województwa Lubelskiego Ryszarda Szczygła, wiceprzewodniczącego Rady Powiatu Łuków Jacka Krzyszczaka i wójta gminy Trzebieszów Mirosława Szekalisa pozyskaliśmy 6 sztuk aparatów powietrznych na łączna kwotę 24 tys. 900 zł i 2 czujniki bezruchu o wartości 1200 zł – informuje Mariusz Celiński-Spodar, prezes OSP Celiny.

SKŁAD ZARZĄDU OSP CELINY

Na walnym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym, które odbyło się 7 sierpnia wybrano władze OSP Celiny.
Prezesem OSP po raz drugi został Mariusz Celiński. Wiceprezesem i naczelnikiem - Jacek Siestrzewitowski. Wiceprezesem - Piotr Mączyński. Z-cą naczelnika - Paweł Głuchowski. Sekretarzem - Mariusz Domański. Skarbnikiem - Paweł Karwowski. Gospodarzem - Artur Celiński-Mysław. Kronikarzem - Jakub Kozłowski.
Członkiem - Gabriel Celiński.

Kalendarze i marzenia

- Już od 4 lat co roku jednostka tworzy własne kalendarze, których głównymi fundatorami są lokalne firmy oraz mieszkańcy Celin, za co druhowie serdecznie dziękują. Marzeniami druhów na pewno jest zakup hydraulicznego sprzętu ratowniczego, który w obecnej chwili kosztuje kilka tysięcy złotych - dodaje prezes OSP.

mo

Flary elektroniczne znajdują wszechstronne zastosowanie w codziennej pracy ekip ratowniczych. Sprawdzą się do oznakowania miejsca prowadzenia akcji (ratowniczych), wydzielenia lądowiska śmigłowca LPR, sygnalizacji miejsc niebezpiecznych i przeszkód, jak i do wyznaczenia tymczasowej drogi ewakuacyjnej lub jako koguty ostrzegawcze na pojazdach

Stypendia szkolne

GMINA STANIN Można już składać wnioski o przyznanie stypendium szkolnego. Wniosek należy złożyć w Zespole Ekonomiczno-Administracyjnym Szkół w Staninie od 1 do 15 września 2021 r. w godz. od 7:30-15:30. Termin 15 września jest ostateczny. Wzór wniosku wraz z załącznikami jest dostępny na stronie Urzędu Gminy Stanin, www.stanin.pl oraz w ZEAS Stanin 62, piętro 1, pokój nr 2. Przed złożeniem dokumentów wskazana jest konsultacja z pracownikiem ZEAS w Staninie.

Nauka śpiewu i gry na instrumentach

GMINA KRZYWDA Gminna Biblioteka Publiczna w Krzywdzie rozpoczyna nabór na naukę śpiewu, gry na keyboardzie i gitarze. Więcej szczegółów w bibliotece lub pod numerem telefonu 25 755 16 78.

Zaproszenie na warsztaty taneczne

GMINA TRZEBIESZÓW Gminny Ośrodek Kultury i Biblioteka w Trzebieszowie zapraszają na warsztaty taneczne, które odbywały się będą w ramach Międzypokoleniowej Akademii Rozwoju w Gminie Trzebieszów. Zajęcia planowane są w czwartki (9, 16, 23, 30 września) o godzinie 17:00 w siedzibie GOK Trzebieszów. Zapisy osobiście lub telefonicznie 25 796 03 83. Udział bezpłatny.

eprasa.pl 1742148150

Seniorzy ruszajcie do klubów!

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI Gmina zaprasza starsze, aktywne osoby do zapisów do Klubów Seniora. Będzie można miło i twórczo spędzić czas, skorzystać m.in. z zajęć rękodzielniczych, aerobiku i porad psychologa.

Aby senior mógł być zakwalifikowany do projektu musi mieć ukończony 60. rok życia, zawrzeć umowę o świadczenie usług społecznych. Zostanie także przeprowadzony wywiad środowiskowy.

Osoby do kontaktu w sprawie rekrutacji ze strony GOPS Stoczek Łukowski to: Paulina Woźny – kierownik Klubu Seniora (tel. 25 797 01 77), Natalia Soćko – starszy pracownik socjalny (tel. 25 797 01 77).

Dla 50 osób

- W ramach projektu wsparciem zostanie objętych co najmniej 50 seniorów powyżej 60. roku życia z gminy Stoczek Łukowski. GOPS otrzymał na te działania dofinansowanie w kwocie – 1 mln 86 tys. zł. Wkład własny gminy to prawie 210 tys. zł, a wartość całego projektu to 1 mln 296 tys. zł - informuje Paweł Lasota, kierownik GOPS w gminie Stoczek Łukowski.

W Klubie Seniora odbywać się będą zajęcia: kulinarne, dietetyczne, rękodzielnicze, taneczne, muzyczne, literacko-historyczno z elementami technologii komputerowej, korekcyjno- relaksacyjne, sportowe i psychologiczne.

Wspólny czas i pomoc

Głównym celem Klubu Seniora jest zachęcanie seniorów do wspólnego i zorganizowanego spędzania czasu wolnego, tworzenie ruchu samopomocy spośród uczestników Klubu, organizowanie zajęć dostosowanych do możliwości uczestników, rozpoznawanie potrzeb, rozwijanie zainteresowań, talentów i pasji seniorów, a także organizacja wydarzeń okolicznościowych oraz spotkań ze specjalistami np. psychologiem, czy dzielnicowym.

Do maja 2023 r.

Kluby będą czynne od 6 września 2021 do 31 maja 2023 r. w następujących miejscowościach:

1. Gminna Biblioteka Publiczna w Starych Kobiałkach - w każdy poniedziałek w godz. 16.00-18.30;

2. Szkoła Podstawowa w Starej Róży - w każdy wtorek w godz. 16.00-18.30;

3. Szkoła Podstawowa w Starej Prawdzie - w każdą środę w godz. 16.00-18.30;

4. Szkoła Podstawowa w Kisielsku - w każdy czwartek w godz. 16.00-18.30;

5. Zespół Oświatowy w Jedlance - w każdy piątek w godz. 16.00-18.30;

mo

Dyrektorzy szkół zostają na stanowiskach

GMINA ŁUKÓW Wójt Mariusz Osiak wydał zarządzenia, które przedłużają zatrudnienie dyrektorów szkół podstawowych w Gręzówce, Dąbiu, Gołaszynie oraz przedszkola gminnego w Łazach. Obecna dyrektor Zespołu Szkół w Gręzówce Leokadia Kozioł będzie pełniła tę funkcję do 31 sierpnia 2026 r. W szkole w Gręzówce wójt powierzył także stanowisko wicedyrektora Reginie Hermanowicz. Dyrektor Zespołu Szkół w Dąbiu Jacek Kiciński pozostaje na stanowisku do 31 sierpnia 2026 r. Funkcję dyrektora Zespołu Szkół w Gołaszynie do 31 sierpnia 2025 r. będzie nadal pełniła Hanna Lisiewska. Na stanowisku dyrektora Przedszkola w Łazach pozostaje Agata Warpas, która będzie pełniła tę funkcję do 31 sierpnia 2025 r.

Festyn SZCZEPIMY SIĘ Z KGW MIKUSIANKI

GMINA TRZEBIESZÓW Panie z KGW w Mikłusach zapraszają w niedzielę, 12 września, w godzinach 14:00-19:00 na festyn. Impreza odbędzie się na placu szkolnym w Mikłusach. Wstęp wolny. W programie strefa gastronomiczna, strefa dla dzieci, dmuchańce, oprawa muzyczna, zabawy i konkursy z nagrodami. Losowanie nagród rzeczowych wśród osób zaszczepionych w trakcie festynu. W trakcie festynu wszyscy chętni będą mogli zaszczepić się przeciwko COVID-19 jednodawkową szczepionką Johnson&Johnson. Chętnych do szczepień organizatorzy proszą o kontakt pod numerami tel. 660 696 991, 698 403 509.

Młodzież opracuje grę planszową

GMINA KRZYWDA Znane postaci, związane z gminą Krzywda, będą bohaterami gry planszowej. Opracuje ją miejscowa młodzież, która weźmie udział w projekcie „Wczoraj Mali, dzisiaj Duzi", realizowanym przez bibliotekę.

Placówka właśnie pozyskała na ten cel pieniądze z programu Równać Szanse.

Do pracy przystąpi maksymalnie 12-osobowa grupa mieszkańców gminy Krzywda w wieku od 13 do 19 lat. Przez pięć miesięcy będą się spotykać w miejscowej bibliotece, gdzie pod kierunkiem instruktorek powstanie gra planszowa o Henryku Sienkiewiczu, Tadeuszu Kościuszce i Władysławie Tatarkiewiczu.

Finalnie Gminna Biblioteka Publiczna w Krzywdzie wyda jedną, wielkoformatowa grę, która będzie dostępna na miejscu, a także 40 mniejszych, które placówka będzie wykorzystywać jako materiał promocyjny.

Pieniądze na organizację zajęć i wydanie gry będą pochodzić z programu Równać Szanse 2021 polsko-amerykańskiej fundacji Wolności, realizowanego przez fundację Civis Polonus przy współpracy Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży.

Rekrutacja chętnych jest planowana na wrzesień, a spotkania młodzieży będą się odbywać co najmniej raz w miesiącu przez pięć miesięcy.

Kolejny grant

Także we wrześniu GBP w Krzywdzie rozpocznie rekrutację chętnych do udziału w podobnym projekcie, realizowanym za pieniądze z Fundacji BGK. Bohaterem tego przedsięwzięcia będzie inżynier elektronik i informatyk Jacek Karpiński, który m.in. brał udział w konstrukcji pierwszych aparatów do badań USG, zbudował maszynę do długoterminowych prognoz pogody, a w latach 1969-1973 zaprojektował, prawdopodobnie pierwszy na świecie, minikomputer K-202.

Paczki z PCK Lublin

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Stoczku Łukowskim informuje, że od 3 do 10 września w godz. 8.30-15.00 będzie nieodpłatnie wydawana żywność w związku z udziałem GOPS Stoczek Łukowski w Programie Operacyjnym Pomoc Żywnościowa. Żywność wydawana będzie w siedzibie GOPS w Stoczku Łukowskim ul.1-go Maja 12a dla osób, które złożyły wnioski o pomoc żywnościową na przełomie sierpnia i września 2020 r. i zostały zakwalifikowane do programu.

Kilogramowy borowik

GMINA STANIN Okaz borowika znaleziony przez mieszkańca Sarnowa Bartosza Dąbrowskiego - grzyb w obwodzie miał 75 cm i ważył równo 1 kg, co widać na załączonym zdjęciu. Gratulujemy młodemu grzybiarzowi i życzymy dalszych obfitych zbiorów!

Dożynki Diecezjalne w Woli Gułowskiej

GMINA ADAMÓW W środę, 8 września, w Sanktuarium Matki Bożej Patronki Żołnierzy Września w Woli Gułowskiej odbędą się Dożynki Diecezjalne. Tego dnia o godzinie 7.30 zaplanowano nabożeństwo „Godzinki" ku czci Matki Bożej. O godz. 8.00 będzie odprawiona msza św. w intencjach zbiorowych. Od godz. 10.00 przewidziano występy artystyczne, a o godzinie 12.00 będzie koncelebrowana uroczysta suma odpustowa połączona z dożynkami diecezjalnymi i dziękczynieniem za tegoroczne plony, odprawiana pod przewodnictwem biskupa Kazimierza Gurdy. Miejscowi strażacy będą kierować samochody na wyznaczone parkingi. Radni parafialni organizują poczęstunek dla pielgrzymów, z którego dochód przeznaczony będzie na renowację kościoła.

Nowy sprzęt dla OSP Radoryż Kościelny

GMINA KRZYWDA Druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Radoryżu Kościelnym cieszą się z nowego sprzętu. - Dzięki dofinansowaniu Fundacji PGNiG udało nam się zrealizować projekt „Zakup sprzętu wspomagającego akcje ratownicze Ochotniczej Straży Pożarnej w Radoryżu Kościelnym" mający na celu doposażenie naszej jednostki. Z pozyskanych środków kupiliśmy przenośny maszt oświetleniowy firmy Solaris, elektronarzędzia marki Makita: wiertarko-wkrętarkę, szlifierkę kątową, piłę szablastą, pilarkę łańcuchową, latarkę i halogen oraz zestaw akumulatorów wraz ze stacją do ładowania. Zakup tego sprzętu znacznie poprawi stan wyposażenia naszej jednostki i przyczyni się do większej skuteczności w czasie prowadzonych działań ratowniczych. Dziękujemy Fundacji PGNiG za okazane wsparcie – informują strażacy.

Dyżury spisowe w świetlicy

GMINA SEROKOMLA Gminne Biuro Spisowe wychodząc naprzeciw mieszkańcom gminy, w celu udogodnienia dokonania spisu organizuje dyżury w świetlicy wiejskiej w Serokomli przy ul. Kościelnej 3.

W świetlicy można się będzie spisać w dniach 7, 8, 9 września w godzinach od 18 do 20. Należy zabrać ze sobą numery PESEL wszystkich domowników. Wypełnienie ankiety spisowej zajmie jedynie kilka minut, a obowiązek ustawowy zostanie spełniony. Zgodnie z ustawą udział w Narodowym Spisie Powszechnym Ludności i Mieszkań 2021 jest obowiązkowy. Podstawową metodą przekazania danych spisowych jest wypełnienie formularza spisowego za pomocą aplikacji udostępnionej na stronie internetowej: https://spis.gov.pl/.

Istnieje również możliwość spisania się w Urzędzie Gminy (w godzinach pracy urzędu) na specjalnie w tym celu utworzonym stanowisku komputerowym.

eprasa.pl 1742148150

Rolnicy świętowali zakończenie zbiorów

Na uroczystości wystąpił Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca Jata

Starostowie dożynek Agnieszka i Henryk Szewczykowie przekazali dożynkowy chleb wójtowi Mariuszowi Osiakowi i przewodniczącemu Rady Gminy Tadeuszowi Federczykowi. Państwo Szewczykowie prowadzą gospodarstwo na 80 ha ziemi. Są hodowcami trzody chlewnej i uprawiają ziemniaki, rzepak oraz zboża

Tadeusz Federczyk podzielił się z mieszkańcami chlebem dożynkowym

Do Gminnego Konkursu na Najciekawszą Dekorację Dożynkową Domostwa zgłosiło się 17 gospodarstw. I miejsce i 500 zł przyznano dekoracji wykonanej przez Małgorzatę Izdebską z Dminina. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali nagrody w wysokości od 100 do 200 zł

Wieniec dożynkowy z Dminina wygrał tegoroczny konkurs na najpiękniejszy wieniec

Nagrody i wyróżnienia otrzymali laureaci Gminnego Konkursu Plastyczno-Fotograficznego „Moje wakacje na wsi 2021". Za najciekawsze prace były bony towarowe po 200 zł, a wśród wszystkich uczestników wylosowano 10 nagród pocieszenia - maskotki i słodycze

W Gminnym Konkursie na Najpiękniejszy Wieniec Dożynkowy uczestniczyło 14 miejscowości. Nagrodę 600 zł oraz rzeźbę „Złotego Sierpa 2021" przyznano wieńcowi z Dminina. II nagroda 500 zł i „Srebrny Sierp" - Malcanów, III nagroda 400 zł i „Brązowy Sierp" - Sięciaszka Pierwsza. Za pozostałe wieńce nagroda wyniosła 300 zł

GMINA ŁUKÓW Barwny korowód dożynkowy wyruszył sprzed kapliczki w Dmininie, a na jego czele bryczką jechali starostowie dożynek - Agnieszka i Henryk Szewczykowie z wójtem Mariuszem Osiakiem i przewodniczącym Rady Gminy Tadeuszem Federczykiem.

W ostatnią niedzielę sierpnia mieszkańcy gminy świętowali dożynki na placu przy świetlicy w Dmininie. Mszę św. dziękczynną celebrował ks. Andrzej Kieliszek, proboszcz parafii pw. Podwyższenia Krzyża Św. w Łukowie. Oprawę muzyczną liturgii sprawował Mirosław Łukasik z zespołem Niezapominajki z Dminina pod kierownictwem Bogumiły Rozwadowskiej. Niezapominajki przygotowały także obrzęd dożynkowy z pieśniami żniwnymi, a uroczysty wiersz o chlebie wyrecytowała sołtys Dminina Małgorzata Izdebska.

W części artystycznej zaprezentowały się zespoły: Jagódki ze Żdżar, Zalesianki z Zalesia, Kumpele z Gręzówki, Krzepkie babki z Zarzecza Łukowskiego oraz Grzegorz Kot z humorystyczną twórczością ludową i Andrzej Wojtuś z utworami ludowymi na harmonijce ustnej.

W czasie imprezy można było zgłosić się do udziału w konkursie pn."Szczepimy się - chronimy się", ogłoszonego przez gminę Łuków, w którym potwierdzając zaszczepienie się przeciw COVID-19 od sierpnia do końca tego roku można otrzymać nagrody rzeczowe.

mo

PODZIĘKOWANIA

Organizatorzy serdeczne dziękują za zaangażowanie i wykonane prace dożynkowe przez mieszkańców Dminina, pomoc organizacyjną ze strony KGW, OSP z Dminina i druhów OSP z Turzych Rogów oraz Gminnej Biblioteki Publicznej, wszystkim, którzy wsparli organizację uroczystości, a także sponsorom i darczyńcom, a są nimi: Bank Spółdzielczy w Łukowie, Zakłady Mięsne w Łukowie, DROGBUD, INTER-COM Komputery w Łukowie - Piotr Ponikowski, TAMEX/ŻWIRKOP Bożena i Jakub Kożuchowscy, MARKOP Mariola i Julian Krasnodębscy, MEL-KAN Kazimierz Jakubiak.

eprasa.pl 1742148150